



TYGODNIK SANOCKI

www.tygodniksanocki.pl

25 SIERPNIA 2017 | NR 34 (1337) | CENA: 2,50 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 2000 /TYGODNIK.SANOCKI

Konferencja prasowa w Urzędzie Miasta

Drogi: w kierunku małych miast

Konferencja prasowa, zwołana w Sali Herbowej 22 sierpnia, miała dotyczyć planowanych i realizowanych inwestycji drogowych na terenie Sanoka. Uczestniczyli w niej poseł Bogdan Rzońca, przewodniczący Sejmowej Komisji Infrastruktury, dyrektor rzeszowskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Bogdan Tarnawski i burmistrz Tadeusz Pióro. O inwestycjach lokalnych mówiono dużo i wyczerpująco, ale wyprawiano się też w przyszłość – nie tylko drogami lokalnymi i krajowymi; także kolejną.



– W Sanoku wiele się dzieje, ale planujemy i liczymy, że będzie się działo jeszcze więcej w dziedzinie inwestycji drogowych – rozpoczął konferencję burmistrz Tadeusz Pióro, oddając głos posłowi Bogdanowi Rzońcy.

– Z radością przyjechałem do Sanoka, do miasta, które jest przykładem bardzo trafnych i potrzebnych mieszkańcom inwestycji. Podczas rządów poprzedniej koalicji PO – PSL małe miasta przeżywały kryzys, a wynikało to z tego, że stawiano na rozwój metropolii i dużych ośrodków. Rząd PiS ma zupełnie inną koncepcję i interwencję rządu z budżetu państwa, także ze z wykorzystaniem pieniędzy z Unii Europejskiej, mają usprawnić infrastrukturę komunikacyjną, ale nie tylko, także

społeczną w małych, do niedawna obumierających miasteczkach. Małe miasta wychodzą z kryzysu, a Sanok jest tego bardzo dobrym przykładem. Jest także dobrym przykładem współdziałania burmistrza z ministerstwami i przedstawicielami komisji sejmowych, a także rządem Prawa i Sprawiedliwości. Ta współpraca

przynosi efekty. Powstanie długo wyczekiwana obwodnica Sanoka, w planach jest przebudowa ulicy Lipińskiego. Jesteśmy tu dzisiaj po to, oraz kilka innych zaplanowanych działań potwierdzić. Obecny rząd nie chce, żeby małe miasteczka pustoszały, żeby wyjeżdżali stąd ludzie, brakowało rąk do pracy. Chcę

podziękować burmistrzowi Sanoka za to, że dokłada wielu starań, aby Sanok był miastem, które nie tylko wychodzi z kryzysu, ale się rozwija. My posłowie po to jesteśmy, żeby popierać dobre pomysły i wspierać konstruktywne działania, które mają służyć temu miejsu i jego mieszkańcom. Pamiętajmy, że Sanok jest bramą w Bieszczady i ważnym ośrodkiem Podkarpacia, dlatego te wszystkie inwestycje w infrastrukturę drogową, które tutaj są realizowane, będą dostrzeżone w całym kraju.

Burmistrz Pióro, dziękując za słowa uznania i dobrą współpracę, zapewnił posła: – Na pewno będziemy jeszcze nie raz pukać do drzwi w Warszawie, bo już mamy wiele nowych pomysłów.

Tadeusz Pióro przypomniał, kiedy po raz pierwszy, podczas wyjazdowego spotkania Komisji Infrastruktury oraz wizyty ministra Adamczyka w Sanoku, wspomniano o potrzebie przebudowy ulic Lipińskiego, Kolejowej i Lwowskiej. Potem podjęto „pracę u podstaw”, by dziś cieszyć się, że zostały przyznane środki na realizację tych ważnych zadań. Burmistrz podziękował posłowi Rzońcy za pomoc; wspominał też o roli posła Uruskiego, nieobecnego na konferencji. – Zapewniam, że nie pozwolimy panu spokojnie urzędować w Warszawie – burmistrz zwrócił się do posła.

Ciąg dalszy na str. 5

Przygotowania do nowego roku szkolnego

Przed pierwszym dzwonkiem

W sanockich podstawówkach i gimnazjach przygotowania do nowego roku szkolnego idą pełną parą. Pod koniec ubiegłego tygodnia odbyły się wizytacje placówek z udziałem zastępcy burmistrza Stanisława Chęcia.



Zdaniem burmistrza w podległych urzędowi szkołach prace remontowe są realizowane zgodnie z terminem. Jeżeli jednak zdarzy się przeciągnięcie prac na początek września, nie zakłóci to normalnego trybu szkoły, uczniowie i nauczyciele będą mogli bez obaw pracować. Na przykład w Szkole Podstawowej nr 3 prowadzone są prace przy poszyciu dachu i przed wejściem do budynku, prawdopodobnie zostaną one zakończone początkiem września. Ale nie wpłynie to na funkcjonowanie placówki...

6

Nie dojechali do Rembertowa

Co się zdarzyło w „Autosanie”?

„Autosan” trafił na czołówki ogólnopolskich mediów nie dlatego, że w zakładzie skonstruowano supernowoczesny samo-się-napędzający autobus, lecz dlatego, że spóźniono się na przetarg, ogłoszony przez 2 RB LOG Rembertów, na dostawę 18 autobusów – tego się dowiadujemy z oświadczenia prezesa Zarządu (portal money.pl pisze o kontrakcie

na 26 autobusów za 30 mln zł). 20 minut – tyle zabrakło i wierzyć się nie chce, że to się naprawdę mogło wydarzyć. Pewnie lepiej by było dla fabryki, gdyby oferta z Sanoka zwyczajnie okazała się gorsza od innych ofert w nieszczęsnym przetargu. A tak, nie wiadomo – czy się z tego wszystkiego śmiać, czy płakać...

2

Służba zdrowia

Zawód: ratownik medyczny?

Ratownicy medyczni od kilku miesięcy walczą o wyższe zarobki. Kilka dni temu weszły w życie nowe przepisy. O ich interpretację poprosiliśmy Marcina Wojcieszaka, zaangażowanego w działania mające na celu poprawę min. warunków placowych swojej grupy zawodowej.



Nowe przepisy stały się pewnym problemem dla pracodawcy. Nakładają one na SP ZOZ-y obowiązek sukcesywnego zwiększenia płac. W ustawie z dnia 8 czerwca 2017 r. o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne zatrudnionych w podmiotach leczniczych, ratownicy medyczni znajdują się w grupie „inny pracownik wykonujący zawód medyczny”. Ani raz w ustawie nie pada określenie „ratownik medyczny”.

7

Piłka nożna

Stalowcy znów liderem!

Kapitalny początek sezonu w wykonaniu piłkarzy Ekoballu Geo-Eko Stal, czyli beniaminka IV ligi podkarpackiej. Po inauguracyjnym zwycięstwie 5-0 nad Głogówią nasza drużyna wygrała dwa kolejne mecze: 1-0 z Wisłoką Dębica i 3-1 z Sokołem Nisko, wracając na pozycję lidera!



20

Dziś w numerze

We wtorek 22 sierpnia w Sali Herbowej UM odbyła się konferencja prasowa na temat lokalnych dróg, które, do czego nikogo nie trzeba przekonywać, jeśli kiepskie są udręką dla kierowców i pieszych, że o walorach estetycznych nie wspomnę. O drogach mówili fachowcy: przewodniczący Sejmowej Komisji Infrastruktury poseł Bogdan Rzońca, dyrektor rzeszowskiego oddziału Dróg Krajowych i Autostrad Bogdan Tarnawski oraz Tadeusz Pióro – praktyk, znający potrzeby swojej gminy w tym zakresie. Padło wiele ważnych deklaracji, dat rozpoczęcia i ukończenia inwestycji, mowa była o planach możliwych do realizacji, tak że warto ten numer „Tygodnika Sanockiego” zachować i mieć potem czarno na białym, co zrealizowano zgodnie z planem.

Tadeusz Pióro mówił o nowym dworcu – że powstanie, ale tymczasem trzeba dokonać zmian w projekcie, żeby inwestycja zmieściła się w zaplanowanych na ten cel wydatkach. My z kolei interweniowaliśmy kilkakrotnie w sprawie starego nieczynnego dworca, gdzie po stronie stanowisk, z których kiedyś odjeżdżały autobusy, nie zdjęto tabliczek z nazwami docelowych miejscowości i nie ustawiono informacji, że żaden pojazd z tamtego miejsca nie odjedzie. Niemal codziennie można tam było spotkać ludzi, przeważnie młodych, z plecakami, oczekujących na transport. Z ciekawości zapytaliśmy kiedyś taką grupę, po-

informowawszy wcześniej, że dworzec przeniesiono, czy nie zdziwiła ich pustka w pomieszczeniach dworcowych i w ogóle fatalny stan obiektu. Odpowiedzieli, że nie, bo tak dziś wygląda wiele dworców, a podróży w takich miejscach od dawna nie może na nic liczyć.

Niedługo wrzesień, a więc pożegnanie wakacji. Podsumowano już z fasonem tegoroczną edycję Lata Podwórkowego, były zabawy, koncerty i mnóstwo dzieci, przyzwyyczajonych do atrakcji jakie od czasu do czasu przygotowujemy dla nich na Rynku.

To, co się działo we wtorek, droga dziatwo, to nie wszystko. W niedzielę dopiero szykuje się pożegnanie wakacji – koncertowo, teatralnie i na słodko, a co to oznacza, to już trzeba sobie doczytać na kolorowym plakacie. Szukajcie tego plakatu na ostatniej stronie w naszej gazecie.

Gdy wakacje zostaną pożegnane, wówczas – witaj szkolo! O tym, czy miejskie placówki w pierwszym roku reformy są przygotowane do rozpoczęcia nauki, mówi Tomkowi Majdoszowi burmistrz Stanisław Chęć.

Ratownicy medyczni walczyli niedawno o podwyżki. Co udało im się osiągnąć – Marcin Wojcieszak wyjaśnia Edycie Wilk.

Może niewielu o tym wie, choć kilkoro z nas pamięta, że Jerzy Harasymowicz, poeta, odbył w Sanoku, w Miejskiej Bibliotece Publicznej ostatnie spotkanie z czytelnikami, a gospodarzem wieczoru był Janusz Szuber. To, że Harasymowicz ukochał Bieszczady, wiadomo powszechnie; tam go pochowano, na Przełęczy Wyżnej znajduje się symboliczny grób. Do Sanoka trafiły pamiątki po poecie, w tym rękopisy, księgozbiór, tomy wierszy. Opiekuje się tym



Krystyna Chowaniec, wierząc, że uda się jej w przyszłości znaleźć dla tych eksponatów lepsze lokum niż harcówka. Tymczasem odbyła się doroczna Harasymjada, dwudniowa „biesiada literacka”, w Sanoku i na Przełęczy Wyżnej; piszemy o tym.

Od pewnego czasu zamieszczamy na stronie 8. rubrykę „Moja książka”, do której czytania i redagowania chcielibyśmy Państwa serdecznie zaprosić.

Kończy się remont na Wierchach, sportowcy sznurują trampki. Nie byłoby starego/ nowego stadionu, gdyby nie, między innymi, determinacja burmistrza Tadeusza Pióro, którego – tuż przed oficjalnym otwarciem obiektu, które odbędzie się w najbliższy poniedziałek – w krzyżowy ogień sportowych pytań wziął Bartek Błazewicz.

Życzymy Państwu spokojnych i zaplanowanych powrotów z wakacji, bez przygód, które dowcipnie zobrażował, ku przestrodze, Tadeusz Krotos...

msw



Nie dojechali do Rembertowa

Co się zdarzyło w „Autosanie”?

„Autosan” trafił na czołówki ogólnopolskich mediów nie dlatego, że w zakładzie skonstruowano supernowoczesny samo-się-napędzający autobus, lecz dlatego, że spóźniono się na przetarg, ogłoszony przez 2 RB LOG Rembertów, na dostawę 18 autobusów – tego się dowiadujemy z oświadczenia prezesa Zarządu (portal money.pl pisze o kontrakcie na 26 autobusów za 30 mln zł).

20 minut – tyle zabrakło i wierzyć się nie chce, że to się naprawdę mogło wydarzyć.

Pewnie lepiej by było dla fabryki, gdyby oferta z Sanoka zwyczajnie okazała się gorsza od innych ofert w nieszczęsnym przetargu. A tak, nie wiadomo – czy się z tego wszystkiego śmiać, czy płakać...

Zarząd opublikował oświadczenie, w którym szczerze przy-

znaje się do zaniedbania i informuje, że osoba odpowiedzialna została dyscyplinarnie zwolniona, sprawie przyglądają się stosownie służby, a fabryka nie wyklucza zadośćuczynienia na drodze sądowej w procesie cywilnym.

„Jednocześnie informujemy, iż samo złożenie oferty nie przesądza o wygraniu przetargu, a kryteria przed-

miotowego zamówienia premiowały dostawców posiadających w ofercie autobusy wysokopokładowe, których „Autosan” obecnie nie produkuje” – czytamy w oświadczeniu Zarządu i zastanawiamy się, czy to ma znaczyć mniej więcej tyle, że w gruncie rzeczy nic się wielkiego nie stało?

Zarząd wspomina w oświadczeniu (zamiściliśmy je w całości na portalu www.tygodniksanocki.pl) także o wygranych przetargach, finalizowanych właśnie negocjacjach i podpisanych kontraktach. Zakład produkuje, a 20 minut spóźnienia to wypadek przy

pracy, owszem – naganny i nie powinien się zdarzyć.

Błażej Wojnicz z Polskiej Grupy Zbrojeniowej w jednej z wypowiedzi (źródło: money.pl) zasugerował, że mogło dojść do korupcji i sprawę pod tym kątem zbadają odpowiednie służby. Jeżeli podjęcie PGZ się potwierdzi, wówczas spółka wniesie o unieważnienie przetargu. „Byliśmy gotowi do realizacji zamówienia i chcieliśmy go realizować” – wyjaśniał dziennikarzom przedstawiciel PGZ.

Co się zdarzyło w „Autosanie”?

msw

Podziękowania

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze naszej ukochanej mamy

Śp. KRYSZYNY JAKLIK

serdeczne podziękowania składają córka, synowie z rodzinami



POZOSTANĄ W PAMIĘCI



Wyrazy głębokiego współczucia rodzinie i bliskim z powodu śmierci

Jana Tomczuka

Radnego Rady Miasta Sanoka Pierwszej Kadencji

składają:

Przewodniczący Rady Miasta
Zbigniew Daszyk

Burmistrz Miasta Sanoka
Tadeusz Pióro



Pani Bronisławie Mocer

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Brata

składa

Burmistrz Miasta Sanoka Tadeusz Pióro wraz z pracownikami Urzędu Miasta

Zmiana harmonogramu dyżurów Burmistrza Miasta Sanoka

Informujemy, że 28 sierpnia dyżur będzie pełnił Sekretarz Miasta Waldemar Och. Natomiast dyżur Burmistrza Tadeusza Pióro został przeniesiony na 11 września.

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

* 18 sierpnia na Rynku złodziej, wykorzystując otwarte drzwi od zaplecza lokalu, wszedł do pomieszczenia socjalnego, skąd z portfela znajdującego się w niezamkniętej szafce ukraść pieniądze w kwocie około 1,2 tys. zł.

* 19 sierpnia przy ulicy Zamkowej złodziej ukraść 37-letniej kobiecie z niezabezpieczonej szafki złoty pierścionek. Pokrzywdzona straty szacuje na kwotę 550 zł. Sprawca kradzieży został zatrzymany.

Gmina Komańcza

21 sierpnia w Komańcy 21-letni mężczyzna zawiadomił, że znany mu mężczyzna ukraść klucz do jego samochodu. Oszacowano straty w wysokości 600 zł. Ponadto mężczyzna kierował pod adresem zawiadamiającego groźby karalne.

Gmina Zagórz

* 15 sierpnia w Zagórz przy ulicy Romantycznej 59-letni mężczyzna powiadomił, że jego syn został zaatakowany przez znanego mu mężczyznę. W wyniku pobicia, doznał on złamania ręki.

* 17 sierpnia przy ulicy Modrzewiowej policjanci zatrzymali do kontroli kierującego skuterem. W trakcie kontroli okazało się, że kierujący pojazdem 26-letni mężczyzna posiada orzeczone wyrokiem sądu aktualny zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych.

TYGODNIK SANOCKI

www.tygodniksanocki.pl
redakcja@tygodniksanocki.pl

/TYGODNIK.SANOCKI

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00
Redaktor naczelny: Małgorzata Sienkiewicz-Woskiewicz

Redaguje zespół:

Bartosz Błazewicz – bblazewicz@tygodniksanocki.pl
Tomasz Majdosz – tomajdosz@o2.pl

Współpracują:

Robert Bańkosz, Tadeusz Krotos, Edyta Wilk,
Arkadiusz Kowski, Tadeusz Barucki

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski

Korekta: Teresa Nater

Biuro Reklam i Ogłoszeń:
tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34

Druk:

Polska Press Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia
ul. Domaniewska 45
02-672 Warszawa
Drukarnia w Sosnowcu
ul. Baczyńskiego 25a
41-203 Sosnowiec

„Solidarność” Sanok

Sierpień `80

Sierpień to szczególny czas, w którym upamiętnia się wydarzenia z 1980 roku, kiedy powstał ogromny ruch społeczny do walki z komunizmem. W związku z rocznicą powstania „NSZZ Solidarność” Zarząd Regionu Podkarpacie oddział Sanok zorganizował uroczystości, które odbyły się 18 sierpnia w Sali Gobelinowej.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się burmistrz Tadeusz Pióro, starosta Roman Konieczny, ks. prałat dr Andrzej Skiba, dyrektor MBP Leszek Puchała. Uroczystości rozpoczęły się koncertem gitarowym Pauliny Pietruszki, studentki I roku Akademii Muzycznej w Krakowie. Następnie Artur Brożyniak

z Instytutu Pamięci Narodowej, oddział Rzeszów zaprezentował referat „NSZZ Solidarność w Sanoku w latach 1980-1981”, w którym przedstawione zostały szczegółowo wydarzenia i osoby z Sanoka i regionu współtworzące podwaliny największego ruchu antykomunistycznego. Przy



MARIAN KRACZKOWSKI

okazji wręczono wyróżnienia Zasłużony dla Regionu Podkarpacia NSZZ „Solidarność”, które z rąk przewodniczącego ZR Tadeusza Majchrowicza otrzymały: Jadwiga Koncewicz, współzałożycielka Wolnych Związków Zawodowych w Za-

kładach Mięsnych w Sanoku, przewodnicząca Komisji Zakładowej, Józefa Piróg, członek Związku „Solidarność” od sierpnia 1981 roku, uczestniczka „nielegalnej manifestacji” pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki, śp. Stanisław Feruś (w

jego imieniu brat przyrodni Ryszard Feruś), jeden z uczestników założenia struktur „Solidarność” w Sanockiej Fabryce Autobusów, Jerzy Lemański (w jego imieniu Marian Kunc), jeden z inicjatorów powołania Komitetu Założycielskiego Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych w zakładach Przemysłu Gumowego STOMIL w Sanoku, śp. Antoni Mazur (w jego imieniu Jan Mazur), członek NZSS „Solidarność” od początku jej powstania, Mieczysław Długosz (w jego imieniu Adam Nędza), współzałożyciel wolnych związków zawodowych Przemysłu Gumowego STOMIL w Sanoku.

Dalszą część imprezy uświetlił koncert akordeonistów

PSM w Sanoku, uczniów pod kierunkiem Andrzeja Smolika. Po czym nastąpiło symboliczne przekazanie zbiorów z archiwum oddziału w Sanoku, dotyczących działaczy i członków „Solidarność” sanockiej, dyrektorowi MBP Leszkowi Puchała w celu digitalizacji duplikatów. Wręczono również wyróżnienia „Semper Fidelis”, które otrzymali: Wojciech Bodziak, wielokrotny wiceprzewodniczący i działacz struktur oddziałowych Sanockiej Fabryki Autobusów, Piotr Biodrowicz, członek „Solidarność” od chwili powstania struktur w SPGK i Zygmunt Ziemiański, członek „Solidarność” w sanockim STOMIL-u.

Tomek Majdosz

Informacja Starosty

100 lat niepodległości

Starosta Roman Konieczny informuje, że 15 sierpnia 2017 r. ukonstytuował się Komitet Powiatu Sanockiego Obchodów Setnej Roczniczy Odzyskania Przez Polskę Niepodległości.



Szanowni Państwo,

Rok 2018 przebiegać będzie pod znakiem świętowania wyjątkowego jubileuszu –

100-LECIA ODZYSKANIA PRZEZ POLSKĄ NIEPODLEGŁOŚCI.

Wydarzenia z roku 1918 były dla naszego Narodu ukoronowaniem walki kolejnych pokoleń Polaków o odzyskanie wolności i niezawisłości.

Wydarzenia tamtych lat współtworzyli nasi przodkowie – dziś nadszedł czas, aby przypomnieć ich dzieło i ich samych.

Pragniemy przez szereg wydarzeń rocznicowych, nie tylko związanych z pamiętnym rokiem 1918, ale również z tymi chwilami, gdy mieszkańcy i obywatele Ziemi Sanockiej stawali w potrzebie na zawołanie Ojczyzny, przypomnieć antenatów, których ofierze i poświęceniu zawdzięczamy niepodległą Polskę.

Będziemy obchodzili tę rocznicę, nie tylko wspominając chwałę minionych dni, ale również radując się poprzez udział w koncertach, festynach i zawodach.

Uczynimy to wspólnie, łącząc siły w organizacji obchodów 100-LECIA ODZYSKANIA PRZEZ POLSKĄ NIEPODLEGŁOŚCI

dlatego niniejszym powołujemy
HONOROWY KOMITET POWIATU SANOCKIEGO
OBCHODÓW SETNEJ ROCZNICY
ODZYSKANIA PRZEZ POLSKĄ NIEPODLEGŁOŚCI

Pod tymi słowami podpisali się wójtowie, burmistrzowie, przewodniczący rad gmin i miast powiatu sanockiego oraz starosta sanocki i przewodniczący Rady Powiatu Sanockiego.

Prace rozpoczęto 10 maja 2017 r. Opracowano wstępny harmonogram rocznych obchodów stulecia odzyskania niepodległości w powiecie. Obejmuje on te przedsięwzięcia i uroczystości, których animatorami będą samorządy. Równocześnie samorządowcy zapraszają obywateli i każdą organizację do włączenia się w obchody. Pomocą i informacją w tym zakresie służą pracownicy komórek promocji urzędów gmin i Wydziały Oświaty, Promocji, Kultury i Rozwoju Starostwa Powiatowego w Sanoku (tel. 13 46 52 924).



**WYŻSZA SZKOŁA
INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA**
z siedzibą w Rzeszowie

wsiz.rzeszow.pl

**OFERTA
DYDAK-
TYCZNA**
na rok akademicki
2017/2018

**Absolwenci
WSiZ najszybciej
znajdują pracę**

według Ogólnopolskiego Systemu
Monitorowania Ekonomicznych Losów
Absolwentów Szkół Wyższych

Raport Ministerstwa Nauki
i Szkolnictwa Wyższego, 2017

PAWEŁ
student Grafiki komputerowej
i produkcji multimedialnej

Punkt rekrutacyjny
w Twoim mieście:

Zespół Szkół nr 1 | ul. Jana III Sobieskiego 23,
38-500 Sanok
tel. kom. 723 329 396

STUDIA I STOPNIA

Dietetyka

Filologia angielska
| Tłumaczeniowa
z językiem chińskim*

Grafika komputerowa
i produkcja multimedialna
| Projektowanie
 gier komputerowych*

Informatyka | inżynierskie
| Programowanie*

Kosmetologia

Logistyka | inżynierskie

STUDIA II STOPNIA

Administracja

Dziennikarstwo
i komunikacja społeczna

Ekonomia

Informatyka

Kosmetologia

Media cyfrowe i komunikacja
wizerunkowa
(nowoczesne dziennikarstwo)

Psychologia w zarządzaniu

Zarządzanie
| Finanse i rachunkowość w zarządzaniu*
| Zarządzanie w turystyce*

* – odrębna ścieżka kształcenia
realizowana od 1. semestru studiów

studia
I stopnia
BACHELOR

studia
II stopnia
MASTER

nowość

Lotnictwo ogólne
(General Aviation)

Zarządzanie lotnictwem
(Aviation Management)

Zarządzanie międzynarodowe
(International Management)

Informatyka
(Information Technology)

Technologie sieciowe
(Network Technologies)

Programowanie
(Programming)

Grafika komputerowa
(Computer Graphics)

Logistyka w transporcie
(Logistics in Transport)

Zarządzanie
międzynarodowe
(International Management)

Informatyka
(Information Technology)

Sieci komputerowe
(Computer Networks)

Technologie inżynierii oprogramowania
(Software Engineering Technologies)

Lider rankingów



Zdaniem resortu pracy

Dobrodziejstwa 500 plus

Program Rodzina 500 plus odmienił życie wielu rodzin w Polsce i podniósł poczucie bezpieczeństwa. Mimo że minął dopiero rok, to efekty są nawet większe niż się spodziewaliśmy – ocenia Elżbieta Rafalska, minister rodziny, pracy i polityki społecznej.



Resort pracy poinformował w komunikacie, że po roku funkcjonowania programu odnotowano 10-procentowy spadek liczby osób korzystających ze świadczeń pomocy społecznej i z pomocy w postaci dożywiania. „Dzięki programowi ubóstwo ogółem zmalało o 48 proc., a ubóstwo skrajne aż o 98 proc” – podano.

Ponadto w komunikacie podkreślono, że 500 plus jest jednym z elementów, który wpływa na wzrost urodzeń. W 2016 r. urodziło się o ponad 16 tys. dzieci więcej niż w roku 2015.

Jak poinformowano, dużą zmianę zauważają także samorządy, a od wprowadzenia programu w ubiegłym roku sytuacja gospodarza na rynkach lokalnych widocznie się poprawiła.

„Z badań – Finansowy Barometr ING – wynika, że dzięki programowi rodzice mogli kupić odzież (31 proc.), obuwie (29 proc.), a także wyjechać na rodzinne wakacje (22 proc.). Ważnym elementem jest edukacja: 22 proc. badanych wydało środki na książki i pomoce naukowe, a 20 proc. na dodatkowe zajęcia dla dzieci. Aż 17 proc. badanych sfinansowało dzięki programowi wycieczki i wyjazdy szkolne dla dzieci” – przekazał resort.

Z badania wynika także, że beneficjenci programu zaczęli więcej oszczędzać. W komunikacie przekazano, że 21 proc. osób otrzymujących środki z programu 500 plus zaczęło po raz pierwszy oszczędzać, a kolejne 36 proc. odkłada teraz więcej niż wcześniej.

Resort zwrócił również uwagę, że większość Polaków popiera program 500 plus. Wśród obserwowanych skutków programu badani wymienili także poprawę relacji małżeńskich i rodzinnych (15 proc.) oraz spędzanie większej ilości czasu z dziećmi (14 proc.).

Do końca lutego wsparciem z programu Rodzina 500 plus objęto ponad 3,82 mln dzieci. Do 2,57 mln rodzin trafiło prawie 21 mld zł.

W całej Polsce w programie uczestniczy 55 proc. wszystkich dzieci do 18 lat. Na wsi odsetek ten wynosi 63 proc. W gminach miejskich jest to 49 proc., a w miejsko-wiejskich 58 proc.

Najwięcej dzieci objętych jest wsparciem na Mazowszu (prawie 554 tys.), Śląsku (ponad 383,8 tys.) i w Wielkopolsce (ponad 379,6 tys.).

Resort zapewnił, że świadczenie powszechne 500 zł przyznawane na drugie i kolejne dzieci bez kryterium dochodowego do ukończenia przez nie 18 lat pozostanie bez zmian.

Mobbing pod lupą

Zapał ważny wyrok

Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę byłego pracownika Poczty Polskiej dręczonego przez szefową. Za to, że firma nie reagowała na jego skargi, zapłaci mu 20 tys. – donosiła niedawno „Rzeczpospolita”.



SN uznał, że prawo pracy kieruje się innymi celami niż kodeks cywilny – ma gwarantować zachowanie zdrowia przez pracownika. Dlatego zadośćuczynienie ma nie tylko zrekomensować krzywdę. Sama kwota może być zaś ustalana w relacji do wynagrodzenia mobbowanego. Jak podkreśla gazeta, to wyrok ważny i dla pracodawców, i pracowników.

Jak informuje „Rzeczpospolita”, pracownikowi, który przez pięć lat był mobbowany przez swoją bezpośred-

nią przełożoną, sąd apelacyjny przyznał wcześniej 10 tys. zadośćuczynienia, ale zdaniem mężczyzny za lata upokorzeń należało mu się 20 tys. zł.

„Sąd, zasądzając zadośćuczynienie, nie wziął pod uwagę jego funkcji represyjno-wychowawczej i prewencyjnej. Skoro pracodawcy nie zależy na tym, żeby atmosfera w pracy była dobra, zadośćuczynienie powinno go do tego zmotywować” – podkreśla cytowana przez „Rz” adwokat Justyna Tomczyk.

Wytyczne dla prokuratorów

Stop wyłudzeniom podatkowym

VAT-owskie mafie okradają Polskę na gigantyczną skalę – twierdzi prokurator generalny Zbigniew Ziobro. Gazeta dotarła do wydanych przez niego wytycznych dla prokuratorów mających ścigać podatkowych przestępców – czytamy w piątkowym wydaniu „Rzeczpospolitej”.

Jak pisze gazeta, przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości mają działać zdecydowanie i szybko. Kary bezwzględnego więzienia, zabezpieczenie i konfiskata majątku, przepadek przedsięwzięcia.

Postępowania będą prowadzić wyspecjalizowani prokuratorzy. Mogą zarządzić sprawdzanie e-maili, nagrywanie rozmów telefonicznych, nakazać zaprzestanie prowadzenia działalności gospodarczej, wstrzymać transakcję lub zablokować konto bankowe. Powinni ustalić, które osoby są organizatorami oszustwa, i jak najszybciej przedstawić im zarzuty.

„To dobry kierunek, wyłudzeniami VAT zajmują się zorganizowane grupy przestępcze i przeciwko nim państwo powinno wytoczyć najcięższą artylerię” – mówi „Rzeczpospolitej” Agnieszka Durlik, ekspert Krajowej Izby Gospodarczej.

Wyłudzenia VAT to najgroźniejsze przestępstwo uderzające w interesy finansowe państwa – pisze w wytycznych minister Ziobro.



Dodaje, że w latach 2008–2015 budżet stracił na nich 200–250 mld zł.

Konsultacje w sprawie noweli ustawy

Państwowy inspektorat sanitarny pod resortem zdrowia

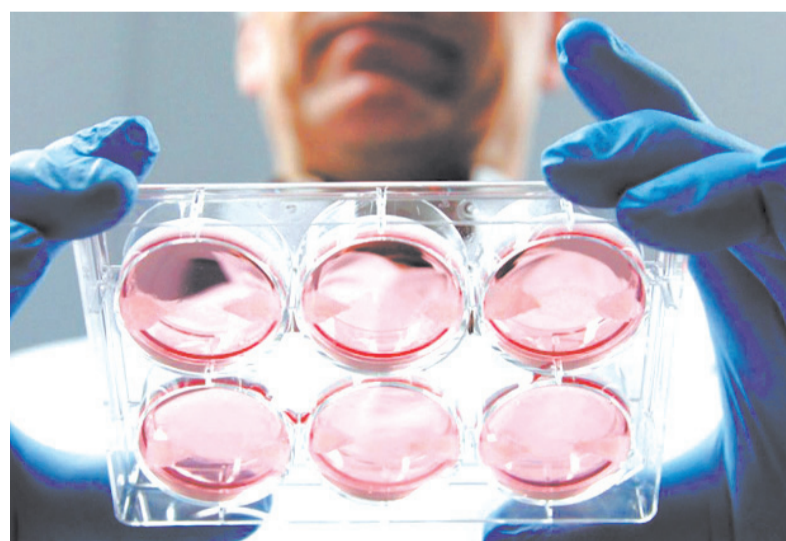
Projekt nowelizacji ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej, włączający inspektorat pod bezpośrednie zwierzchnictwo resortu zdrowia, trafił po raz kolejny do konsultacji. Prace nad nowelą prowadzone są już od września 2016 r.

Projekt noweli zakłada włączenie organów Państwowej Inspekcji Sanitarnej w strukturę niezespólonej administracji rządowej, co oznacza, że inspektoraty będą podlegać bezpośrednio ministrowi zdrowia, a nie, jak obecnie, wojewodzie.

W uzasadnieniu nowelizacji ustawy resort zdrowia przekonuje, „że pionowa struktura umożliwi ministrowi, w stopniu znacznie wyższym niż do obecnie, sprawowanie skutecznego, skoordynowanego nadzoru w zakresie zdrowia publicznego oraz podejmowanie decyzji umożliwiających bezzwłoczne i adekwatne do zagrożenia działanie służb sanitarno-epidemiologicznych w całym kraju.”

Projekt zakłada również, że rada powiatu lub sejmik województwa będzie mógł wystąpić z wnioskiem o podjęcie działań przez Państwową Inspekcję Sanitarną, w celu zapewnienia należytego stanu sanitarnego.

Ponadto projekt noweli nadaje prawo wójtowi, burmistrzowi i prezydentowi miasta do wystąpienia do Państwowej Inspekcji Sanitarnej z wnioskiem o usunięcie zagrożenia sanitarnego.



Ministerstwo zaproponowało nowe uporządkowanie hierarchiczne, w którym Główny Inspektorat Sanitarny będzie sprawował pieczę nad państwowymi wojewódzkimi inspektorami sanitarnymi, ci zaś znajdą się ponad państwowymi powiatowymi i państwowymi granicznymi inspektorami sanitarnymi. Przywrócenie funkcjonowania Pań-

stwowej Inspekcji Sanitarnej w strukturze pionowej nie będzie wymagało od Głównego Inspektora Sanitarnego informowania właściwego wojewody lub starosty o wydaniu podległym mu organom poleceń dotyczących podjęcia określonych czynności zapobiegawczych lub kontrolnych.

Konferencja prasowa w Urzędzie Miasta (kontynuacja ze str. 1)

Drogi: w kierunku małych miast

– Będziemy dyskutować o naprawie następnych ulic, a także o przedłużeniu obwodnicy sanockiej. Realizujemy wariant 7 km wart 140 mln zł, natomiast już dziś myślimy o tym, co mogłoby się stać po zakończeniu prac i bez pana wsparcia, a także bez działań dyrektora Bogdana Tarnowskiego sami sobie z tym nie poradzimy.

Dyrektor Bogdan Tarnowski mówił o inwestycjach i remontach na terenie miasta i powiatu sanockiego, realizowanych obecnie przez GDDKiA. Rozpoczął od najmniejszych: remont prawostronnego chodnika i wymiana krawężników i wykonanie nakładki od ulicy Sanowej do ulicy Podgórze (wartość zadania to ok. 1,7 mln zł) – prace zakończą się w październiku.

Remont drogi nr 28 na odcinku Sanok – Bykowce, od ulicy Przemysłowej w kierunku Bykowic; prace jeszcze się nie rozpoczęły, ale zostaną wykonane w bieżącym roku, ich wartość to ok. 1,8 mln zł. – Po staraniach samorządu Sanoka otrzymaliśmy środki na remont ciągu komunikacyjnego: ulic Lwowskiej, Kolejowej i Lipińskiego, ogłosiliśmy przetarg na jego wykonanie, otwarcie ofert planujemy 1 września – mówił Bogdan Tarnowski, dodając, że prace zostaną rozłożone na dwa lata, w tym roku na ten cel zostanie przeznaczonych 400 tys. zł, w następnym 4 mln zł. Wyremontowane zostaną chodniki, kanalizacja, zostanie zrobiona regulacja wysokościowa studzienek, oznakowanie poziome i pionowe oraz remont nawierzchni. GDDKiA zapoznała się z wnioskiem, jaki wpłynął od samorządu miasta, i przychylnie do niego odniosła – o wyznaczenie miejsca, po którym będzie można bezpiecznie przemieszczać się na rowerze.

Z „drobnych” inwestycji dyrektor Tarnowski wymienił jeszcze dwa obiekty: most na potoku Sanoczek i most na rzece Tyrawka. W perspektywie jest poprawa stanu technicznego także innych mostów, zarówno w mieście, jak i na jego obrzeżach.

Obwodnica uzyskała zezwolenie ZRiD (zezwolenie na realizację inwestycji drogowej) i formalnie jest już w okresie realizacji. Niewielki poślizg wynikał z kłopotów wynikających z ustawy o ochronie środowiska. – Nie przewidujemy opóźnień w realizacji, zakończenie prac przewidziane jest na koniec maja 2019 roku – zapewnił dyrektor rzeszowskiego oddziału GDDKiA.

Wartość inwestycji to ok. 140 mln zł. Za takie pieniądze wykonawca ma zrealizować całość robót. – Formalnie re-



alizowane jest zadanie budowy pierwszego etapu obwodnicy Sanoka. Na etapie koncepcyjnym obwodnica miała długość ok. 11 km. Etap drugi nie ma jeszcze finansowania, ale jest na etapie planistycznym. Przewiduje budowę mostu nad Sanem oraz połączenie się z drogą krajową nr 28. Ruch tranzytowy, przebiegający po drodze nr 28 byłby całkowicie od miasta odsunięty. Decyzji o finansowaniu tego odcinka jeszcze nie ma, choć cały czas trwają dyskusje i przymiarki. Możliwości realizacyjne są – uważa dyrektor Bogdan Tarnowski.

Pierwszy etap to, oprócz głównego ciągu drogowego, drogi zbiorcze, chodniki, ciągi pieszo-rowerowe. Jesienią za dwa lata będzie już można swobodnie po obwodnicy się poruszać, a centrum miasta zostanie w znaczący sposób od ciężkiego ruchu odciążone.

– Powoli zaczynamy pukać do poselskich drzwi w sprawie budowy drugiego etapu obwodnicy – burmistrz Tadeusz Pióro lojalnie uprzedził posła Bogdana Rzońcę.

Panowie zgodnie stwierdzili, że tymczasem warto dokończyć symbolicznego rozpoczęcia robót budowlanych.

Miło nam, że burmistrz prezentował wkładkę, którą zamieściliśmy jakiś czas temu w „TS”, z mapą obwodnicy i ciekawostkami na jej temat. Przypomniał, że będzie 204 m ekranów akustycznych, 3 ronda, 10 przepustów dla zwierząt, 11 mostów i wiaduktów. – Inwestycja nie będzie łatwa w realizacji – mówił Tadeusz Pióro. – Równoległe do niej będzie prowadzona druga inwestycja, której inwestorem jest Urząd Marszałkowski; chodzi o najdłuższy łącznik do ronda Beksińskiego, wartość tej inwestycji to 22 mln zł. Chcę raz jeszcze podziękować marszałkowi województwa, sejmiko-

wi województwa za podjęcie decyzji o dofinansowaniu w wysokości 18 mln zł. Gdyby miasto musiało znaleźć 22 mln zł, a musiałyby znaleźć, wtedy nie udało by się zrealizować innych zadań.

Burmistrz mówił o budowie dworca przy ul. Lipińskiego. Zapewnił, że inwestycja nie jest zagrożona i będzie realizowana. – Na dworzec oraz zakup niskoemisyjnych autobusów, w ramach Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego, są przewidziane określone środki, ok. 13 mln zł przypada na budowę dworca. Został ogłoszony przetarg, zgłosiło się trzech kontrahentów. Najniższa kwota w przetargu wyniosła 16 mln zł. Różnica duża i chociaż możliwa do udźwignięcia przez miasto, to przetarg unieważniliśmy i staramy się dokonać zmian w projekcie tak, aby nie skutkowało to cofnięciem środków z MOF-u i ogłosimy kolejny przetarg – informował Tadeusz Pióro.

Budowa dworca powinna się zakończyć w 2018 roku. Burmistrz zapewnił, że do tego czasu poprawiona zostanie ulica Lipińskiego, zostanie też rozstrzygnięty przetarg na zakup 11 autobusów niskoemisyjnych i 8 gazowych.

Burmistrz wspomni o inwestycjach drogowych w mieście. – W tym roku jest to 5,5 mln zł z kasy miasta minus milion z Urzędu Wojewódzkiego, jakie uzyskaliśmy w ramach tzw. „schetyńówki” na remont ulic Prugara-Ketlinga i Kochanowskiego. Każda dzielnica po raz pierwszy, za sprawą radnych, otrzyma mniej więcej podobne środki na realizację swoich potrzeb drogowych. Taką politykę zamierzamy kontynuować w przyszłości. Przygotowujemy też nowy projekt na „schetyńówkę”, złożymy go we wrześniu, na remont ulic Młynarskiej i Kwiatowej. To długi odcinek, myślimy

o budowie mini-ronda, łączącego Młynarską z Kwiatową. Oceniamy, że będzie to projekt na ponad 2,5 mln zł, więc miasto musi znaleźć na realizację tego celu ponad milion zł. 1,5 mln wydatkowaliśmy na naprawę miejskich dróg po zimie. Gdyby wszystko zliczyć, będzie tego ok. 7 mln zł wydatkowanych w bieżącym roku na modernizację dróg. W następnym roku mamy podobne plany i też będziemy wnioskować o „schetyńówki” – mówił Tadeusz Pióro.

Bogdan Rzońca zapewnił, że wsłuchuje się w potrzeby Sanoka i postara się pomóc w realizacji kolejnych pomysłów. – Mieszkańcy tutaj głosowali na nas, więc zarówno ja, jak i poseł Piotr Uruski czujemy się zobowiązani, by pomagać, by to niejako „odpracować”. Przy okazji powiem, że mamy z tyłu głowy także koleje. Na tym polu

Komentarz po konferencji

Bogdan Rzońca, przewodniczący Sejmowej Komisji Infrastruktury odpowiada na trzy pytania

Opłata drogowa: czy wzrost cen paliw nie spowoduje gwałtownego wzrostu cen produktów i usług?

Taka obawa istniała. Ale podam pewien przykład. Jechałem niedawno z Kołobrzegu do Warszawy i z Warszawy do Jasła. Wstępowałem na stacje benzynowe, żeby sprawdzić cenę. Przy autostradzie na stacjach paliwowych cena wynosi ok. 4 zł 99 gr., natomiast poza autostradami, przy drogach krajowych lub wojewódzkich ta cena oscyluje w granicach 4 zł 39 gr., 4 zł 27 gr., więc cena paliwa jest różna i nie sądzę, żeby te różnice automatycznie przekładały się na ceny chleba, to jest mit. Dziurawe drogi są faktem. Przeciwnicy opłat niech powiedzą, skąd wziąć pieniądze na ich remont, skoro są tak dziurawe, że trudno nimi przejechać, a dzieci do szkoły chodzą po fosach,

odnieśliśmy pewne sukcesy, one dojdą, mam nadzieję, do Sanoka, ale na tę chwilę, od 24 sierpnia zwiększamy o jedno połączenie kolejowe Kijowa z Przemysłem. Ta linia jest bardzo rentowna, Intercity uruchamia ją w porozumieniu z liniami ukraińskimi. Konsekwentnie zamierzamy naciskać na Polskie Linie Kolejowe na zwiększenie środków finansowych na modernizację linii 107 od Zagórza do Łupkowa. To jest może linia o drugorzędym znaczeniu, jeśli chodzi o standardy, jakie przyjął rząd, bo linia o zasięgu lokalnym, ale chcemy, żeby to była linia traktowana jako pierwszorzędna, ponieważ jest to linia, która prowadzi do przejścia granicznego na południe Europy. Od 1 października chcemy uruchomić połączenie weekendowe z Jasła do Krakowa. Zrobią to Małopolskie Linie Kolejowe. Jest to próba – chodzi przecież o to, aby z tych połączeń ktoś korzystał, aby były rentowne. Kiedyś studenci chętnie na tej trasie podróżowali koleją, zobaczymy, czy uda się do tych nawyków powrócić. Myślimy o linii 108 od Zagórza do Krościenka i dalej na Ukrainę, której znaczenie chcemy przywrócić – mówię to w imieniu wielu posłów z Podkarpacia. Rząd bardzo przyspiesza, jeśli chodzi o budowę drogi S16, w tej chwili zgłaszają się oferty na wykonanie tzw. studium korytarzowego, żeby precyzyjnie określić, jaki ma być przebieg tej drogi od Barwinka do Rzeszowa. Jest bardzo ważne połączenie, które przeorientuje gospodarkę polską na południe Europy. Chcę też powiedzieć o rzeczy niepopularnej, której byłem autorem w Sej-

mie, a mianowicie o opłacie drogowej. Rzeczy trzeba nazywać po imieniu. Wójtowie i starostowie piszą pisma, żeby jednak powrócić do tego projektu ustawy. W roku 2017 minister infrastruktury miał 370 mln zł z tzw. własnej rezerwy. Co piąty samorząd, który składał wnioski na remont czy budowę drogi gminnej lub powiatowej, otrzymywał dotację. Gdyby projekt powrócił i uzyskał akceptację, w 2018 r. mielibyśmy do dyspozycji ok. 4 miliardy zł. Każdy samorząd, który zgłosił się do ministra, otrzymałby środki – Bogdan Rzońca podkreślał, że mówi to jako poseł, a nie jako członek PiS-u czy przewodniczący Komisji Infrastruktury.

Poseł mówił też o zmianach w systemie rozliczania środków, przeznaczonych na remonty dróg: jeśli burmistrz czy starosta chcą jakąś inwestycję rozłożyć na przykład na dwa lata, będą to mogli, w myśl nowej ustawy, zrobić, nie będą musieli się śpieszyć, żeby skończyć inwestycję w roku kalendarzowym.

– Jest szansa, że przedłużą się kursowanie wakacyjnych pociągów z Zagórza do Kołobrzeg, otrzymaliśmy deklarację o częściowym wsparciu tego przedsięwzięcia od marszałka województwa, starosta wystąpił o dofinansowanie do czterech samorządów, a ja złożyłem właśnie wstępny deklarację o przystąpieniu do tego projektu – Tadeusz Pióro nawiązywał do tematyki przewozów kolejowych, o której wspomnił poseł Rzońca. – Niech to będzie nasz prezent dla posła – żartował na koniec burmistrz.

msw



bo nie ma poboczy i chodników. W Polsce ginie na drogach mnóstwo ludzi, a koszty napraw i remontów są ogromne, wymagają miliardów złotych. Krytyka musi być, obawy też, ale uważam, że temat został upolityczniony i projekt wycofano. Zakładam, że ten temat wróci, ponieważ na drogi gminne i powiatowe pieniądze muszą się znaleźć. Nie twierdzę, że to będzie wynikiem wprowadzenia tej samej, proponowa-

nej niedawno ustawy, ale nie możemy odmówić samorządom tych środków, które zresztą obiecywaliśmy w kampanii wyborczej.

Drezyny na linii 108: czy nie są zagrożone?

Drezyny to bardzo dobry produkt turystyczny, znany w Polsce i za granicą, dostrzeżony przez fachowców, i nie może być tak, ktokolwiek straci po tym, jak zainwestował w tak poważną inwestycję. Chcielibyśmy tak ustawić przejazd pociągów, żeby nie było zagrożenia dla tej atrakcji turystycznej.

Czy będziemy jeździć do Krakowa pociągami z Zagórza?

Jeśli sprawdzi się połączenie, które uruchomimy od 1 października z Jasła, wtedy trzeba będzie, może na święta, zrobić eksperyment i uruchomić pociąg z Zagórza. Będę do tego namawiał przewoźnika.

Przygotowania do nowego roku szkolnego

Przed pierwszym dzwonkiem

W sanockich podstawówkach i gimnazjach przygotowania do nowego roku szkolnego idą pełną parą. Pod koniec ubiegłego tygodnia odbyły się wizytacje placówek z udziałem zastępcy burmistrza Stanisława Chęcia.

Zdaniem burmistrza w podległych urządowi szkolach prace remontowe są realizowane zgodnie z terminem. Jeżeli jednak zdarzy się przeciągnięcie prac na początek września, nie zakłóci to normalnego trybu szkoły, uczniowie i nauczyciele będą mogli bez obaw pracować. Na przykład w Szkole Podstawowej nr 3 prowadzone są prace przy poszyciu dachu i przed wejściem do budynku, prawdopodobnie zostaną one zakończone początkiem września. Ale nie wpłynęło to na funkcjonowanie placówki, zapewnia burmistrz Stanisław Chęć.

Nieco inaczej sytuacja przedstawia się w budynku wygaszanego Gimnazjum nr 1 przy ulicy Kochanowskiego. Od zakończenia roku szkolnego realizowane jest tam zadanie przez Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej pn. „Przebudowa budynku szkoły Gimnazjum nr 1” w pełnym zakresie tj. projekt i wykonawstwo. Według informacji Jana Paskiewicza, prezesa SPGM głównym zamierzeniem jest przeprowadzenie przebudowy części parteru i pierwszego piętra zlokalizowanych w południowej części budynku (od strony ulicy). Przebudowa ta polega głównie na zmianie po-



działu pomieszczeń obydwu kondygnacji, przebudowie istniejących sanitariatów oraz budowie nowych, wymianie instalacji elektrycznych i centralnego ogrzewania, przebudowie wewnętrznej klatki schodowej oraz likwidacji tzw. różnic poziomów posadzki parteru występujących w tej części budynku. Dodatkowo poddawana przebudowie część budynku zostanie wydzielona od pozostałej części obiektu ścianami oddzielenia pożarowego z drzwiami pożarowymi, jako osobna strefa

pożarowa, posiadająca swoją klatkę schodową, oddymianą automatycznie z bezpośrednim wyjściem na zewnątrz. Przebudowa ta przyczyni się do polepszenia warunków pracy placówki oraz, co szczególnie ważne, podniesie bezpieczeństwo pożarowe użytkowników całego obiektu.

– Niezwykle trudno wykonać tak ogromny zakres prac w okresie wakacyjnym, dlatego koncentrujemy się na wykonaniu wszystkich robót na piętrze budynku, a roboty na parterze będziemy wykony-

wać też we wrześniu. Będą to jednak tylko prace wykończeniowe – dodaje prezes Jan Paskiewicz.

Przypomnijmy, w budynku wygaszanego Gimnazjum nr 1 przewidziano pięć oddziałów przedszkolnych przeniesionych ze Żłobka Samorządowego nr 1, dwa ze Szkoły Podstawowej nr 1 i dwa nowo utworzone. Dotyczy dzieci, które na etapie rekrutacji w przewidzianym czasie nie dostały się do innych przedszkoli.

Tomek Majdosz

Prawnik radzi

Kilka dni temu otrzymałem wypowiedzenie umowy o pracę bez okresu wypowiedzenia. Z treści wypowiedzenia wynika, że według mojego pracodawcy dopuściłem się ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych. Nie zgadzam się z tym. W treści wypowiedzenia nie wskazano terminu, w którym mogę się odwołać do sądu. Proszę o wskazanie tego terminu?

Andrzej z Sanoka

Z dniem 1 stycznia 2017 r. uległy wydłużeniu terminy dochodzenia roszczeń pracowniczych, w tym na odwołanie się do sądu pracy od wypowiedzenia umowy o pracę, a także złożenia powództwa dotyczącego żądania przywrócenia do pracy lub odszkodowania w razie rozwiązania umowy bez wypowiedzenia lub wygaśnięcia stosunku pracy. Nowe terminy dochodzenia roszczeń pracowniczych wprowadza do Kodeksu pracy ustawa z dnia 2 grudnia 2016 r. o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy otoczenia prawnego przedsiębiorców.

Zgodnie z art. 264 § 1 k.p. odwołanie od wypowiedzenia umowy o pracę wnoszi się do sądu pracy w ciągu 21 dni od dnia doręczenia pisma wypowiedzającego umowę o pracę. Termin 21 dni, o których mowa w znolizowanym art. 264 k.p. nie podlega przywróceniu przez sąd z urzędu. Sąd może go przywrócić, jeżeli pracownik nie wniósł pozwu w termi-



Porad prawnych udziela radca prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska ul. Kazimierza Wielkiego 3/21 tel. 13-46-45-113, www.witowska.com
Pytania prawne prosimy kierować na adres: tygodniksanocki@wp.pl

nie ustawowym i wina nie leżała po jego stronie (np. pobyt w szpitalu, choroba) oraz wraz z pozwem złożył stosowny wniosek z uzasadnieniem na tę okoliczność (art. 265 § 1 k.p.).

Podstawa prawna:

1. Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. - Kodeks pracy (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 166 ze zm.)
2. Ustawa z dnia 2 grudnia 2016 r. - O zmianie niektórych ustaw w celu poprawy otoczenia prawnego przedsiębiorców (Dz. U. z 2016 r., poz. 2255).

Pomysły Nowoczesnej

Spotkanie z posłem Adamem Szląpką

Zmęczenie kampanią antypisowską, brak przejrzystych propozycji programowych przyczyniły się w 2015 roku do sukcesu partii Jarosława Kaczyńskiego, mówił m.in. na spotkaniu w Sanoku poseł na sejm z Nowoczesnej Adam Szląpka.

Poseł przyjechał do naszego miasta na zaproszenie sanockiego Koła Nowoczesnej i jej liderki Marzeny Dziurawiec w ramach ogólnokrajowych Warsztatów Demokracji. Spotkanie, na które przybyli sympatycy i członkowie partii Ryszarda Petru, odbyło się 17 sierpnia w sali konferencyjnej Hotelu pod Trzema Różami. Udział w konferencji wzięła wspomniana Marzena Dziurawiec i Anna Skiba, przewodnicząca Zarządu Regionu Podkarpackiego Nowoczesnej oraz przedstawiciele kół z województwa podkarpackiego.

Głównym tematem poruszanym w trakcie briefingu był kryzys wywołany reformą sądownictwa. To jeden z istotniejszych problemów z ostatnich dwóch miesięcy, który swoje konsekwencje będzie miał w najbliższej przyszłości, mówił w trakcie spotkania poseł Adam Szląpka. Jego zdaniem, proponowane zmiany w sądownictwie, zarówno

w ustroju sądów powszechnych, Krajowej Radzie Sądownictwa i Sądzie Najwyższym wysunięte przez rząd, przeszły bez konsultacji społecznych. Co jest jednym z podstawowych zadań sejmu, zwłaszcza w tak kluczowych sprawach, mówił dalej poseł. Nowoczesna od początku zdecydowanie się temu sprzeciwiała. Na obecnym etapie uważnie przygląda się dalszym krokom prezydenta Andrzeja Dudy, który zawetował ustawy dotyczące SN i KRS. Adam Szląpka przyznał, że zachowanie postawy obywatelskiej prezydenta, to wynik, wprawdzie późnego, ale rozsądnego wsluchania się w głos sędziów, młodych ludzi i dużej części społeczeństwa, która na fali protestów, jakie przetoczyły się przez całą Polskę, pokazała, że istnieje realne zagrożenie funkcjonowania demokratycznego państwa. Adam Szląpka stwierdził, że Nowoczesna zadeklarowała współpracę z prezydentem



odnośnie wprowadzenia zmian do zaproponowanych reform, podobne stanowisko wysunęło Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia”. Jeżeli jednak prezydent ulegnie naciskom PiS, ludzie po prostu wyjdą masowo na ulicę, mówił dalej poseł Szląpka

W trakcie spotkania padły pytania do gościa m.in. o współpracę Nowoczesnej z Platformą Obywatelską i wspólną listę wyborczą przy najbliższych wyborach parlamentarnych. Adam Szląpka

wyznał, że nie wyobraża sobie nowoczesnej polityki bez dialogu i porozumienia, ostatnie miesiące pokazały, w jak wielu aspektach partie opozycyjne mogą ze sobą współdziałać. Ale myślenie o wspólnych listach wyborczych jest za wcześnie, poza tym, przykład z wyborów parlamentarnych z 2015 roku i późniejsze badania sondażowe, pokazały że arytmetyka polityczna nie jest sprawą prostą. Że wielu wyborców Nowoczesnej, nie poszłoby do wyborów, gdyby

zaistniała perspektywa wspólnej listy partii z PO. Na koniec poseł Szląpka dodał, że współpraca owszem jest potrzebna, ale raczej kluby będą startować z osobnych list wyborczych.

Oprócz pytań dotyczących bieżących spraw krajowych, w tym także kryzysu na linii minister Antoni Macierewicz, prezydent Andrzej Duda, padały też kwestie lokalnych problemów. Zwłaszcza odnośnie uproszczenia systemu podatkowego i praw-

nego dla mikro przedsiębiorców, stanowiących większość w naszym regionie. Poseł w imieniu Nowoczesnej deklarował, że partia w swoim programie ma przygotowane ustawy ułatwiające zakładanie i prowadzenie małych firm, częściowo oparte są one o liberalną koncepcję gospodarki tzw. ustaw Wilczka. Nowoczesna widzi także alternatywę do programu 500 plus w postaci programu „Alternatywna rodzina”, zakładającego wsparcie dla rodzin, w których tylko jeden rodzic pracuje. Program „Alternatywna rodzina” kładzie także akcent na aktywizację kobiet, które często rezygnują z pracy. W przyszłości staną się one problemem społecznym, bowiem znaczna ich część będzie miała za krótki staż pracy, by przejść na emeryturę, w konsekwencji takie kobiety zmuszone będą korzystać z pomocy społecznej. Dlatego w dalszej perspektywie, mówił poseł Adam Szląpka, program 500 plus jest niezwykle kosztownym rozwiązaniem.

Tomek Majdosz

Finał debaty o podwyżkach

Zawód: ratownik medyczny?

Ratownicy medyczni od kilku miesięcy walczą o wyższe zarobki. Kilka dni temu weszły w życie nowe przepisy. O ich interpretację poprosiliśmy Marcina Wojcieszaka, zaangażowanego w działania mające na celu poprawę min. warunków płacowych swojej grupy zawodowej.

Nowe problemy

Nowe przepisy stały się pewnym problem dla pracodawcy. Nakładają one na SP ZOZ-y obowiązek sukcesywnego zwiększenia plac. W ustawie z dnia 8 czerwca 2017 r. o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne zatrudnionych w podmiotach leczniczych, ratownicy medyczni znajdują się w grupie „inni pracownicy wykonujący zawód medyczny”. Ani raz w ustawie nie pada określenie „ratownik medyczny”. Ratownicy medyczni jako „inni pracownicy” są uwzględnieni w 10 i 6 rubryce tabelki (patrz. dół strony) znajdującej się w załączniku do ustawy.

Nasza grupa zawodowa nie posiada czegoś takiego jak „specjalizacja” przez co osiągnięcie współczynnika 1,05 jest dla nas nieosiągalne. Pielęgniarki, farmaceuci, fizjoterapeuci czy diagnosty laboratoryjni posiadają specjalizacje. W tym miejscu jest pewien powtarzający się ciągle paradoks otóż: pielęgniarka ze specjalizacją z medycyny ratunkowej ma taki sam zakres obowiązków i odpowiedzialności jak ratownik medyczny po szkole policealnej i ratownik medyczny po studiach.

Pogłębienie różnicy

Ustawa ta pogłębia istniejącą już różnicę między zarobkami ratowników medycznych a pielęgniarek systemu z specjalizacją. Różnica w zarobkach między pielęgniarką systemową z specjalizacją a ratownikiem medycznym uwzględniająca dodatek ministerialny i siatkę plac z powyższej ustawy będzie od tego roku niemal dwukrotna. Rząd szacuje że w 2022 r (nie teraz!) minimalne wynagrodzenia w służbie zdrowia będą wyglądały następująco: minimalne wynagrodzenie lekarzy specjalistów będzie wynosiło niecałe 6,4 tys. zł, lekarzy z pierwszym stopniem specjalizacji niecałe 5,9 tys. zł, lekarza bez specjalizacji ok. 5,3 tys. zł, a stażysty prawie 3,7 tys. Pielęgniarka z tytułem magistra i ze specjalizacją ma zarabiać co najmniej 5,3 tys. zł. Minimalne wynagrodzenie pielęgniarki bez tytułu magistra, ale ze specjalizacją określono na 3,7 tys. zł, a bez specjalizacji - na 3,2 tys. zł. Farmaceuci, fizjoterapeuci, diagnosty laboratoryjni i inni pracownicy medyczni z wyższym wykształceniem mają zarabiać minimum 5,3 tys. zł (jeśli mają specjalizację) lub 3,7 tys. zł (jeśli jej nie mają). Pracownicy medyczni ze średnim wykształceniem będą zara-



biać minimum 3,2 tys. zł. Najniższe miesięczne wynagrodzenie określone w ustawie dotyczy podstawowego wynagrodzenia brutto, nie obejmuje dodatków, np. za pełnienie dyżuru.

Jak to jest w Sanoku

W SP ZOZ Sanok (tak jak w wielu innych miejscach w kraju) trwają rozmowy między pracodawcą a stroną związkową na temat umieszczenia dodatku ministerialnego (pielęgniarek i ratowników medycznych) w podstawie wynagrodzenia, aby spełnić warunki płacowe narzucone

przez ustawę. Ustawodawca nie zabrania takich praktyk. Można by powiedzieć ironicznie że sami sobie w tym momencie dajemy podwyżki. Ale pracownicy zgadzają się na takie rozwiązanie bo lepszy dodatek w pensji z pochodnymi niż „goły dodatek” poza pensją. Ministerialne dodatki nie liczą się do niczego. Ani do emerytury, ani do chorobowego. Jak ktoś idzie na chorobowe ministerialny dodatek jest zabierany. Dodatek ten daje pracownikom medycznym do zrozumienia że w ochronie/ służbie zdrowia bardziej niż w innych zawodach nie opłaca się chorować. Okazuje się to bardzo ważnym elementem „motywowania” pracowników przy niedoborach kadrowych.

Łamane porozumienia

W środowisku ratowników medycznych jest także duże rozgoryczenie związane z porozumieniem zawartym między związkami zrzeszonymi w Komitecie Protestacyjnym Ratowników Medycznych, a stroną rządową w dniu 18.07.2017. Porozumienie to przystaje na warunki rządowe 2 x 230 dla wszystkich ratowników medycznych, obietnic dwóch nowelizacji Ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym i odroczenie protestu do połowy przyszłego roku. Pracownicy etatowi w Stacji Pogotowia Ratunkowego w Sanoku otrzymali w tym miesiącu ministerialny dodatek w kwocie 230 zł. Po ustanowieniu porozumienia

jednak już są łamane: dodatku do tej pory nie dostali pracownicy SOR, pracownicy transportów i pozostali ratownicy medyczni pracujący w szpitalu. Pracujący na kontraktach również nie otrzymali dodatku chociaż im się taki dodatek należy (2,51 zł do godziny). Są jednak miejsca w Polsce gdzie w tym miesiącu dodatku nie dostali jeszcze pracownicy pogotowia ratunkowego.

Pominięcie innych

W SP ZOZach pracują nie tylko pracownicy medyczni. Pracują też np. pracownicy statystyki medycznej, salowe i pracownicy odpowiedzialni za zbiorowe żywienia. To pominięcie w kalkulacjach rządowych budzi pewne rozgoryczenie wśród pozostałego personelu współwykonującego świadczenia medyczne.

Pracodawców placówek medycznych czeka w Polsce sporo niespodzianek tej jesieni. Sąd Najwyższy zajął się powszechnym sposobem omijania przepisów stosowanym obecnie przez większość szpitali. Chodzi o praktykę zatrudniania etatowych lekarzy, pielęgniarek i ratowników medycznych po godzinach przez zewnętrzną firmę. Sąd Najwyższy wydał 27 kwietnia 2017 r orzeczenie (sygn. akt I UK 182/16), które uznało, że to szpital ma płacić składki od wynagrodzeń pracowników, bo to, że świadczenia udzielane są w ramach działalności gospodarczej pracowników, pozostaje, w zakresie ubez-

pieczeń społecznych, bez znaczenia. Takie obchodzenie prawa pracy przestanie być opłacalne w najbliższym czasie dla pracodawcy. Sytuacja ta spowoduje prawdopodobnie lawinowe wycofywanie się pracodawców z takich rozwiązań, a to może spowodować ogromne braki w personelu.

Ponownie organizowany strajk

W październiku zapowiadany jest strajk głodowy lekarzy organizowany przez Porozumienie Zawodów Medycznych do którego być może dołączą inne niezadowolone zawody medyczne łącznie z ratownikami medycznymi.

Tej jesieni na ekrany kin wchodzi także film Patryka Vegi: „Botoks” – przedstawiający w sposób cyniczny i mocno przerysowany środowisko medyczne. <https://www.youtube.com/watch?v=M2fXICobL1s>

Ratownicy medyczni wg traileru to osoby okradające samobójców z butów, wykradający zwłoki z zakładów pogrzebowych, to osoby nieczułe na stratę palca policjanta i nie potrafiący znaleźć zachować się wobec rodziny zmarłego. Prawie wszystkie zawody medyczne obrywają w tym filmie. Czy film ten wpłynie na i tak już wysoki poziom agresji społeczeństwa wobec medyków...?

Z pewnością tej jesieni będzie się dużo działo w ochronie/ służbie zdrowia.

oprc.ew

Lp.	Grupy zawodowe według kwalifikacji wymaganych na zajmowanym stanowisku	Współczynnik pracy
1	Lekarz albo lekarz dentysta, który uzyskał specjalizację drugiego stopnia lub tytuł specjalisty w określonej dziedzinie medycyny	1,27
2	Lekarz albo lekarz dentysta, który uzyskał specjalizację pierwszego stopnia w określonej dziedzinie medycyny	1,17
3	Lekarz albo lekarz dentysta, bez specjalizacji	1,05
4	Lekarz stażysta albo lekarz dentysta stażysta	0,73
5	Farmaceuta, fizjoterapeuta, diagnosta laboratoryjny albo inny pracownik wykonujący zawód medyczny inny niż określony w lp. 1-4, wymagający wyższego wykształcenia i specjalizacji	1,05
6	Farmaceuta, fizjoterapeuta, diagnosta laboratoryjny albo inny pracownik wykonujący zawód medyczny inny niż określony w lp. 1-5, wymagający wyższego wykształcenia, bez specjalizacji	0,73
7	Pielęgniarka lub położna z tytułem magistra na kierunku pielęgniarstwo lub położnictwo, ze specjalizacją	1,05
8	Pielęgniarka albo położna, ze specjalizacją	0,73
9	Pielęgniarka albo położna, bez specjalizacji	0,64
10	Fizjoterapeuta albo inny pracownik wykonujący zawód medyczny inny niż określony w lp. 1-9, wymagający średniego wykształcenia	0,64

Powrót do korzeni

Dożynki na Zatorzu

W minioną niedzielę okolice plebanii i Kaplicy św. Maksymiliana przy ul. Zagrody były dla dzielnicy Zatorze miejscem niezwykłych wydarzeń. Właśnie tu ks. rektor Jacek Michno, z właściwym sobie rozmachem zorganizował odpust Patrona Kaplicy, połączony z dożynkami i zabawą dla mieszkańców. Część duchowa odbyła się przed południem, podczas koncelebrowanej mszy św., której przewodniczył proboszcz parafii farnej ks. dziekan Andrzej Skiba. Podczas liturgii poświęcono symboliczny wieniec dożynkowy (w kształcie makiety kaplicy), przygotowany przez członków „Kółka Rolniczego”. Uroczystość uświetniła kapela ludowa z Cisnej.



Warto przypomnieć, że obecna dzielnica Zatorze to spadkobierca dawnego Przedmieścia sanockiego, zwanego w XIX w. Posadą Sanocką, a przyłączonego do Sanoka w 1910 r. Z dziada pradziada zamieszkiwali je rolnicy, których pola ciągnęły się wąskimi pasami od dzisiejszej ul. Słowackiego i Płowieckiej na południe. Z racji bliskości Sanoka, trudnili się nie tylko rolnictwem, ale też różnymi

usługami na rzecz miasta. W czasach nowożytnych sanocki przedmieszczanie należeli do parafii farnej, ale ważnym dla tej dzielnicy było również to, że na jej terenie swoje gospodarstwo, tzw. folwark, posiadali oo. franciszkanie. Zakonne włości ciągnęły się szerokim pasem od Potoku Płowieckiego na południe, w stronę Strozów. Po II wojnie światowej na tym terenie zbudowano I Liceum

Ogólnokształcące, Szpital Powiatowy, osiedle „Jerozolima” oraz urządzono pracownicze ogrody działkowe. Franciszkanom pozostawiono „resztówkę”, pomiędzy Liceum, a Potokiem Płowieckim, z murowanym domem mieszkalnym i zabudowaniami gospodarczymi. W budynku, który nazywano „plebanią” zakonnicy prowadzili katechezę dla młodzieży licealnej i odprawiali msze św. dla oko-

licznych mieszkańców. Sytuacja zmieniła się od początku lat 80-tych, kiedy ks. Krzysztof Pacześniak został kapłanem szpitalnym, a w 1983 r. franciszkanie przekazali nieruchomości na rzecz przemyskiej kurii (ks. Pacześniak został rektorem kaplicy). W 1985 r. podczas wizytacji biskupiej zapadła decyzja o przebudowie pozostawionej po „folwarku” stodoły na kaplicę. W ciągu kilku miesięcy, mimo prób stordowania prac przez władze miejskie, budynek wyremontowano przy dużym wsparciu mieszkańców i jeszcze w 1985 r. odprawiono pierwszą pasterkę w nowej kaplicy. Zasłużony bardzo dla tego szczególnego miejsca ks. Krzysztof Pacześniak odszedł na emeryturę w 2016 r., po ponad 30 latach prowadzenia duszpasterstwa przy ul. Zagrody. Jego następcą został ks. Jacek Michno, który podjął ożywioną działalność duszpasterską, integrującą ze św. Maksymilianem kolejne pokolenia mieszkańców dzielnicy.

W niedzielne popołudnie, po mszy odpustowej, ks. Jacek (wsparty logistycznie przez „Kółko Rolnicze”) zaprosił mieszkańców na wspólną zabawę w ogrodzie plebanii. Mimo kapryśnej pogody i momentami dokuczliwego deszczu, zjawilo się wielu mieszkańców dzielnicy, którzy przyjemnie spędzili ze sobą kilka godzin. I ja tam byłem, a co widziałem opisuję.

Leszek Puchała

Konopnicka nie tylko w Żarnowcu

Drzewo dla poetki

Drogi zaprowadziły mnie na Suwalszczyznę, a dokładnie do Muzeum im. Marii Konopnickiej Oddziału Muzeum Okręgowego w Suwałkach. Tadeusz Budrewicz wraz z małżonką zasadzi tam 17 sierpnia lipę drobnolistną.

Tadeusz Budrewicz jest niezwykłym człowiekiem. Jedną z nielicznych osób, która zna utwory Konopnickiej tak dobrze, rozumie ich sens i genezę. Słów kilka o nim: Tadeusz Budrewicz, historyk literatury, językoznawca, edytor i redaktor, urodził się 17 listopada 1951 roku w Kętrzynie. Ukończył studia polonistyczne w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Olsztynie (dyplom 1972) i Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie. W 1974 rozpoczął pracę jako asystent w Instytucie Filologii Polskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie. W 1993 został profesorem nadzwyczajnym, od 2001 jest profesorem tytularnym. Zajmuje się literaturą polskiego pozytywizmu i twórczością pisarzy dziewiętnastego i dwudziestego wieku. Jest wykładowcą w Uniwersytecie Pedagogicznym im. Komisji Edu-

kacji Narodowej w Krakowie. Wiele uwagi poświęca pisarstwu dziewiętnastego wieku związanym z Suwałkami i Suwalszczyzną. W oparciu o materiały uzyskane podczas kwerend w Bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego, Bibliotece PAN oraz BUW opublikował w tygodniku „Krajobrazy” w 1982-1985 szkice o zapomnianych „suwalskich” literatach m.in.: Antonim Kolankowskim, Ludwiku Modzelewskim, Eugeniuszu Żmijewskim. Współorganizował w Muzeum Okręgowym w Suwałkach sesje naukowe poświęcone twórczości Marii Konopnickiej oraz był redaktorem studiów i rozpraw z tych naukowych spotkań. Interesował się współczesnym życiem literackim w Suwałkach. Redagował tomiki Józefy Drozdowskiej „Dolina mojej rzeki” i Tadeusza Dawideja „Rondo bliskowodne”; opublikował studium „Kraina rozstajnych wód” jako postowie



do antologii „Opowieść o ziemi augustowskiej” (2008).

Zanim posadzono lipę, odbył się wykład o tym, iż „Warto czytać Konopnicką”. Zbigniew Fautynowicz – organizator, specjalnie podkreślał nieobecność słowa „czy”. O tym, że warto, po prelekcji Tadeusza Budrewicza nie mieliśmy wątpliwości...

Tadeusz Budrewicz bardzo emocjonalnie podchodzi do osoby pisarki. Jako Polacy jesteśmy dumni, gdy słyszymy Rotę, ale co potrafimy powiedzieć o autorce? Z tym mamy już problemy. Utwór o krasnoludkach i sierotce Marysi każdy zna, przy czytaniu „Naszej szkapyskiej” dzieci płaczą. Ale są utwory nie tak popularne, a właściwie całkiem zapomniane. Życie

Konopnickiej, a zwłaszcza miłosne historie i upodobania spotykają się z sztyrdem i sztuczną sensacją przy niewielkiej znajomości faktów lub prawdziwej genezy danych poczynań. Zarzuca się jej, że mało interesowała się dziećmi. Piszą: „nawet ich nie ochrzciła”. W jej czasach pobór do wojska był obowiązkowy. Kochająca matka, aby odwiec ten moment, nie podawała dzieci do chrztu, wtedy państwo nie miało nad nimi kontroli.

Wiele zadziwiających nowinek powiedziano o Konopnickiej, w zupełnie innym świetle przedstawiono jej dzieła. Warto znać tę wybitną pisarkę, jej utwory, i mieć swoje zdanie na ten temat.

Amelia Piegoń

Moja książka

Biegnąca z wilkami. Archetyp Dzikiej Kobiety w mitach i legendach.

Clarissa Pinkola Estes



Książkę „Biegnąca z wilkami”, której autorką jest Clarissa Pinkola Estes przeczytałam po raz pierwszy co najmniej 10 lat temu i od początku wiedziałam, że to jedna z tych pozycji, które zapadają w nas głęboko i zostają na całe życie. Zresztą było tak nie tylko w moim przypadku, bo książka została uznana za jedną z najważniejszych prac na temat osobistego rozwoju i wewnętrznej życia kobiety. Autorka przez dwadzieścia jeden lat zbierała mity, baśnie, legendy i bardzo gruntownie je analizowała. Stopień jej obserwacji, głębia spostrzeżeń i wnikliwość komentarzy sprawiły, że książka przez dwa lata znajdowała się na liście bestsellerów New York Timesa i została przetłumaczona na dziewiętnaście języków. Jak pisze sama autorka „książka ta to zbiór opowieści o kobietach, opowieści, które posłużą jako drogowskazy w podróży”. Podróż w głąb nas samych, do zagubionego świata naszej pierwotnej natury i instynktownego wnętrza. Estes nazywa to poszukiwaniem w sobie Dzikiej Kobiety albo Kobiety Wilka i dowodzi, że odnalezienie jej może stać się lekarstwem dla naszej podświadomości i jaźni, uwolnić ich siły sprawcze, ożywcze i uzdrawiające. W rezultacie prowadzi do odnalezienia umiejętności słuchania intuicji, swojej wewnętrznej mądrości i siły, a w konsekwencji do życia w zgodzie ze sobą i swoimi wewnętrznymi potrzebami.

„Kiedy kobieta na nowo utwierdza swój związek z pierwotną, zwierzęcą naturą, otrzymuje dar – wieczną, wewnętrzną mądrą opiekunkę (...), która prowadzi, przewodzi, podpowiada i przekonuje do korzystania z pełni życia w świecie zewnętrznym i wewnętrznym.” (s. 16)

Choć bardzo oryginalna i interesująca, „Biegnąca z wilkami” może okazać się książką niezbyt łatwą w odbiorze.

Większość przytoczonych powieści nie funkcjonuje w powszechnym obiegu. Z tych bardziej znanych baśni znajdziemy tu Sinobrodego, Brzydkie Kaczątko, Czerwone trzewiczki, Dziewczynkę z zapalkami. Każda przywołana opowieść jest swoiście zinterpretowana, niesie cały wachlarz symboli, metafor, poetyckich przenośni (baśnie są przecięciem z natury symboliczne, a dodatkowo autorka jest poetką i psychoanalitykiem jungowskim). Dlatego trzeba czytać je powoli i w skupieniu. Wtedy kolejno zacznie do nas docierać pełnia ich treści, podanych wprost i ukrytych głębiej. W każdej opowieści znajdziemy przesłanie, które nauczy nas być blisko samych siebie, iść za swoim wewnętrznym głosem i jednocześnie odnaleźć się w świecie zewnętrznym. Książka może stać się ważnym krokiem do dojrzewania i rozwoju, przeobrażenia siebie i relacji z bliskimi. Niech zachęta do jej przeczytania będzie cytatem, który dedykuję każdemu, nie tylko kobietom:

„Z a c z n i j. Tak się czyści zatrutą rzekę. Jeśli się boisz niepowodzenia, zacznij mimo to, a jeśli nie można inaczej, to ponieś klęskę, pozbieraj się i zacznij od nowa. Jeśli znów się nie uda, to co z tego? Zacznij jeszcze raz. To nie porażka powstrzymuje – to niechęć do zaczynania od początku powoduje stagnację. Co z tego, że się boisz? Jeśli się obawiasz, że coś wyskoczy i cię ugryzie, to niech się to wreszcie stanie. Niech twój strach wyrzy z ciemności i cię ukąsi, żebyś miała to już za sobą i mogła się posuwać dalej. Przewycięzysz to. Strach minie. Lepiej, żebyś wyszła mu naprzeciw, poczuła go i pokonała, zamiast mieć w nim wieczną wymówkę od czyszczenia rzeki.” (s. 342).

Renata Gromek

Pamięć o poecie

Harcerska Harasymiada

Przeddzień osiemnastej rocznicy śmierci Jerzego Harasymowicza w Domu Harcerza przy ulicy Zielonej odbyły się jubileuszowa XV Bieszczadzka Biesiada Literacka, finał konkursu poetyckiego „O Kwiat Goryczki z Berda” oraz otwarcie tymczasowej wystawy, prezentującej twórczość i życie poety.



Przez moment w sali kominowej Domu Harcerza zapachniało poloninami. Nuta wierszy Harasymowicza i przywieziony kwiat goryczki z Przełęczą Wyżnej, symbolicznego grobu poety, spotęgowały atmosferę uroczystości. Wśród gości m.in. Danuta Nagórzańska-Gał, dyrektor GOK w Komańczy, od ośmiu lat organizatorka bieszczadzkiej Harasymiady, Justyna Kobińska, przedstawicielka Banku PKO, jednego ze sponsorów biesiady, Zofia Kijowska, naczelnik Wydziału Oświaty, Promocji, Kultury i Rozwoju ze starostwa powiatowego w Sanoku, harcmistrzyni Władysława Domała, wieloletnia komendantka Chorągwi ZHP, stała uczestniczką Bieszczadzkiej Biesiady Literackiej, ks. hm Tomasz Latoszek, komendant hufca bieszczadzkiego, a także Barbara Bauer, emerytowana pracowniczka Archiwum Państwowego, Alicja Kawka, nauczycielka historii. Obie

panie w ciągu ostatnich dziewięciu miesięcy skatalogowały i opracowały pamiątki po Jerzym Harasymowiczu. Dzięki temu cała spuścizna poety została zarchiwizowana, a goście podczas biesiady mieli okazję zobaczyć m.in. wszystkie wydane kiedykolwiek tomiki Harasymowicza, których nakład jest od dawna wyczerpany; ponadto rękopisy poety (Harasymowicz nigdy nie używał maszyny do pisania), plakaty nawiązujące do twórczości, testament poety, ulubioną czapkę, okulary, pióro, a nawet stylową szafkę na książki. Te wszystkie wyjątkowe rzeczy na prośbę zmarłej żony, Marii, dwóch córek miały być nierozdzielone. Wola rodziny Harasymowicza została spełniona staraniem harcmistrzyni Krystyny Chowaniec. Pozostaje jednak znalezienie w przyszłości stałego miejsca dla tej oryginalnej ekspozycji.

W trakcie biesiady harcmistrzyni Krystyna Chowa-

niec przedstawiła życiorys Jerzego Harasymowicza, wśród zebranych gości znaleźli się także tacy, którzy podzielili się wspomnieniami ze swoich spotkań z poetą.

Następnie ogłoszono wyniki XIII Konkursu Poetyckiego „W górach jest wszystko, co kocham” o „Kwiat Goryczki z Berda”, który odbywał się w trzech kategoriach wiekowych: szkoły podstawowe, gimnazja i kategoria dla uczestników powyżej szesnastego roku życia. Wyróżnienia otrzymały dwie osoby: jedenastoletnia Maria Perkołów z Bukowska i siedemnastoletni Maciej Henryk Modzelewski z Białobrzegów, w przeszłości wielokrotny laureat tego konkursu. Pozostali finaliści to: Michał Grześ, Aleksandra Kowalik z województwa lubelskiego, Kacper Maczuga, Natalia Nowak, Barbara Sikora. Fundatorem nagród była Fundacja Bankowa im. Mariana Kantona. Z pozostałych dwunastu edycji zostały

Gdy serce pęknie na mróz
Jak w zimie buki pękają
Połóżcie mnie na wóz
Niech jedzie furka pejzażu
Niech wywiezie mnie z miasta
Gotycki kurnik toczy trąd
Tam nie ma komu podać
Żadnej z dwóch czystych rąk
Połóżcie mnie na wóz
Z widokiem na Bieszczady
Na wielki pożar gór
Na Rawkę i Stuposiany

Jerzy Harasymowicz

zebrane wiersze laureatów i opublikowane w antologii pt. „Kwiat Goryczki z Berda”. Po raz pierwszy podczas biesiady zorganizowano również konkurs recytatorski pn. „Recytujemy i śpiewamy wiersze Jerzego Harasymowicza”. Na zakończenie uczestnicy biesiady wysłuchali aranżacji tekstów poetyckich Harasymowicza w wykonaniu mamy i córki: Marioli Węgrzyn-Myćki i Martyny Myćki, Kasi Kosturskiej oraz Marcina Łysyganicza.

W drugim dniu biesiady na Przełęcz Wyżnej harcerze wspólnie z komendantką harcmistrzynią Krystyną Chowaniec oraz gośćmi złożyli hołd poecie i jego żonie. Po czym w Domu Harcerza odbyła się prezentacja filmu dokumentalnego, zrealizowanego przez Telewizję Łódź, ukazującego ostatni wywiad z Jerzym Harasymowiczem.

Tomek Majdosz

Zdarzyło się 20 lat temu...

Pamiętają o Radiu Bieszczady

Dwadzieścia lat temu zaczęło nadawać „Radio Bieszczady”; po dziesięciu latach, w grudniu 2007 roku przeszło do historii. Rozgłoszono kojarzono przede wszystkim z dobrą muzyką, porządnym lokalnym serwisem informacyjnym oraz – ludźmi, z których wielu poszło potem własną oryginalną drogą, niekoniecznie wiążąc swój zawodowy los z mediami.

18 sierpnia wspomniano „Radio Bieszczady” w Młodzieżowym Domu Kultury. Na spotkaniu przyszli nie tylko niegdysiejsi współpracownicy, ale też słuchacze, pół na pół. Było oglądanie filmu, nakręconego w czasach, kiedy tworzył się zespół, potem z dnia inauguracji rozgłoszono oraz z pierwszych urodzin, organizowanych na MOSiR-ze. Film odnalazł w swoim prywatnym archiwum Kuba Osika.

Po obejrzeniu filmu – rozmowy, żarty, atmosfera niemalże rodzinna. Trudno się dziwić, skoro spotkali się ludzie, któ-



rych przed laty połączyły przede wszystkim marzenia. Radio, praca w redakcji radiowej to było „coś”! I to „coś”, jak się okazało, potrafi połączyć na lata ludzi z różnych środowisk i o odmiennych zainteresowaniach.

Tylko niektórzy z ekipy inauguracyjnej działalności „Radio Bieszczady” przed dwudziestoma laty, po tym jak rozgłoszono przestała istnieć, kontynuowali swoją karierę w mediach. Całkiem spory odsetek to dziś urzędnicy samorządowi i lokalni politycy.

Wszyscy uczestnicy spotkania w MDK „Radio Bieszczady” wspominali ciepło i z nostalgią. W końcu: „to nasza młodość”...

ew

Co ludzie gadają

Tępo w tempo

TOMASZ CHOMISZCZAK

Czas wolny płynie znacznie szybciej niż czas wykonywanych obowiązków. A już wakacje umykają w tempie wręcz zawrotnym. Stara to prawda i jeśli to niej powracam, to przede wszystkim z powodu właśnie owego tempa: mam wrażenie, że ktoś je podkręca także jeśli chodzi o dawkanie medialnych rewelacji.

Zupełnie bezpośrednio zainspirowała mnie pewna fraza, którą odnalazłem dwa tygodnie temu (i to na rodzimych łamach) w relacji z pewnej górskiej wycieczki. Ale najpierw, zanim nastąpi cytat, szybkie odświeżenie umysłu: jakie może być „tempo”? Oczywiście „szybkie”, „wysokie”, „mordercze” albo „zabójcze”, no a przede wszystkim – „ostre”. Czasem też „przyspieszone”. W ten rejestr wchodzi także wszystko, co stanowi przeciwieństwo powyższych: czyli „tempo” bywa równie dobrze „słabe”, „marne”, „wolne” czy „ślimacze” (ewentualnie „żółwie”), wreszcie – „zwolnione”. No i bywa po prostu „równe” albo „miarowe”.

Proszę teraz zwrócić uwagę, że – jeśli chodzi o podane powyżej przymiotniki ekstremalne – nie zawsze odnajdują one swoje antonimy wedle zwyczajowo podawanych wzorców w słownikach. No bo, na przykład, jakie jest najbardziej naturalne przeciwieństwo słowa „ostry”, w jego pierwotnym znaczeniu (czyli „dobrze naostrzony”)? Pewnie, że „tępy”. Ale czy powiemy o „tempie”, że jest „tępe”? Oczywiście nie.



I teraz pora na wyjaśnienie, dlaczego dzisiaj tak pod to „tempo” czytelników doprowadzam. Otóż wspomniana wcześniej fraza z opisu wycieczki oznajmiała, że wspinająca się po szlaku turystycznym grupa narzuciła autorce tekstu „tępo zabójcze”. Cóż, w ramach moich sympatii do językowych eksperymentów i zabaw nawet chętnie bym na taką nowatorską wersję słowa „tempo” przystał, ale związki logiczne (już pal licha ortograficzne reguły!) na to mi nie pozwalają. Związki przynajmniej dwa.

Pierwszy wiąże się z tym, czego wcześniej dowodziłem: mianowicie, gdyby autorka chciała poprzez tę sprytną lingwistyczną gierkę pokazać, że „tempo” było przeciwne do „ostrego”, to jednak akurat na „tępe” synonimia w tym przypadku nijak nie pozwala. A po drugie: skoro „tępo”, czyli nie „ostro”, to jak zarazem może to tempo być „zabójcze”? No, sprzeczność logiczna!

Dłatek czytałem to zdanie i czytałem, i patrzyłem w nie tępo, długo nie mogąc nadążyć za tempem myślenia autorki.

Fundusze Europejskie Program Regionalny PODKARPACIE Wojewódzki Urząd Pracy w Rzeszowie Unia Europejska Europejski Fundusz Społeczny

ZAPRASZAMY KOBIETY I MĘŻCZYZN
- w wieku 25 lat i więcej o niskich kwalifikacjach
- w wieku 50 lat i więcej niezależnie od kwalifikacji

na 92 godzinne, bezpłatne SZKOLENIA KOMPUTEROWE

w ramach projektu:
PODNOSZENIE KOMPETENCJI CYFROWYCH U OSÓB STARSZYCH I O NISKICH KWALIFIKACJACH
Działanie nr 9.3 w ramach RPO WP na lata 2014-2020

Szkolenia kończą się zdaniem 3 międzynarodowych egzaminów IC3

IC3 DIGITAL LITERACY CERTIFICATION

I. Internet i funkcjonowanie w sieci.
II. Kluczowe programy i aplikacje.
III. Podstawy pracy z komputerem.

W ramach szkolenia zapewniemy:
- nowoczesne metody nauczania,
- program szkolenia dostosowany do potrzeb i możliwości uczestników,
- kadre trenerską bezstresowo prowadzącą zajęcia,
- komplet podręczników,
- materiały szkoleniowe,
- pendrive.

POSIAJĄCY: akredytację Podkarpackiego Kuratora Oświaty, wpis do Rejestru Instytucji Szkoleniowych, ugruntowaną 18-letnią pozycję na podkarpackim rynku szkoleń.

REKRUTACJA W TOKU --- ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA

WIĘCEJ INFORMACJI I ZAPISY: www.quatro.pl
tel. 17 85 351 63 projekty@quatro.pl kom. 608491752

Rewolucja w atlasach?

Otwarcie granicy w Prełukach

Jedni dążą do likwidacji granic inni je wyznaczają. Granicę Karpat Wschodnich i Zachodnich wyznaczono 19 sierpnia 2017 r. w Dolinie Oslawy i zaraz po wymalowaniu i oznakowaniu została uroczysto otwarta. Po co tworzą taką, właściwie symboliczną, granicę?

Granica nie została stworzona, lecz istniała już od dawna. Granica geograficzna Karpat Wschodnich i Zachodnich przechodzi właśnie głównie przez teren sanockiego powiatu. Trwają oczywiście spory naukowców, czy jest nią tylko Dolina Oslawy i Oslawicy, a następnie San, czy tylko Oslawy, aż do jej ujścia w Zaslawiu, zaś później już doliną Sanu. Zwołana przed trzema miesiącami przez Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego konferencja naukowa, miała rozstrzygnąć kwestię jej przebiegu. Wzięli w niej udział naukowcy z Polski i Słowacji, przewodnicy górscy, geografowie oraz działacze turystyczni. Ostatecznie, po wielu dyskusjach i sporach przyjęta została dolina Oslawy. Z inicjatywy pracownika Departamentu Promocji i Współpracy Gospodarczej Urzędu Marszałkowskiego Janusza Górnickiego, ustawione zostały tablice drogowe przy moście w Prełukach, informujące, że tu kończą się Karpaty Zachodnie, a zaczynają Wschodnie. Pas graniczny na moście wymalowali leśnicy i przewodnicy, a zaraz po wy-

sznieniu farby „przejście graniczne” zostało otwarte. Na ten moment oczekiwał spory tłum ludzi: ponad 250 uczestników „Rajdu Szlakiem Granicy Karpat” oraz przypadkowi turyści, piesi, zmotoryzowani i na rowerach, którzy udawali się w kierunku Jeziora Duszatyńskiego. Wszyscy robili sobie pamiątkowe zdjęcia przy tablicach, wymalowanej granicy, okolicznościowych billboardach oraz strzegących przejścia żołnierzach C.K. Monarchii.

Wiele osób dopiero tego dnia uświadomiło sobie, że przechodząc niewielki mostek na Oslawie, opuszczają

Karpaty Zachodnie i wkraczają na jedyny w Polsce skrawek Karpat Wschodnich – w Bieszczady. To opuszczone, zapomniane i pozornie nieważne miejsce stało się nagle sporą atrakcją turystyczną. Gdy zakończyły się uroczystości transgraniczne, uczestnicy rajdu wyruszyli na trasę. Była ona łatwa, a przy tym malownicza i atrakcyjna. Opracowana z myślą szczególnie o rodzinach z dziećmi, osobach starszych itd. Podczas wędrówki rajdowicze odnajdowali punkty kontrolne, gdzie musieli wykonać przygotowane wcześniej zadania lub odgadnąć tajemnicze zagadki. Pierwsze było stanowisko leśników. Tu poznawano tajemnice lasu, brano udział w konkursach wiedzy i zręcznościowych za co wydawano specjalne, drewniane talary.



Następny był posterunek „Szwejków”. Członkowie Stowarzyszenia Przyjaciół Dobrego Wojaka Szwejka z Przemyśla, ubrani w mundury z epoki, zadawali pytania i zagadki osadzone w klimacie słynnej powieści Jarosława Hażka. Przez chwilę można było się poczuć jak w czasach, gdy doliną Oslawy podróżował dobry wojak Szwejk.

Przed trzecim brodem na Oslawie rozbili obóz Cyganie. Grali, śpiewali i tańczyli, zachęcając do wspólnej zabawy. By dostać od nich potwierdzenie zaliczenia tego punktu, należało powiedzieć po romsku „laco divesz” czyli „dzień dobry”. Znajdujące się

na trasie brody przekraczano na bosaka, co w upalny, sobotni dzień było samo w sobie miłą atrakcją. Na ostatnim punkcie kontrolnym czaili się zbójnicy. Ostrzelali podróżnych z muszkietów i pistoletów, a następnie otoczyli ich, wymachując szablami i obuszkami oraz robiąc groźne, zbójcze miny. Przyśpiewali również do „rabowania”. Aby się potem wykupić trzeba było rozwiązać zagadkę godną Sfinksa, którą zadawał sam zbójnicki herszt.

Na koniec wędrowcy musieli jeszcze wdrapać się na szczyt sporego wzniesienia, do schroniska „Nad Smolnikiem”. Tu powitani zostali

grochówką i kielbaskami z ogniska. Nastąpił czas śpiewów, zabaw i konkursów, a na koniec rozlosowane zostały cenne nagrody. Tak zakończył się pierwszy etap znakowania „Szlaku Granicy Karpat”, zorganizowany przez Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego oraz lokalne biuro turystyczne „Pawuk”.

W przyszłości znaki drogowe informujące o geograficznej granicy Karpat pojawią się także na innych mostach w dolinach Oslawy i Sanu. Także w Sanoku. Czyż nie mieszkamy zatem w ciekawym miejscu?

Robert Bańkosz



Niedziela za miastem

W widłach Oslawy i Oslawicy

W niedzielę 20 sierpnia, pomimo zapowiadanych całodziennych opadów oraz znacznego ochłodzenia, odbyła się kolejna wakacyjna wycieczka za miasto pod hasłem „w widłach Oslawy i Oslawicy”. Na miejscu zbiórki stawiło się 34 zaprawionych turystów, którym niestraszne było zimno i deszcz; wśród nich przewodnik grupy oraz pracownik biura Oddziału PTTK w Sanoku Janusz Kusiak.

Najmłodszymi uczestnikami byli 8-letnia Jowita Michta oraz wytrawny już turysta 14-letni Piotr Witkoś, natomiast najstarszą stażem 75-letnia Anna Kopiec. W związku z zapowiadaniem załamaniem pogody przewodnik podjął decyzję o zmianie kierunku marszu zaplanowanej wycieczki i rozpoczęciu jej od rodzinnej Rzepedzi. Po dojechaniu na miejsce startu rajdu uczestnicy wysłuchali opowiadania przewodnika o historii tej miejscowości, związanych z nią osobach oraz powstaniu jednych z najnowocześniejszych jak na ówczesne czasy Bieszczadzkie Zakładów Przemysłu Drzewnego wraz z odcinkiem kolejki wąskotorowej. Następnie już pieszo wyruszyli drogą prowadzącą doliną rzeki Oslawy do kapliczki św. Huberta,

skąd dość krótkim, ale stromym podejściem zdobyto Sokoliska, na szczycie których znajduje się charakterystyczny i dobrze widoczny prawie z każdej strony przekaźnik telewizyjny. Po zdobyciu najwyższego punktu na trasie wycieczki udano się na podszczytową łąkę, skąd rozpościera się piękny widok na położoną w dolinie Oslawicy część Komańczy, ponownie eksploatowany kamieniołom oraz leżące w Beskidzie Niskim Pasma Graniczne i Bukowicę. Po zasłużonym odpoczynku grupa ruszyła w dalszą drogę do doliny rzeki Oslawicy oraz przysiółka Komańczy o nazwie „Francja”. Stąd już dalej z znakami ścieżki przyrodniczo-historycznej gminy Komańcza udano się do trzech ostatnich, rzadko odwiedzanych jej



przystanków, tj. miejsca katastrofy zestrzelonego w czasie II wojny światowej radzieckiego samolotu, nasypu dawnej kolejki wąskotorowej z Komańczy do Duszatyna oraz zbiorowej mogiły, rozstrzelanej przez Niemców

w kotlinie potoku Piwnego ludności cygańskiej. Po chwili zadumy wyruszyli w dalszą drogę, której celem był nieczynny wyciąg narciarski, stanowiący bardzo dogodny punkt widokowy na położoną w dolinie potoku Barbarka

część Komańczy. Z tego miejsca można było m.in. zobaczyć charakterystyczne kopuły komanieckich cerkwi oraz strzelistą wieżę tutejszego kościoła. O losach tych świątyń, mieszkańcach i ich wyznaniach można było usłyszeć

z ust przewodnika. Po krótkim odpoczynku udano się do ostatniego punktu niedzielnej wycieczki, jakim był dom pani Darii Boiwka, w którym to, wraz z niezżyjącym już mężem, założyli prywatną Izbę Pamięci Kultury Łemkowskiej. Wysłuchano opowieści pani Darii o jej osiedleniu się w Komańczy oraz o jej pasji, jaką jest wyszywanie przy pomocy haftu krzyżkowego oraz robienie z koralików ozdób, tzw. krywulek. Przy okazji można było pooglądać oryginalne stroje lemkońskie, a także zapoznać się z narzędziami dawniej stosowanymi przez miejscową ludność. Po tej lekcji etnografii grupa przeniosła się do pobliskiej kawiarni na ciepłą herbatę i kawę, ponieważ w czasie prelekcji rozpadało się oraz ochłodziło na dobre. Po chwili odpoczynku i relaksu w gronie znajomych ze szlaku w dobrych humorach udano się w drogę powrotną do Sanoka, umawiając się na kolejne wycieczki organizowane przez PTTK Sanok.

Janusz Kusiak

Imprezy w mieście

Finał Sanockiego Lata Podwórkowego

Kolorowo i wesoło z udziałem małych sanoczan i ich rodziców, przy wspólnej zabawie bez względu na zmienną aurę zakończyła się jubileuszowa, dziesiąta już, edycja Sanockiego Lata Podwórkowego zorganizowanego przez Urząd Miasta Sanoka w ramach Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Finał programu odbył się 22 sierpnia na sanockim Rynku. Imprezę rozpoczął przemarsz ulicą 3 Maja barwnego korowodu dzieci i rodziców wraz z Sanocką Młodzieżową Orkiestrą Dętą „AVANTI” i pokazem musztry parady mażorettek. Oficjalnie uroczystości otworzył gospodarz miasta burmistrz Tadeusz Pióro. Następnie najmłodszy bawili się na koncercie Stwora Głodomora zespołu Kony Puppets, jedyne w Polsce zajmującego się i wykonującego lalkarstwo medialne. Można było również dowiedzieć się ciekawej historii powstania i produkcji lizaków dzięki pracownikom Muzeum Lizaka z Jasła. Główną atrakcją finału Sanockiego Lata Podwórkowego był występ młodej i popularnej piosenkarki Sarsy, znanej m.in. z udziału w programach Must Be the Music. Tylko muzyka i talent show X Factor.



EDYTA WILK (6)



Akcja Sanockie Lato Podwórkowe przewidziana głównie dla dzieci, które nie wyjeżdżają na wakacje, jak co roku cieszyła się ogromnym zainteresowaniem. Włączyło się do niej 7 sanockich osiedli, na których przez trzy dni w tygodniu dzięki pracy i zaangażowaniu wychowawców odbywały się warsztaty i zabawy dla najmłodszych. Łącznie w przygotowanych zajęciach udział wzięło 375 dzieci. Opiekę nad całością sprawowało 14 wychowawców, po jednym na osiedle, dodatkowo do pomocy włączyli się koordynatorzy i tzw. liderzy. Przy niezliczonej liczbie zabaw w ruch poszły piłki do nogi, do siatkówki, ko-

szyczówki i piłki ręcznej, kije do unihokeja, paletki do badmintona, gumy do skakania, skakanki, baloniki i koraliki, kolorowa kreda, arkusze papieru, role bibuły. Koordynatorem, współautorem i pomysłodawcą akcji jest Jadwiga Warchoń z Urzędu Miasta. Program wsparli burmistrz Tadeusz Pióro, zastępca burmistrza Stanisław Chęć, Maria Kurasz, Agata Jamka, naczelnik Wydziału Spraw Społecznych i Obywatelskich, Rafał Jasiński, naczelnik Wydziału Promocji Miasta, Ewelina Sokołowska, pedagog, przewodnicząca Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.



Pomocy i sprzętu dostarczył sanocki hufiec.

W sumie, przez dziesięć lat trwania Sanockiego Lata Podwórkowego przewinęło się ponad 200 osób, w tym 176 wychowawców i 19 wolontariuszy, z akcji skorzystało łącznie 3400 dzieci, najmłodszy uczestnicy mieli 2 lata, najstarsi 17. Podczas każdego lata podwórkowego oprócz zapewnionej zabawy i opieki dzieci mają do dyspozycji napoje i lakoce, dzięki stałym od lat sponsorom i darczyńcom, w tym m.in. Urzędowi Miasta, sanockiej Policji, Straży Miejskiej i Państwowej Straży Pożarnej, Sanok Rubber Company S.A (dawniej „Stomil”), Pass-Polowi, PSS Spółem i in.

Tomek Majdosz

Konferencja z Sarsą

Przed koncertem w Sali Herbowej Urzędu Miasta została zorganizowana krótka konferencja z udziałem głównego gościa finału Sanockiego Lata Podwórkowego, Sarsy (Marty Markiewicz).

– Mamy za sobą dużo koncertów w tym sezonie, najczęściej odbiorcami są dzieci i młodzież. Nasza druga płyta „Pióropusze” zawiera jednak utwory skierowane do bardziej dojrzałego odbiorcy. Cieszy nas, że możemy się komunikować na każdym poziomie wiekowym.

Przy pracy nad drugą płytą na jakiś czas musiałam zawiesić pracę naukową (otwarty przewód doktorski nt. relaksacji i terapii pacjentów w gabinetach stomatologicznych poddawanych zabiegom przy pomocy kamer-tonów). Nie ukrywam, że moją największą miłością jest muzyka, ale co się odwlecze, to nie uciecze. Na pewno wrócę do moich badań, czekam na odpowiedni moment, w tej chwili jestem w pełni zaangażowana w projekty muzyczne. Cieszę mnie na przykład propozycje ze strony innych muzyków, którzy zwracają się do mnie z prośbą o pisanie dla nich tekstów lub muzyki. To bez wątpienia dla mnie duże wyróżnienie, ale też wyzwanie, bo trzeba mieć w sobie odrobinę empatii, żeby móc wczuć się w artystę i stworzyć coś tożsamego z nim. Taką pracę traktuję jako pewne odświeżenie swoich myśli, odpoczynek od własnej muzyki.



Artystka wyznała, że każda jej płyta to poszukiwanie jakichś ciekawych nurtów w muzyce, łączenie sił z innymi artystami nad ciekawymi projektami. Sarsa miło wspomina współpracę m.in. z Tomem Swoonem, producentem i DJ. Piosenkarka nie ogranicza się w inspiracjach, interesuje ją każdy rodzaj muzyki. W trakcie pisania kolejnego albumu, stwierdziła, że stara się nie słuchać już żadnej muzyki, wyłącza się na zewnętrzny świat po to, by móc może czymś zaskoczyć odbiorcę. Zdaje sobie jednak sprawę, że obecnie trudno stworzyć coś oryginalnego, tym bardziej, że media powszechnie sprzyjają prezentacji bardzo wielu ludzi, którzy może w inny sposób by nie zaistnieli.

Na pytanie o nasze miasto Sarsa odpowiedziała:

– Sanokiem jesteśmy zachwyceni. Miasto usytuowane jest na pięknym wzniesieniu, wokół widoki zapierające dech w piersi, lasy, pagórki. U was jestem pierwszy raz, ale czuję, że z pewnością tu wrócę, tym bardziej, że mile jestem zaskoczona sanocką publicznością, z którą spotkałam się na próbach. Ta energia w czasie koncertu jest niezbędna, a Sanok dodatkowo potęguje to doznanie.

Z wizytą w Podskalce (cz. III)

Podari sa!

Peter i Alex Kudraczowie to dwaj bracia urodzeni w romskiej osadzie. Peter ma już czterdziestkę. Alex jest o dziesięć lat młodszy. Obaj mają rodziny i dzieci, choć mniej niż przeciętna, romska rodzina. Alex lubi muzykę, fascynuje go choreografia, którą się amatorsko zajmuje, kiedy powróci z pracy w fabryce. Peter to społecznik. Urodzony działacz i idealista. Jego matka opowiadała, że kiedy był jeszcze dzieckiem, lubił angażować się w pomoc innym ludziom. Szczególnie przeżył powódź, która przed laty nawiedziła okolicę i zniszczyła sąsiednią osadę cygańską. Pomagał wówczas dzieciom, których domy zniszczył żywioł i nie mógł się pogodzić z ich losem.

Gdy go poznałem przed kilkoma laty, kandydował z osady do rady miasta. Chciał reprezentować sprawy lokalnych Romów. Wtedy mu się nie udało. Nawet pośród swoich zdobył niewiele głosów. Cyganie mało interesują się polityką. Dwa lata wcześniej założyli wraz z bratem stowarzyszenie „Rom Podskalky”, zorganizowali zespół tańca współczesnego, a w niewielkiej salce dawnego lokaliku gastronomicznego ojca stworzyli klub dla tutejszej młodzieży, by mogła spędzać czas, robiąc coś ciekawego, a nie tylko wystawać na ulicach. W tym niewielkim pomieszczeniu organizują corocznie mały, filmowy klub dyskusyjny w ramach cyklu filmowego „Jeden świat”.

Gdy organizowaliśmy z Anią Nowakowską i Darkiem Podberskim wyjazd ich młodego zespołu na Pomorze, gdzie dzięki życzliwości i pomocy wielu dobrych ludzi – głównie Kaszubów, sami bracia Kudraczowie nie wierzyli niemal do ostatniego dnia, że coś takiego może się udać. Odpowiadałem im wówczas, że „Podari sa!” (uda się!). Po tem wyjazdu do Polski na występy, blisko granicy. Do Ustrzyk Dolnych, Sanoka, Zyndranowej, sami już powtarzali ze śmiechem „Podari sa!” I faktycznie udawało się. Nie wszystko, nie od razu, ale się udawało. W Polsce młodzi artyści ujmowali serca widzów. Szczególnie bardzo piękne, młode Cyganki. Podczas pierwszego występu na „Święcie Chleba” w ustrzyckim „Starym Mły-



nie”, adorowali je nieustannie młodzi strażacy. Już po paru godzinach spędzonych na imprezie, pożegnani przeciągało się w nieskończoność we łzach i okrzykach ponagliania ze strony kierowcy busa.

Podczas tych paru pierwszych wizyt w Polsce, po kilku występach, ta młodzież z romskich slamsów nabrała pewności siebie. Poczuli, że naprawdę jest taka sama, jak jej biali rówieśnicy. Było to z korzyścią dla obu stron,



zarówno „białych” jak i Cyganów. Zdażyli się poznać i zaprzyjaźnić zanim dorosną i zakrzepną w swoich zgorzknieniach i uprzedzeniach.

Po kilku miesiącach występów i wizyt w Polsce zostali dostrzeżeni przez znanych słowackich wokalistów: Gitanę i Igora Kmeto, którzy zaprosili utalentowaną młodzież do Bratysławy, do nagrania swojego nowego klipu. Stawali się sławni i coraz częściej zapraszani na róż-

ne słowackie wydarzenia kulturalne. W kolejnych latach Peterowi udało się ściągnąć filię preszowskiej średniej szkoły zawodowej do Humennego, gdzie utworzono oddział dla romskiej młodzieży. Zaś przed niespełna rokiem Podskalckę odwiedził prezydent, który w uznaniu aktywności osady obiecał jej nową szkołę, już nie trzy ale czteroklasową oraz niewielki budynek „domu kultury”. Dziś powstaje tu młodzieżowa i dziecięca drużyna

piłkarska, której stroje ufundowała moja wybitnie wrażliwa na cudzy los siostra i jej „pozytywnie zakręcony” małżonek.

Niedawno, z pomocą życzliwego, miejscowego sponsora Peter i Alex zorganizowali pierwszą w dziejach Podskalky wystawę. Za galerię posłużyła zbudowana przez samorząd niewielka kaplica cmentarna, służąca również za dom modlitwy dla Romów, rzymskich katolików oraz protestantów. Na ścianach zawisły powiększone, stare, czarnobiałe fotografie, które braciom udało się wydobyć od ludzi lub z archiwów. Pokazują one, jak żyli mieszkańcy osady w XX w. Zdjęć nie ma zbyt wiele. Może z czterdzieści. Tutejsi Cyganie raczej nie mieli aparatów fotograficznych, więc są to najczęściej zdjęcia z ważnych uroczystości, ze szkoły, pracy, organizacji młodzieżowych. Zazwyczaj pozowane. Oddają jednak dawny klimat cygańskiego życia, a co najważniejsze, stały się powodem wzruszeń wielu, szczególnie starszych mieszkańców, którzy zobaczyli na nich swoją młodość i bliskich, których nie ma pośród nich już od dawna.

Osada zmienia sama siebie. Nowych planów i pomysłów jest mnóstwo. Wszyscy podchodzą do nich entuzjastycznie, bo przecież „Podari sa!”

Robert Bańkoś



Tadeusz Barucki

NARZECZONA Z RYMANOWA

Kadzuraho swój rozgłos w świecie zawdzięcza erotycznym rzeźbom, znajdujących się tam na hinduistycznych świątyniach wzniesionych około X wieku. Z istniejących kiedyś 80 zachowało się dziś tylko 25, ale i one są dostatecznym magnesem turystycznym dla spragnionych obejrzenia – jak to się zwykle mówi – utrwalonej w kamieniu „Kamasutrze”.

Niestety, ciągle jeszcze większość zlaknionych tych wrażeń przeżywa je w zupełnie innym wymiarze niż ten, dla którego rzeźby te w przeszłości powstały. Potrzebne jest tu bowiem zasadnicze przestawienie swej mentalności w pojmowaniu świata i życia na nim w różnych jego zakątkach. W ujęciu hinduizmu bowiem – eksponuje się przede wszystkim ciągłość życia, a w konsekwencji również jego prokreację. W różnym zresztą stopniu nasilenia – w zależności od czasu i miejsca – w tej olbrzymiej – chyba trzeciej co do liczebności grupie wyznaniowej na świecie. Przyznać trzeba, że dynastia Czandelów, kiedy obiekty w Kadzuraho powstawały (IX w.-XII w.) miała wyjątkowo aktywne nastawienie do tej tematyki z ceremoniami orgiastycznymi włącznie, co znalazło też odzwierciedlenie w wykonanych rzeźbach, a zwłaszcza w świątyni Kandariya Mahadewa (1025-1050, Vidyadhara). Było to jednak w tamtejszej normie obyczajowej. Nie tolerował jej oczywiście islam, który opanował Indie w następnych wiekach, a opuszczone obiekty pokryła dżungla. Odkryli je dopiero na początku XIX wieku dla Europy kolejni władcy tego subkontynentu, Anglicy, a w swym puryzmie, zaskoczeni znaleziskiem, przez długi czas jeszcze udostępniali ten materiał jedynie szkołom medycy-

Kadzuraho.
Świątynia
Kandariya
Mahadeva.
Fot.T. Barucki



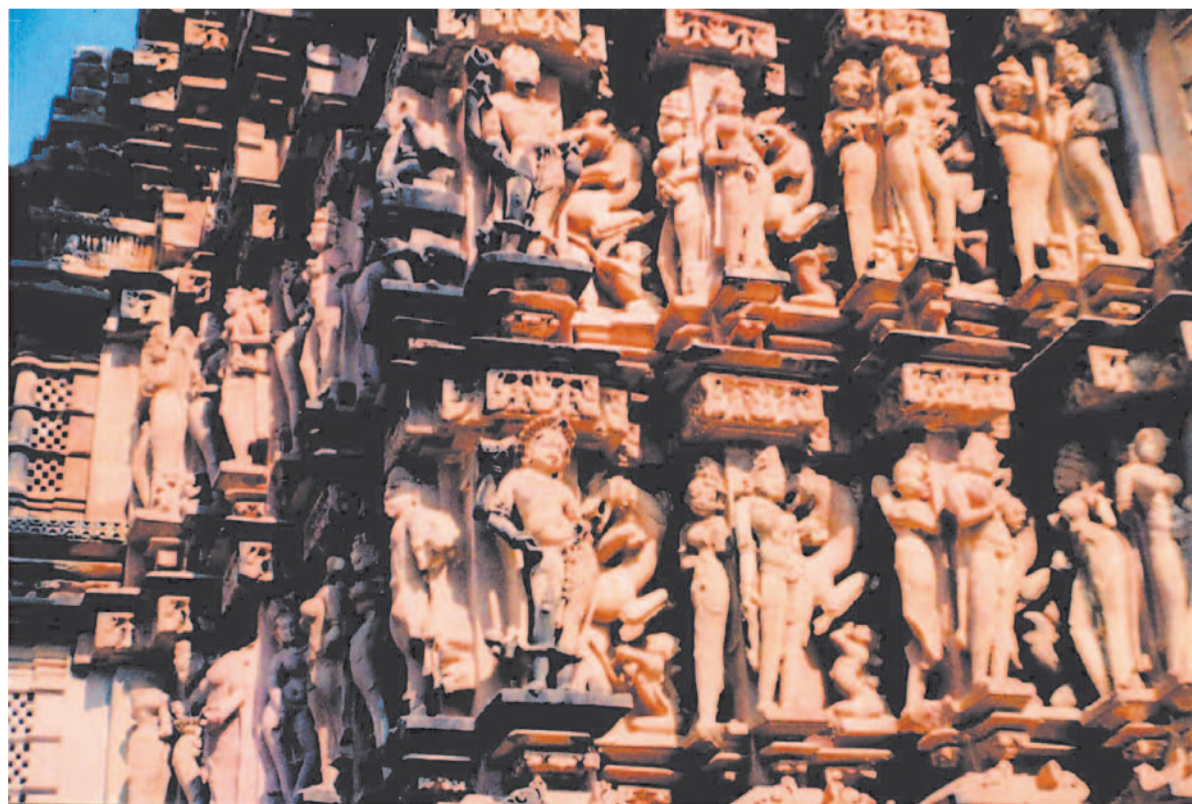
nym. Wiek XX, a zwłaszcza okres po II wojnie światowej z uzyskaniem przez Indie niepodległości wyraźnie zmieniły sytuację w tym zakresie, szerzej udostępniając te obiekty dla turystyki światowej. Robiono to wyraźnie na bazie komercyjnej turystyki, w której eksponowany temat traktowano jako „owoc zakazany”, niezależnie od tego, że w roku 1986 świątynia w Kadzuraho wciągnięta została na listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO.

Jakby nie było z racji rangi, jakie te obiekty w historii architektury Indii posiadają, postanowiłem pojechać tam raz jeszcze specjalnie dla zrobienia odpowiedniej dokumentacji fotograficznej. Można się tam dostać z pobliskiej Agry samolotem, bo Kadzuraho – mimo że

tylko wioska – posiada już lotnisko, obsługujące turystów. Ja preferuję jednak podróż naziemną, bo to i taniej, a przede wszystkim zobaczyć można więcej prawdziwego życia, oferującego też czasem ciekawe przygody. I tak właśnie późnym wieczorem siedziałem na peronie dworca kolejowego New Delhi, czekając na podstawienie pociągu, kiedy podszedł do mnie zabiedzony pies i tak długo i wyraziście patrzył się we mnie, że dałem mu kawałek bułki, którą jadłem. Na tym się jednak nie skończyło. Kiedy po podstawieniu pociągu zająłem już w nim miejsce – było w nim jeszcze pustawo – po chwili w drzwiach uchylonych drzwi przedziału ukazała się znajoma psia morda, która – co gorsze – pociągu



Kadzuraho. Detal rzeźb Fot. T.Barucki



Kadzuraho. Rzeźby erotyczne. Fot. T. Barucki

nie chciała opuścić, a ja czułem się w jakiś sposób za to odpowiedzialny. Z czasem, przybyli pasażerowie dali sobie w końcu z tym radę. Natomiast kolejna przygoda czekała na mnie w Agrze, gdzie przesiadałem się w nocy na pociąg jadący do Jhansi (a dalej już autobusem do Kadzuraho). Chyba trochę z nudów zachciało mi się coś zjeść i chciałem kupić coś w kiosku na peronie. Ale z językiem angielskim nie jest w Indiach tak prosto, jakby się wydawało, i z pomocą przyszedł mi tradycyjnie ubrany Hinduś. Po tym kupnie nieuchronne było oczywiście jego zapytanie: skąd jestem? „Z Polski” – odpowiedziałam i tu mój Hinduś wpada w entuzjazm. Wręcz tańczy z radości wokół mnie, a to dlatego, że był jako stypendysta w Polsce, w Krakowie, gdzie na Uniwersytecie Jagiellońskim poznał dziewczynę. Oboje przypadli sobie do gustu i zamierzają się pobrać, choć są z tym pewne kłopoty. On był nawet w związku z tym u jej rodziców w Rymanowie.

„A to było w Rymanowie Mieście – przerwałem mu – czy Rymanowie Zdroju, a może wręcz z drugiej jego strony, bliżej stacji kolejowej?” Mój dobroczyńca zamarł z wrażenia, po czym wykrzyknął: „To pan zna Rymanów!” i ponowił jeszcze goręcej swój taniec wokół mej osoby. Przyznam, że i mnie było jakoś przyjemnie, że byłem powodem aż takiej jego radości. Tak to, malejący dziś w swych odległościach, świat stwarzać może zupełnie nowe i zaskakujące zdarzenia.

Dla sanoczan pochodzenie narzeczonej z Rymanowa może wydawać się sytuacyjnym wymysłem tego przez autora, ale zaraz po powrocie przy okazji jakiegoś oficjalnego obiadu opowiedziałem o tym ambasadorowi Indii i Jarosławowi Iwaszkiewiczowi, co ich serdecznie ubawiło.

Pewnie potwierdziliby to, gdyby jeszcze żyli.

tb

Wspomnienia Witolda Mołodyńskiego

Wymarzony urlop

Tymczasem w salonie Opla w Chateauroux w 1967 r. wystawiono nowy model ich samochodu. Był to Opel Rekord z silnikami o trzech różnych mocach i – oczywiście – cenach. Nie wystarczyło nam obejrzeć je przez olbrzymią witrynę, lecz weszliśmy do środka.

Oczywiście, obsługa bardzo grzecznie się nami zajęła, zarzucając nas pytaniami, po których orzeczono, że wystarczy nam Opel Rekord z najslabszym silnikiem. Podawano nam jego zalety, warunki spłaty ratalnej, pojemność bagażnika, w którym oprócz bagaży wakacyjnych mieścić się miał czteroosobowy namiot, worek z rurkami, składany stolik i dwa składane krzesła. To wszystko było dla nas interesujące, ale jeszcze nie byliśmy przygotowani na kupno samochodu, a tu zbliżała się pora naszego urlopu.

Nic nie pomogło tłumaczenie, że mogą stracić pracę – oni wyliczyli tak dogodne raty, że bym mógł je spłacać nawet z zasiłku dla bezrobotnych. To wszystko było bardzo zachęcające, więc jak zdecydowaliśmy się kupić, to podpisałem czek, pozostawiając na koncie sumę równą dwóm moim pensjom, a pozostałe raty bez procentów były naprawdę minimalne.

Po tygodniu już z całą rodziną wyjeżdżaliśmy za miasto. Wokół pełno było lasów, dobrych na spacer i pikniki. W upalne dni okoliczna ludność zażywała kąpeli w sporym zbiorniku wodnym, oddalonym o około 20 km. W porze deszczowej odkryłem lasy pełne prawdziwych grzybów. Poznałem miejsca, gdzie rosły i wystarczyło te dwie godziny przerwy obiadowej, żeby wziąć cały kosz. Smaczne były smażone na maśle, ale ich nadmiar suszyliśmy na zimę. Stopniowo robiliśmy coraz dalsze wypadki samochodem, przyzwyczajając się do dłuższych podróży.

Sierpień był równocześnie miesiącem kompletowania sprzętu kempingowego w celu uniezależnienia się od drogich hoteli. Sprzyjały nam ku temu



targi ze sprzętem kempingowym, które odbywały się w parku miejskim. Sprzęt wystawiany na wystawie można było kupić „na pniu” znacznie taniej i po wystawie go sobie zabrać. Tak też zrobiliśmy kupując dwupokojowy namiot z obszernym „salonem”, gdzie się mieścił rozkładany stolik z rozkładanymi krzesłami. Przed wejściem było jeszcze wysunięte zadaszanie, pod którym chętnie się przysiadło. Kuchenkę turystyczną z małą butlą gazową mieliśmy kupić przed samym urlopem. Na razie kupiłem kilka map szczegółowych terenów przylegających do Morza Śródziemnego i zaczęliśmy dzielić całą „Riwierę” na odcinki naszego urlopu. Mieliśmy zacząć od włoskiej granicy, a skończyć aż pod granicą hiszpańską. Jak się później okazało, było co zwiedzać po drodze do Morza Śródziemnego, ale „o tym po tym”.

Do pracy nadal chodziłem piechotą, ale jak miałem jechać w południe na grzyby, to podjechałem w pobliże biura, bo nie chciałem, żeby widzieli mój nowy samochód. Widziałem, jakimi wozami przyjeżdżali do biura pozostali, więc nie chciałem wzbudzać w nich zazdrości. Nic to nie pomogło, jak wyjechaliśmy na wakacje, to się i tak dowiedzieli.

Podczas mojego urlopu odbyły się w mieście wybory samorządowe. W urzędzie miasta jakieś wysokie stanowisko zajmował kuzyn mego „patrona”. To od niego dostawaliśmy zamówienia na projekty publiczne, ale przegrał i dalsze zlecenia się urwały. Nic jednak o tym nie wiedziałem i urlop spędziłem bez troski, korzystając z dobrej pogody, widoków i kąpeli morskich w ciepłych wodach Morza Śródziemnego.

Udane powroty do źródeł

Patrzyć, pisać, być

O książce Joanny Sarneckiej pisaliśmy w „Tygodniku Sanockim” dwukrotnie i za każdym razem, kiedy gazeta trafiała do sprzedaży, dzwoniły do redakcji telefony z pytaniami, gdzie „Dziennik uciekiniera”, wydany przez Wydawnictwo Oficynka, można kupić. Dlatego byliśmy pewni, że na spotkanie z autorką, zorganizowane w Młodzieżowym Domu Kultury w poniedziałek 21 sierpnia, przyjdzie całkiem sporo potencjalnych czytelników.

Joasia opowiadała o pisaniu, które ma swoje źródło w podglądaniu świata. O decyzjach, od których uciec trudno, i o ucieczkach, które nie sposób zaplanować czy przewidzieć. O przyrodzie, która jest kluczem, symbolem, wykładnią losu, schronieniem, pozwala zrozumieć i przyjąć konieczność utraty.

Rozmowa toczyła się wokół „Dziennika uciekiniera”, od czasu do czasu zahaczając o wątki osobiste: dzieciństwo na wsi, doświadczenie miasta, praca, zainteresowania.

Skoro zainteresowania, to przede wszystkim twórczość Kalmana Segala. Joanna twierdzi, że to wspinały pisarz, przytacza, co jej w związku z Segalem opowiedział

Jerzy Pilch: że jako chłopiec miał okazję poznać pisarza i nawet otrzymał od niego autograf. Dopiero po latach, po lekturze „Śmierci archiwariusza” uświadomił sobie, jak wybitnego twórcę spotkał.

Była prezentacja strony internetowej, przygotowanej z okazji 100. rocznicy urodzin „archiwariusza zabitego Miasteczka”, informacja o wydawnictwach, jakie przygotowywane są z tej okazji.

A potem jeszcze rozmowy o edukacji, tolerancji i o życiu urządzonym na wzór fabuły: w którym sami wyznaczamy granice i mówimy, że nie, w tę stronę brnąć już nie można...

I na finał – propozycja, by porządkować to, co w zasięgu ręki,



bo cały świat trudno naprawić w pojedynkę czy nawet w grupie.

Na koniec kupowanie książek, podpisywanie.

Wieczór autorski Joanny Sarneckiej w oryginalnej oprawie muzycznej Macieja Harny był wyjątkowo udany.

FZ

Gorąco polecają panie z księgarni Autorskiej

AUTORSKA
JEDYNA TAKA KSIĘGARNIA

AUTORSKA RECENZJA

„Každy został człowiekiem” Piotr Nesterowicz

Reportaż Piotra Nesterowicza opowiada o ludziach, których młodość przypadła na czasy powojenne. Poznajemy czwórkę głównych bohaterów: Reginę, Adelę, Marianę i Jana. Ich pamiętniki, które oprócz rozmów z ich rodzinami i znajomymi były głównym źródłem informacji dla autora, zostały opublikowane w dziewięciotomowym zbiorze „Młode pokolenie wsi Polski Ludowej”.

Lektura tego reportażu była dla mnie fascynującym doświadczeniem. Książka dotyczy czasów nie tak bardzo odległych, o których jednak nie wiem zbyt wiele. Jak wyglądały próby odbudowy Polski po zniszczeniach wojennych i działania mające na celu utworzenie komunistycznego państwa z wzorowymi młodymi obywatelami? Jakim manipulacjom poddawano młodzież i jak bardzo niektórzy wierzyli w Polskę Ludową i ideały komunizmu? Jak ta ukochana ojczyzna potraktowała ich w dorosłym już życiu? O tych wszystkich sprawach dowiadywałam się na przykładzie głównych bohaterów.



Jeżeli jesteście zainteresowani tamtymi czasami i tym, jak mogło wyglądać codzienne życie pokolenia Waszych dziadków, sięgnijcie po „Každy został człowiekiem”. Dla mnie była to niesamowita lekcja historii. Polecam.

Beata

„Luz. I tak nie będę idealna” Tatiana Mindewicz-Puacz

W życiu towarzyszy nam nieustanna presja. Jesteśmy wobec siebie zbyt krytyczne, nie zadowolamy się tym, co mamy i ciągle chcemy więcej, szybciej, lepiej... Nie potrafimy sobie poradzić z traumami z dzieciństwa. Czy można być jednocześnie idealną córką, doskonałą matką i kochanką, a przy tym ambitną bizneswoman, która jest gotowa poświęcić wiele, by piąć się po szczeblach kariery? Dlaczego się nie doceniamy? Jak zbudować trwałe poczucie własnej wartości? Autorka pokazuje na przykładach konkretnych kobiet, jak poradzić sobie z trudnościami. Zwraca uwagę na to, jak ważne są: równowaga i umiar we wszystkim – co robimy. Trzeba wiedzieć, kiedy odpuścić, odpocząć, zadbać o siebie i odzyskać wewnętrzny spokój. Jeśli czujesz, że potrzebujesz inspiracji,



by uporządkować swoje życie, to ta książka jest dla Ciebie. Polecam.

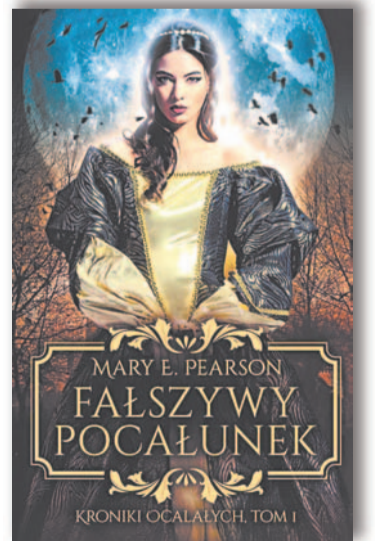
Marzena

„Falszywy pocałunek” tom I „Kronik ocalałych” – Mary E. Pearson

Królestwo Moringham – Pierwsza Córka (Lia) ma zostać wydana za mąż wbrew swojej woli. Ucieka wraz z przyjaciółką, aby tego uniknąć i zażyć życia z dala od dworu i polityki. W oddalonej wiele kilometrów wiosce znajduje schronienie w gospodzie, w której przez następnych kilka tygodni będzie mieszkała i pomagała przy obsłudze karczmy. Pewnego wieczoru pojawia się dwóch przystojnych młodzieńców, którzy trochę namieszają w życiu młodej księżniczki. Czy Lia odnajdzie prawdziwą miłość i ucieknie od królewskich obowiązków?

Ciekawie przedstawiony świat oraz charyzmatyczna Lia, niejednokrotnie zaskakująca odwagą, sprawia, że powieść wciąga od pierwszego zdania.

„Falszywy pocałunek” całkiem ciekawie zapowiada serię „Kronik



ocalałych”. Z niecierpliwością będę oczekiwała na kolejne tomy. Polecam.

Ania

Świat wokół nas

Lecznicze właściwości żywicy

Wędrując szlakami turystycznymi Wigierskiego Parku widziałam na niektórych starych sosnach ślady nacięć wykonane jakimś ostrym, wąskim narzędziem. Głębokie rowki znajdują się w dolnej części pni żywych drzew na szerokiej powierzchni pozbawionej kory. Nie jest to oczywiście akt wandalizmu, ale stare ślady żywicowania. Nacięcia ułożone są w regularną jodełkę przedzieloną pionowym rowkiem. Widać, że wykonano je przed wieloma laty, ponieważ brzegi skałeczonej powierzchni dawno uległy zabliznieniu. Pomimo uszkodzenia znacznej części powierzchni pnia, drzewa przeżyły ten zabieg i są nadal w dobrej kondycji.

Niestety, taki widok w lesie nie jest miły dla oka i oznacza, że z jakiś powodów nie wycięto tych drzew po zakończonym żywicowaniu, chociaż zwykle tak robiono.

Wędrując przez nasze bieszczadzkie lasy, często widzimy podobne sytuacje. Na ogół nie zastanawiamy się, w jakim celu wykonuje się żywicowanie, jak wygląda to działanie w praktyce i jakie ono ma konsekwencje dla drzewa. A jest to ciekawe, a ponadto stanowi fragment historii naszego leśnictwa, ponieważ żywicowania drzew już się nie wykonuje. Warto jednak wiedzieć, że przez wiele dziesięcioleci żywicowanie drzew leśnych prowadzone było na ogromną skalę i stanowiło jeden z ważnych kierunków w gospodarce nadleśnictw. Zabieg ten był nawet uznawany za jeden z podstawowych rodzajów pozyskiwania zasobów leśnych, nie mniej ważny niż pozyskiwanie surowca drzewnego, bowiem produkty uzyskiwane z żywicy były niezastąpione, a nawet miały znaczenie strategiczne.

W tamtych czasach prawie każdy dojrzały drzewostan sosnowy przeznaczony do wycięcia zrębem zupełnym, poddawany był intensywnemu żywicowaniu. Na dolnej powierzchni pni sosen, w odstępie kilkudniowym, wykonywano charakterystyczne, jodełkowate nacięcia po obu stronach pionowego rowka spustowego. Tak powstawała spała żywiczarska. Żywicowanie wykonywano każdego roku od koń-



ca marca do września. W zależności od czasu wykorzystywania spały wyróżniano tzw. obiegi żywicowania – dwu, trzy, a najczęściej cztery i pięcioletnie. Obserwując powierzchnię dowolnej spały można określić, ile lat dane drzewo było żywicowane. Świadczy o tym wysokość spały oraz liczba miejsc na rowku pionowym, gdzie podwieszany był kubeczek na żywicę. Miejsca te posiadają charakterystyczne naluskania, odstające od pnia jak piórka. Na niektórych grubych drzewach zakładano czasem dwie, a nawet trzy spały, pozostawiając tylko wąskie fragmenty nienaruszonej kory. Miejsca takie nazywano pasami życiowymi, ponieważ tylko



dzięki nim drzewo mogło przewodzić substancje odżywcze i zachować vitalność.

Żywicowaniu można było poddać tylko niektóre gatunki drzew, jak: sosnę pospolitą (*Pinus sylvestris*), świerka pospolitego (*Picea abies*), modrzewia europejskiego (*Larix decidua*) i jodłę kanadyjską (*Abies canadensis*). Z tych gatunków jedynie sosna była żywicowana na skalę przemysłową. W procesie pozyskiwania żywicy główną rolę odgrywają przewody żywiczne leżące w drewnie w ilości 150-170 sztuk na 1 centymetrze kwadratowym powierzchni przekroju. Wyścielone są one komórkami żywicotwórczymi,

w których panuje bardzo wysokie ciśnienie. W razie przerwania przewodów następuje wyciek żywicy na powierzchnię rany. Żywica drzew ma podobne właściwości jak krew u zwierząt. Jednym z jej zadań jest zabezpieczenie uszkodzenia przed możliwością infekcji ze strony owadów, grzybów, bakterii i innych drobnoustrojów. Podobnie jak krew, żywica dezynfekuje, a następnie krzepnie, izolując ranę. Po pewnym czasie wyciek ustaje, ponieważ rana jest stopniowo zablizniana przez komórki wyścielające. Aby utrzymać stały wypływ żywicy, konieczne jest systematyczne wykonywanie świeżych rowków. Powstaje wówczas w drewnie wtórny system przewodów żywicznych, który wydatnie zwiększa jej wyciek. Nacinanie rowków wykonywano co kilka dni specjalnie skonstruowanym nożem żywiczarskim (żłobikiem). Aby jak najdłużej utrzymać wypływ żywicy ze wszystkich rowków, stosowano różne preparaty chemiczne drażniące komórki żywicotwórcze i jednocześnie zapobiegające krzepnięciu żywicy. Działanie to przypominało nieco zachowanie pijawki, która wstrzykuje do rany ofiary substancję chemiczną (hirudynę) zapobiegającą krzepnięciu krwi.

Początkowo stosowano wyjątkowo agresywnie działający kwas siarkowy. Potem przyszła kolej na różnego rodzaju pasty mineralne i organiczne z zawartością kwasu siarkowego. Wreszcie zastosowano najłagodniejszy w działaniu wywar organiczny, powstający przy produkcji celulozy.

Największe nasilenie żywicowania w naszych lasach było w okresie powojennym. Maksymalną ilość żywicy pozyskano w 1961 roku. Było to 24337 ton. Z biegiem czasu znaczenie żywicy zaczęło spadać,

ponieważ coraz więcej produktów jej przerobu zaczęto wytwarzać sztucznie.

Właściwości żywicy podbiły niejeden rynek. Jej możliwości są ogromne i często zapomniane. Żywica jest bardzo wartościową substancją i ma wiele zastosowań: jako klej, impregnat do obuwia lub łodzi, rozpalka, dodatek zapachowy do świec itp.

Natomiast do głównych leczniczych właściwości żywicy sosnowej należą własności antyseptyczne i antybakteryjne. Żywica sosnowa zawiera: olejek eteryczny (olejek sosnowy i terpentynowy), garbniki, flawonoidy, witaminę C, kwasy fenolowe...

Żywica sosnowa od dawna wykorzystywana była do leczenia wrzodów i oparzeń. Żywicę mieszano z tłuszczem zwierzęcym (smalcem) i woskiem pszczelim, przygotowując z niej maść, która doskonale nadaje się do leczenia nie tylko oparzeń, ale trudno gojących się ran.

Na drobne skałeczenia można nałożyć trochę samej żywicy, która nie tylko zabezpieczy ranę przed infekcjami, ale także zadziała jak klej i zatamuje niewielkie krwawienie. Żywica z sosny jest naturalnym środkiem antyseptycznym i dezynfekującym, ma również właściwości przeciwbakteryjne i przeciwgrzybicze. Sprawia to, że może być stosowana bezpośrednio na rany lub owrozdzenia.

Maść z żywicy można stosować na ukąszenia owadów, stany zapalne skóry, przeziębienia oraz na bolące mięśnie i stawy. Z żywicy można także zrobić nalewkę. Warto na użytek własny podczas spacerów po sosnowych zagajniczkach zebrać nieco tej wartościowej substancji.

Amelia Piegoń



Szymona Jakubowskiego gawędy o przeszłości

Zapomniani agresorzy z Września '39

Nie tylko wojska niemieckie i sowieckie atakowały w tragicznym wrześniu 1939 roku Rzeczpospolitą Polską. Mieliśmy jeszcze dwóch agresorów, o których często się zapomina: wojska uzależnionej od Niemiec Słowacji oraz Legion Ukraiński, pretendujący do miana załóżki regularnej armii projektowanego, niepodległego państwa ukraińskiego.

Formacją, która zaznaczyła swój udział w kampanii wrześniowej, także na terenie ziemi sanockiej był Legion Ukraiński pułkownika Romana Suszko. Urodzony 9 marca w Remenowie w powiecie lwowskim Suszko, w czasie I wojny światowej służył w walczącym w ramach armii austro-węgierskiej Legionie Ukraińskich Strzelców Siczowych. W czasie walk o granice przyszłych państw w Europie środkowej dowodził 16 brygadą 6 Siczowej Dywizji Strzelców Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej. Wraz z nią uczestniczył w wyprawie kijowskiej, zaś w 1921 roku brał udział w tzw. II pochodzie zimowym – nieudanej próbie opanowania terenów Ukrainy sowieckiej. Po pewnym okresie przebywania w Polsce wyemigrował do Czechosłowacji, współtworzył Ukraińską Organizację Wojskową (kierował w niej wywiadem), organizował struktury UWO na terenie Polski, za co dwukrotnie był aresztowany. W międzyczasie nawiązał kontakty z Abwehrą – niemieckim wywiadem wojskowym.



Roman Suszko – dowódca legionu Ukraińskiego

Karta ukraińska

Gdy wiosną 1939 konkretyzowane były plany agresji na Polskę, Niemcy zaczęli zastanawiać się nad wykorzystaniem karty ukraińskiej. Szersze kontakty nawiązane zostały jeszcze w 1938 roku, gdy działacze Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów podjęli szkolenie w szkołach Abwehry. W marcu 1939 roku, gdy dogorywała niepodległa Czechosłowacja nacjonaliści spod znaku OUN, licząc na niemieckie wsparcie, próbowali stworzyć niepodległe państwo na Zakarpaciu. Żywot Karpaty-Ukrainy, na czele której stanął ks. Augustyn Wołoszyn, był jednak krótki. Twór ten padł pod naporem anektujących Zakarpacie wojsk węgierskich.

Po nieudanej próbie utworzenia państwa część członków jego sił zbrojnych schroniła się m.in. na Słowacji, w Niemczech i Protektoracie Czech i Moraw, gdzie powstawały bazy szkoleniowe dla ukraińskich jednostek paramilitarnych. W maju lub czerwcu 1939 w niemieckich kręgach wojsko-



Jeńcy polscy na ulicach Sanoka

wych zapadła decyzja o utworzeniu ukraińskiej jednostki. Jej zadaniem po rozpoczęciu wojny miało być wywołanie powstania na ukraińskich terenach wchodzących w skład II RP. Dowódcą Legionu został wybrany płk Suszko. Jego żołnierze umundurowani byli w przefarbowane na ciemnozielony kolor uniformy Wehrmachtu, na mundurach noszono emblemat tryzub z mieczem. W sierpniu jednostka liczyła około 300 żołnierzy uzbrojonych w lekką broń ręczną.

Marzenia o antypolskim powstaniu

Liderzy OUN zapewniali swych niemieckich mocodawców, że są w stanie w momencie wybuchu antypolskiego powstania wystawić siły w liczbie 1300 oficerów i 12 tys. żołnierzy. Te obietnice nie były brane przez Niemców na serio. I rzeczywistość realna ilość członków Legionu nigdy nawet nie zbliżyła się do zakładanej. Według różnych źródeł liczył on od 200 do 1500 osób. Wywiad polski na początku kampanii wrześniowej szacował liczbę zgromadzonych w dwóch obozach na Słowacji siczowców na 1100.

Nadzieje ukraińskie na aktywny udział w kampanii przeciwko Polsce zostały ostudzone po zawarciu przez Niemcy układu z ZSRR 23 sierpnia 1939 roku. Plany uległy zmianie. Legion nie miał już uczestniczyć w pierwszym uderzeniu, lecz został skierowany do działań pomocniczych. Na drugi dzień po wybuchu wojny oddziały Legionu przesunięto na linię Medzilaborec – Vydran – Palota. Miały się posuwać za 172. pułkiem piechoty z 57. Monachijskiej Dywizji Piechoty w sąsiedztwie wojsk słowackich. Przekroczenie granicy przez Legion nastąpiło najprawdopodobniej 8 września. Różne są jednak relacje co do trasy przemarszu. W jednych źró-

dłach czytamy o linii Sanok – Lesko – Turka aż po Stryj, w innych o trasie Sanok – Lesko – Ustrzyki – Chyrow – Sambor do Komarna czy nawet pod Lwów.

Jeszcze 12 września na konferencji w Ilnau niemieccy przywódcy rozważali kwestię utworzenia z części zajętych ziem polskich marionetkowego państwa ukraińskiego. Temu służyły też działania Ukraińców. Lider OUN Andriej Melnyk formował już rząd ukraiński, 15 września w kierunku Sambora ruszył Suszko, zaś w zajętych przez Niemców Przemysłu były poseł na Sejm Wołodymyr Zahajkewycz negocjował kwestię przejęcia władzy przez administrację ukraińską.

Niespełnione nadzieje

Sytuacja Ukraińców zmieniła się jednak, gdy Kresy Wschodnie zostały najebrane przez ZSRR. Sprawa ukraińska stała się dość problema-

tyczną dla Niemców. Z dostępnych danych wynika, że Legion praktycznie nie brał udziału w regularnych walkach z armią polską, chociaż przytaczane są informacje o tym, że wspierał ukraińską dywersję na polskich tyłach czy też brał udział w zbrodniach na niedobitkach polskiego wojska. W oficjalnych zestawieniach podawane są dane na temat ilości sprzętu zdobytego przez siczowców: 7 armat, 80 lekkich karabinów maszynowych, 3 000 karabinów, 14 800 granatów ręcznych oraz 54 pojazdy mechaniczne. Najprawdopodobniej wiązało się to jednak albo z zagarnięciem mniejszych oddziałów polskich albo przejęciem porzuconego uzbrojenia. O potyczkach czy bitwach z Polakami nie wiemy praktycznie nic.

Ostatecznie Legion został wycofany za linię Sanu, część oddziałów skierowano do ośrodków w Krośnie, Krynicy i Zakopanem, część pełniła służbę wartowniczą

w okolicach Sanoka, część skierowano do niemieckich formacji pomocniczych. Członkowie Legionu w późniejszym okresie zasilali szeregi ukraińskiej policji, wstępowali do UPA. Sam Suszko na znak protestu przeciwko niezrealizowaniu przez Niemców obietnicy podał się do dymisji, później współorganizował 14 Dywizję Grenadierów SS „Hałyczyna” („Galizien”). Zginął w nie do końca wyjaśnionych okolicznościach. Najprawdopodobniej jako współpracownik Melnyka padł ofiarą zamachu bombowego ze strony banderowskiej frakcji OUN 14 stycznia 1944 we Lwowie.

Zagrożenie z południa

Dużo bardziej niż Legion Ukraiński we znaki polskiej obronie dały się natomiast oddziały słowackie. Sytuacja na „sanockim” odcinku kampanii wrześniowej zmieniła się diametralnie na niekorzyść Polaków, gdy w drugim tygodniu wojny Niemcy i sprzymierzeni z nimi Słowacy uderzyli w rejonach Przełęczy Radoszyckiej i Łupkowskiej, zajmując szereg miejscowości min. Komańczę, Huczvice, Smolnik, Baligród, Bukowsko, Kulaszne.

Gdy w marcu 1939 roku kończył się żywot niepodległej Czechosłowacji, na jej gruzach powstało Państwo Słowackie, którego twórcą i prezydentem został ksiądz Józef Tiso. Ów twór tylko z pozoru był niepodległy, w praktyce swe istnienie zawdzięczał wyłącznie hitlerowskiemu Niemcom i przez cały czas swego istnienia od Niemiec był zależny.

Powstanie uzależnionej od Hitlera Słowacji znacznie pogorszyło sytuację strategiczną Polski, zagrożone teraz już nie tylko z zachodu, ale i od południa. Jeszcze w marcu, tuż po ogłoszeniu niepodległości, Słowacja w czasie poufnych rozmów zadeklarowała gotowość udziału w agresji na Polskę, rozszcząc sobie prawa do części terytorium Czechosłowacji, przejętego przez II Rzeczpospolitą w wyniku rozbioru tego państwa. ▶



Żołnierze słowaccy w Komańczę



Oficerowie słowacki przed sanockim ratuszem we wrześniu 1939

► Słowacja stała się dla Hitlera ważnym, z punktu widzenia przygotowania napaści zbrojnej, terytorium. Od samego początku kierowani byli tu niemieccy instruktorzy wojskowi, tworzone lotniska polowe. Słowacja została wykorzystana jako jeden z ważnych punktów do ataku.

Słowacka agresja

Formowana naprędce armia słowacka do końca sierpnia osiągnęła stan ok. 50 tysięcy osób. Do działań przeciwko Polsce skierowano głównie Armię Polową „Bernolak” liczącą 12 tysięcy żołnierzy (zwielokrotnioną w czasie kampanii wrześniowej) pod dowództwem generała Ferdinanda Čatloša. Atakowała ona w dwóch kierunkach: na Podhale i Beskid Niski.

Na ziemi sanockiej Słowacy zaczęli operować w zasadzie w drugim tygodniu wojny. 2 Dywizja Piechoty „Škultéty” najpierw zajęła m.in. Krynicę i Tylicz, by w początkach drugiej połowy września operować między Sanokiem a Duklą. Z kolei 3 Dywizja współdziałająca z niemiecką 1 Dywizją Górską walczyła na odcinku Bukowsko-Kulaszne-Baligród-Jabłonki-Cisna. 12 września Słowacy wkroczyli do Sanoka.

W porównaniu do armii niemieckiej udział słowacki w kampanii wrześniowej był raczej symboliczny, polegający bardziej na umacnianiu wcześniej zdobytych pozycji. Niewielkie były też straty. Według oficjalnych danych w czasie walk w Polsce armia słowacka straciła 8 żołnierzy, 46 zostało rannych i 11 zaginionych. 1 października Armia „Bernolak” została wycofana za południową granicę. W podziękowaniu za udział w walkach w Polsce część żołnierzy uhonorowana została niemieckimi odznaczeniami, zaś Państwo Słowackie powiększyło się o niewielkie terytorium, m.in. w powiecie nowotarskim.

Ciekawostką może być fakt, że w czasie kampanii wrześniowej doszło do niezamierzonej, bratobójczej walki. Otóż po stro-

nie polskiej sformowano tuż przed wojną Legion Czechosłowacki stworzony z osób, które opuściły ojczyznę po wejściu Niemców. Po wybuchu wojny był on ewakuowany w kierunku wschodnim. 15 września transport czechosłowackich żołnierzy został zaatakowany w miejscowości Hluboczek Wielki na tarnopolszczyźnie przez samoloty słowackie. Zginął jeden legionista (czasem podawane są większe straty po obu stronach).

Bunt ambasadora

Opisując agresję słowacką na Polskę wspomnieć trzeba jednak, że nie cieszyła się ona powszechnym poparciem społecznym u naszych południowych sąsiadów. Zdarzały się wypadki dezercji. Najgłośniejszym

jednak okazał się protest słowackiego ambasadora w Polsce Ladislava Szathmary'ego, który już 1 września potępił napaść, zwracając się do władz polskich o udzielenie azylu. Następnego dnia w przemówieniu radiowym wezwał rodaków do oporu przeciw Niemcom i rządowi w Bratysławie, zapowiedział też powstanie namiastki emigracyjnego rządu – Tymczasowego Komitetu Słowackiego. Zagrożony represjami za „zdradę” ambasador, przy polskiej pomocy, zdołał się ewakuować do Rumunii. Pełnił funkcję ambasadora emigracyjnego rządu czechosłowackiego przy także emigracyjnym rządzie norweskim. Po wojnie krótko pracował w Oslo. Zmarł w 1946 roku, zanim jeszcze komuniści przejęli pełnię władzy w Czechosłowacji.



Wojsko słowackie w Komańczy – w środku general Ferdinand Čatloš

Z kalendarium podkarpackiej historii 25 – 31 sierpnia

Urodzili się

27.08.1895 w Sanoku urodził się Edmund Słuszkiewicz, prawnik, dziennikarz, działacz społeczny, autor m.in. „Przewodnika po Sanoku i Ziemi Sanockiej”, pierwszej tego typu publikacji wydanej z okazji Zjazdu Ziemi Górskich w 1936 roku.

28.08.1888 w Kierniczkach na Podolu urodził się Michał Hipner, przedwojenny działacz Polskiej Partii Socjalistycznej i z jej ramienia radny miejski w Sanoku, po wojnie m.in. przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej i burmistrz miasta, skonfliktowany z lokalnymi aktywistami Polskiej Partii Robotniczej.



Edmund Słuszkiewicz

Zmarli

25.08.1945 w Sanoku zmarł Hryhorij Hanulak, lemkowski pisarz i dziennikarz, działacz kulturalny i społeczny.

26.08.1910 w Sanoku zmarł Leopold Biega, nauczyciel, urzędnik, działacz społeczny i radny miejski. Był m.in. współzałożycielem miejscowej ochotniczej straży pożarnej, działał w „Sokole”, kierował Szkołą Wydziałową Męską w Sanoku.

26.08.1985 zmarł pochodzący z Zagórza dr hab. Marian Bronisław Golarz-Teleszyński, wybitny ortopeda, więzień łagrow i okresu stalinowskiego, żołnierz Armii Andersa, „cichociemny”, członek AK.

28.08.1991 w Zagórzu zmarł Leon Florek, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, żołnierz Armii Krajowej i podziemia niepodległościowego, członek oddziału Antoniego Żubryda.

29.08.2008 w Sanoku zmarł Marian Jarosz, oficer ludowego Wojska Polskiego, uczestnik walk z Ukraińską Powstańczą Armią (dowodził m.in. dywizjonem pociągów pancernych), kawaler Srebrnego Krzyża orderu Virtuti Militari, działacz kombatancki.

Wydarzyło się

26.08.1956 w czasie uroczystości na Jasnej Górze złożone zostały Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego. Ich tekst osobiście przygotował internowany wówczas w klasztorze w Komańczy prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński.

27.08.1755 biskup przemyski Wacław Sierakowski dokonuje konsekracji nowego kościoła w Besku.

29.08.1963 uruchomiona została linia kolejowa Zagórz-Przemysł, której część trasy wiodła przez terytorium ówczesnego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Kursujący na tej trasie pociąg (później jeżdżący aż do Warszawy) ochrzczono nazwą „Strzała południa”.

30.08.1942 święcenia kapłańskie z rąk arcybiskupa lwowskiego Eugeniusza Baziaka przyjął Andrzej Deptuch, przez wiele lat związany z Sanokiem franciszkanin, więzień sowiecki i stalinowski, współpracownik konspiracji antykomunistycznej.

30.08.2009 powstało Stowarzyszenie Miłośników Zespołu Tańca Ludowego „Sanok”.

31.08.1940 do obozu koncentracyjnego Auschwitz trafił po aresztowaniu pod Komańczą w czasie próby przedostania się na Węgry Wilhelm Brasse, potomek austriackich kolonistów, z zawodu fotograf. W obozie zajmował się fotografowaniem przybywających więźniów. Wbrew rozkazom nie zniszczył liczącego dziesiątki tysięcy fotografii archiwum, które stało się bezcennym źródłem wiedzy o Auschwitzu jak również dowodem niemieckich zbrodni.

31.08.1960 w Zagórzu zakończyła się kolejna wyprawa turystyczna krakowskiej młodzieży z udziałem biskupa Karola Wojtyły.

(sj)

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

★ Sprzedam działki z pięknym widokiem, z warunkami zabudowy, w pobliżu lasu w Sanoczku. Atrakcyjna cena tel. 603-902-029
★ Sprzedam działkę rekreacyjną o powierzchni 26 arów, Bykowce nad Sanem tel. 797-261-570 lub 798-044-227

Posiadam do wynajęcia

★ Garaż do wynajęcia – osiedle Błonie tel. 690-022-793
★ Mieszkanie 60 m², I piętro ul. Kochanowskiego, tel. 661-582-125
★ Kawalerka w centrum Zagórze, tel. 726-436-598

RÓŻNE

Sprzedam

★ Sprzedam grobowiec używany duży do remontu lub rozbiórki na ul. Matejki, tel. 501-289-529
★ Sprzedam papugi Rozella tel. 13-46-477-99

PRACA DODATKOWA W SANOKU

Firma MA Logistics oferuje pracę przy montażu elementów gumowo – plastikowych. Wynagrodzenie mierzone jest ilością wykonywanej produkcji. Praca na terenie Sanoka.

Tel. 696 410 226
lub 794 302 999

FREZOWANIE ROZWIERCANIE KOMINÓW

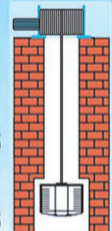
F.P.H.U. „WIĘCUS” M. WIĘCOWSKI, LESKO ul. Piłsudskiego 48

604 500 288

605 530 288

www.rozwiercaniekominow.pl

Wkłady żarowe - kwaso odporne
sprzedaż - montaż



„SZWAGIER – MEBLE”

reclama-sanok.pl
tel. 510 248 147

promocja!
ulotki a6 jednostronne
nakład 10 000 szt
cena 123 zł brutto

oferta ważna od 20 listopada do 10 grudnia

reclama-sanok.pl
tel. 510 248 147

100 zł netto

ulotki a6 jednostronne
nakład 10 000 szt
cena 123 zł brutto

Inne

★ **PILNIE POTRZEBNA POŻYCZKA (WLEET 30)** – zadzwoń 17 871 30 74, 666 393 804, przyjdź Plac Wolności 17, Rzeszów . Reprezentatywny przykład dla kwoty udzielonej pożyczki wynosi: RRSO 819,12% , pożyczka udzielana jest na okres 30- stu dni, pośrednik współpracuje z Daiglob Sp. z o. o. w zakresie udzielania kredytów konsumenckich .
★ **POŻYCZKI Ratalne na rok ! Szybko ! Dyskretnie !** Zapraszamy Biuro Plac Wolności 17, Rzeszów, telefon: 17 871 30 74, 666 393 804. Reprezentatywny przykład dla kwoty udzielonej pożyczki wynosi: RRSO 175,70% , pożyczka udzielana jest na okres 12 miesięcy , pośrednik współpracuje z Ślimak Finance Sp. z o.o. w zakresie udzielania kredytów konsumenckich.

PRACA

Poszukuję pracy

★ Podejmę się koszenia traw, tel. 608-890-968

Usługi

★ **KARO ŻALUZJE**, Rolety, Plisy 600-297-210
★ **Podejmę się koszenia łąk i nieużytków**, tel. 504-372-404

Korepetycje

★ **Korepetycje matematyka** : szkoła podstawowa, gimnazjum, szkoła średnia tel. 516-032-448
★ **Przygotowanie do MATURE Z HISTORII** oraz konkursów historycznych. 608-491-752 po g. 20.00
★ **Korepetycje chemia**, tel. 665-854-866

Podziel się z drugim

★ **Udostępnię (nieodpłatnie) osobny pokój** – w zamian za drobną pomoc w domu, tel. 537-533-141

FIBRAX

Firma **Fibrax Sanok** produkująca wyroby gumowe dla branży motoryzacyjnej, poszukuję osób na stanowiska:

BRYGADZISTA ZMIANOWY-LIDER (wymagane doświadczenie w branży produkcyjnej wyrobów gumowych)

OPERATOR procesów wykańczania wyrobów gumowych

WARUNKI
- praca 3-zmianowa (8 godz.)
- atrakcyjne wynagrodzenie: stawka godzinowa
- stałe zatrudnienia na umowę o pracę

Nr tel: (13) 44 617 14,
e-mail: pg@fibraxsanok.com.pl

Cyklinowanie – bezpyłowe,

układanie podłóg, renowacje, lakierowanie, w ofercie parkiet
tel. 506-356-210

MOBILNE USŁUGI PRALNICZE

Maria Synowicz tel. 13 46 92 190, 886 132 129

- odbiór zabrudzonej pościeli, ręczników firan i zasłon
- pranie pościeli, firan zasłon i ręczników
- prasowanie pościeli, firan zasłon
- pranie i czyszczenie dywanów, chodników, wykładzin
- sprzątanie wewnątrz budynków
- mycie okien
- renowacja pościeli, firan i zasłon oraz odzieży

38-610 Berezka 2 A, e-mail: usynowcow@wp.pl

Eko Wakacje

Zapraszają na wczasy

Gospodarstwo agroturystyczne położone jest w malowniczej okolicy, w miejscowości Berezka oddalony 4 km od sztucznego Zalewu Solińskiego.

"Eko-Wakacje"
Maria Matuszewska
Berezka 21 B
38-610 Polańczyk
woj. podkarpackie
tel. 13 4692348
tel. kom. 664 273 875

GARAŻE "DAR MET"
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!
0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72
DOSTĘPNE RÓŻNE WYMIARY

★ Poszukuję chętnej starszej samotnej kobiety lub starszego małżeństwa, które przyjmie mnie pod swój dach, użyje jednego pokoju, wyżywienia i dotrzymania towarzystwa i rodzinnego ciepła w zamian oferuje opłaty rachunków i dokładania się do codziennego budżetu. Kontakt : 13-46-402-21

INFORMATOR MEDYCZNY

★ **Gabinet psychiatryczny** lek. Aleksandra Mazur specjalista psychiatra, ukończony kurs terapii psychodynamicznej CM UJ w Krakowie. Przyjmuje w Sanoku ul. Pogodna 1, poniedziałek 15.30 – 20.00. Przemysł ul. Św. Jana 32, wtorek 15.30 – 18.00, piątek 15.30 – 18.00. Rejestracja telefoniczna, wizyty domowe tel. 602-733-424 .
★ **NEUROCHIRURG** – Konsultacje, Diagnoza, Leczenie
Lek. med. Dominik Ungeheuer
CUM Eskulap ul. Kletówki 52, Krosno
Tel. 13-436-50-13, 698-529-662

UPAŁ ZABIEJA, OBOJĘTNOŚĆ RÓWIEŻ

REAGUJ!

Zgodnie z ustawą o ochronie zwierząt wystawianie zwierzęcia domowego lub gospodarskiego na działanie warunków atmosferycznych, które zagrażają jego zdrowiu lub życiu jest **przestępstwem**.

ZAWIADOM POLICJĘ lub STRAŻ MIEJSKĄ

DREW-STYL Wojtas Czesław
meble na zamówienie

MEBLE BIUROWE
MEBLE KUCHENNE
ZABUDOWA WNEK, SZAF
KONSTRUKCJE DREWNIANE

tel. 783 737 675
NIP: 6871458627

Trepcza, ul. Sanocka 58, czeslawwojtas3@wp.pl

MECHANIKA POJAZDOWA

- samochody osobowe
- samochody ciężarowe
- diagnostyka komputerowa
- elektronika samochodowa
- naprawy bieżące
- naczepy przyczepy

Tel. 726 512 700, 698 217 162
ul. II Armii Wojska Polskiego 23
Sanok

INFORMACJA

ZAPRASZAMY DO ODWIEDZENIA NASZEGO NOWEGO SERWISU INTERNETOWEGO, KTÓRY FUNKCJONUJE POD ADRESEM tygodniksanocki.pl



POLUB NAS na facebook-u
www.facebook.com/tygodnik.sanocki/

DYŻURY W RADZIE MIASTA

31 sierpnia 2017 r.
(czwartek) pokój nr 8
dyżur pełni radna **Teresa Lisowska**
w godz. 17-18

TYGODNIK SANOCKI CENNIK REKLAM I OGŁOSZEŃ

- Ogłoszenia drobne** (do 20 słów) liczone za każde słowo
 - cena jednego słowa 0,80 zł
 - druk wytłuszczony (za słowo) 1,20 zł
- Reklamy (kolor)**
 - moduł podstawowy 16,81 cm² (41 mm x 41 mm) 42 zł
 - filigran 8 cm² 18 zł
- 2a. Reklamy na stronach niereklamowych**
 - reklama na pierwszej stronie + 100%
 - reklama na stronie redakcyjnej + 50%
- 2b. Podziękowania / nekrologi / życzenia**
ogłoszenia standardowe:
 - moduł podstawowy 36 zł
 - powyżej trzech, 50% wartości ceny modułu podstawowego
- 3. Artykuł sponsorowany** – wybór strony dowolny, oprócz pierwszej
 - tekst o powierzchni ¼ strony – 200,00 zł
 - tekst o powierzchni ½ strony – 420,00 zł
 - tekst o powierzchni 1 strony – 800,00 zł
- 4. Insety (wkładki reklamowe)** od 0,15 zł do 0,25 zł/szt
 - maksymalna wielkość insertu 260 mm x 375 mm
- 5. Bonifikaty dla klientów** (reklamy)
Powyżej 6 emisji lub powierzchnia powyżej 14 modułów – istnieje możliwość negocjacji cen
- 6. Baner na stronie internetowej** (czas trwania 1 miesiąc)
 - 260 x 120 px – 20,00 zł
 - 260 x 260 px – 40,00 zł
 - 260 x 380 px – 60,00 zł

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

O PRZETARGACH USTNYCH NIEOGRANICZONYCH na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Miasta Sanoka

I. Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej przy ul. Sosnowej w Sanoku, obręb Wójtowstwo, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 688/10 o pow. 0,1084 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr KS1S/00081122/2. Dział III i IV wolny od wpisów (obciążień).

Cena wywoławcza – 57 100,00 zł Wadium – 5 700,00 zł

II. Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej przy ul. Sosnowej w Sanoku, obręb Wójtowstwo, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 688/11 o pow. 0,1132 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr KS1S/00081123/9. Dział III i IV wolny od wpisów (obciążień).

Cena wywoławcza – 67 500,00 zł Wadium – 6 700,00 zł

III. Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej przy ul. Sosnowej w Sanoku, obręb Wójtowstwo, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 688/12 o pow. 0,1056 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr KS1S/00081124/6. Dział III i IV wolny od wpisów (obciążień).

Cena wywoławcza – 66 600,00 zł Wadium – 6 600,00 zł

IV. Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej przy ul. Sosnowej w Sanoku, obręb Wójtowstwo, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 688/15 o pow. 0,0818 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr KS1S/00081127/7. Dział III i IV wolny od wpisów (obciążień).

Cena wywoławcza – 51 600,00 zł Wadium – 5 100,00 zł

V. Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej przy ul. Sosnowej w Sanoku, obręb Wójtowstwo, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 688/16 o pow. 0,0953 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr KS1S/00081128/4. Dział III i IV wolny od wpisów (obciążień).

Cena wywoławcza – 60 100,00 zł Wadium – 6 000,00 zł

VI. Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej przy ul. Sosnowej w Sanoku, obręb Wójtowstwo, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 688/18 o pow. 0,1020 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr KS1S/00056322/0. Dział III i IV wolny od wpisów (obciążień).

Cena wywoławcza – 60 800,00 zł Wadium – 6 000,00 zł

VII. Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej przy ul. Świerkowej w Sanoku, obręb Wójtowstwo, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 688/23 o pow. 0,0703 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr KS1S/00056322/0. Dział III i IV wolny od wpisów (obciążień).

Cena wywoławcza – 37 900,00 zł Wadium – 3 700,00 zł

VIII. Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej przy ul. Świerkowej w Sanoku, obręb Wójtowstwo, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 688/24 o pow. 0,0701 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr KS1S/00056322/0. Dział III i IV wolny od wpisów (obciążień).

Cena wywoławcza – 40 200,00 zł Wadium – 4 200,00 zł

IX. Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej przy ul. Świerkowej w Sanoku, obręb Wójtowstwo, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 688/25 o pow. 0,0815 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr KS1S/00056322/0. Dział III i IV wolny od wpisów (obciążień).

Cena wywoławcza – 46 700,00 zł Wadium – 4 600,00 zł

X. Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej przy ul. Świerkowej w Sanoku, obręb Wójtowstwo, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 688/26 o pow. 0,1020 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr KS1S/00056322/0. Dział III i IV wolny od wpisów (obciążień).

Cena wywoławcza – 67 800,00 zł Wadium – 6 700,00 zł

Termin do złożenia wniosku przez osoby którym przysługiwało pierwszeństwo w nabyciu w/w nieruchomości na podst. art. 34 ust 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (j. t. Dz. U. z 2016 r. poz. 2147 z późn. zm.) upłynął 18.08.2017 r.

Do ceny w/w nieruchomości zostanie doliczony podatek VAT według zasad obowiązujących w dniu sprzedaży.

Przetargi odbędą się w dniu 27 września 2017 roku, w budynku Urzędu Miasta w Sanoku, Rynek 1, w Sali Herbowej Nr 64, w godzinach:

działka nr 688/10 – 9⁰⁰, nr 688/11 – 9¹⁵, nr 688/12 – 9³⁰, nr 688/15 – 9⁴⁵, nr 688/16 – 10⁰⁰, nr 688/18 – 10¹⁵, nr 688/23 – 10³⁰, nr 688/24 – 10⁴⁵, nr 688/25 – 11⁰⁰, nr 688/26 – 11¹⁵.

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie **wadium** pieniędzmi w określonej wyżej wysokości w taki sposób aby pieniądze na rachunku bankowym Gminy Miasta Sanoka nr **31864200022001006047030003** były **najpóźniej w dniu 22 września 2017 r.**

Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka, Rynek 1 oraz opublikowanie w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Sanoka: bip.um.sanok.pl (zakładka „zamówienia publiczne i przetargi”).

Dodatkowe informacje o przedmiocie przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji, Architektury i Planowania Przestrzennego, pokój nr 51, w Urzędzie Miasta Sanoka, ul. Rynek 1 lub pod numerem telefonu 134652849 w godzinach od 7³⁰ do 15³⁰.

Informacja w sprawie stypendiów szkolnych

Urząd Miasta Sanoka informuje, że istnieje możliwość ubiegania się o stypendium szkolne w roku szkolnym 2017/2018 na podstawie przepisów ustawy z dnia 16 grudnia 2004 r. o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Szczegółowe informacje dostępne będą w Biurze Stypendialnym przy ul. Rynek 7 - I piętro, w sekretariatach szkół, na stronie internetowej Urzędu Miasta Sanoka <http://www.sanok.pl/> oraz w Biuletynie Informacji Publicznej <http://www.bip.um.sanok.pl/>.

Jaka będzie przyszłość bazaru przy Stróżowskiej?

Bazarowy problem

30 listopada 2016 roku z entuzjazmem część kupców z bazaru przy ulicy Beksińskiego przeniosła się i rozpoczęła swoją działalność handlową na stadionie Rodzinnego Centrum Sportu i Rekreacji Wiki przy ulicy Stróżowskiej. Nie minął rok, jak spora grupa handlarzy zwinęła stamtąd swoje stanowiska.



– Najszybciej zrezygnowali ci, którzy jako pierwsi przychodzili do mnie i prosili o przygotowanie dla nich placu pod bazar – mówi Jerzy Domaradzki, właściciel Rodzinnego Centrum Sportu i Rekreacji WIKI.

Faktycznie, stare trybuny zostały rozebrane, wysprzątano i odkrzaczono sporo terenu. W rezultacie powstał hektarowy plac utwardzony z przeznaczeniem dla kupców. Dodatkowo do dyspozycji handlarzy pozostaje parking na około dwieście samochodów. Z potwierdzonych informacji od kilku kupców wynika, że opłaty za stoisko przy Stróżowskiej są tańsze niż na bazarze przy ulicy Traugutta. Jak twierdzi Jerzy Domaradzki, z uwagi na wcześniejsze proble-

my handlarzy z miejscami pod bazar, rok temu wystąpił z propozycją udostępnienia dla nich terenu i pomimo obecnego niezadowolenia części z nich, nie wycofuje swojej oferty. Daleki również jest, w tym przypadku, od konkurencji z innymi placami. Jego zdaniem najważniejsza jest działalność związana ze sportem i udoskonalaniem obiektów przy Stróżowskiej, plac pod bazar jest poboczną formą działalności. Dlatego nie rozumie niezadowolenia części handlujących. Tym bardziej, że za wyłożone pieniądze na ten teren można było przygotować pół stadionu pod sztuczną murawę.

Problem może leżeć w lokalizacji, o czym zdradza je-

den handlarz. Stadion przy Stróżowskiej jest po prostu za daleko dla wielu klientów i nie opłaca się w tym miejscu handlować.

– Póki będzie zapotrzebowanie na bazar, nie ma mowy o jego likwidacji – dodaje Jerzy Domaradzki.

W każdym razie istnieje alternatywny plan na zagospodarowanie tego terenu. Jeżeli zniknie ostatni kupiec, w tym miejscu może powstać strefa rozrywki (korty, rampy rowerowe, kręgle) i cztery lub pięć domków jako baza hotelowa do wybudowanego obok hoteliku.

Do sprawy bazaru wrócimy w następnych numerach.

Tomek Majdosz

Z powiatu

Zawody pożarnicze

20 sierpnia w Posadzie Zarszyńskiej odbyły się IX Powiatowe Zawody Sportowo Pożarnicze Jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych powiatu sanockiego.

W zawodach udział wzięło 24 drużyny, podzielone na dwie grupy „A” – męska, 15 drużyn, „C” – żeńska, 9 drużyn.

Ze względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne (padający deszcz) zrezygnowano z przeprowadzenia konkurencji sztafety pożarniczej, przeprowadzono tylko jedną konkurencję - ćwiczenie bojowe.

Organizatorem zawodów był Zarząd Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Sanoku, Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Sanoku oraz jednostka OSP w Posadzie Zarszyńskiej.

Wszystkie jednostki biorące udział w zawodach otrzymały dyplomy oraz nagrody



rzeczowe, które zostały ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Sanoku. Drużyny za zajęcie miejsc od 1 do 3 otrzymały dodatkowo okolicznościowe puchary.

Pierwsze miejsce zajęli strażacy z OSP Zarszyn, zaś strażacy z OSP Sanok (Olchowce) zajęli 13. miejsce.

opr. tm

IV liga podkarpacka

Gol Tabisza z blisko 40 metrów!

Spotkanie rozstrzygnięło się już w 6. minucie. Wybitą przez rywala piłkę nasz pomocnik zaatakował wślizgiem, będąc prawie 40 metrów od bramki gości. Futbolówka poleciała w jej kierunku, kołując przed golkeeperem, który zupełnie stracił głowę, nie pomogły rozpaczliwe próby ratowania sytuacji. Jako żywo przypomniał się gol, którego Tomasz Kuszczak puścił w pamiętnym sparingu z Kolumbią przed mistrzostwami świata w 2006 roku.

Szybko otworzony wynik w pewnym stopniu ustawił mecz, bo potem dominowała futbolowa walka, a okazji strzeleckich było jak na lekarstwo. Piłkarze Ekoballu pilnowali korzystnego rezultatu, oczywiście nie rezygnując z kontr, ale brakowało ostatniego podania. Mogła za to podobać się gra defensywna naszego zespołu, bo przeciwnik nie potrafił zagrozić bramce Piotra Krzanowskiego. Do tego od 70. min trener Robert Ząbkiewicz zaczął dokonywać zmian – w sumie aż pięciu – co dodatkowo wybijało Wisłokę z rytmu. Więcej bramek nie padło i komplet punktów pozostał w Sanoku. Dodatkowo był to już 17. mecz ligowy z rzędu bez straty gola. Niesamowita passa!

EKOBALL GEO-EKO STAL SANOK – WISŁOKA DĘBICA 1-0 (1-0)

Bramka: Tabisz (6).

Ekoball: Krzanowski, Wójcik, Śmietana (70' Florek), Gąsior, Kaczmarek, Adamiak (70. Romerowicz), Tabisz (75. Hydzik), Jaklik, Ząbkiewicz (85. Słysz), Sieradzki (90. Pawiak), Kuzio.

Po inauguracyjnym spacerku z Głogówią stalowcy wreszcie poczuli prawdziwy smak walki w najwyższej klasie rozgrywkowej na Podkarpaciu. Mimo tego – kolejne zwycięstwo bez straty bramki. Tę zwycięską zdobył wracający do drużyny Łukasz Tabisz, strzelając... najdziwniejszego gola w karierze.



To był typowy mecz walki, w którym stalowcy potrafili zadać decydujący cios

Sam mecz nie był wielkim widowiskiem, ale podobała się jego otoczka. Stalowcy zagrali po raz pierwszy na odnowionych „Wierkach”, do tego

przed blisko tysięczną publicznością, a najwierniejsi kibice zadbał o oprawę. Do tego przed rozpoczęciem pojedynku burmistrz Tadeusz

Pióro wręczył przedstawicielom klubu i drużyny pamiątkowy puchar z gratulacjami za awans do IV ligi, życząc kolejnego i to już wkrótce.

Powrót na pozycję lidera

EKOBALL GEO-EKO STAL SANOK – SOKÓŁ NISKO 3-1 (1-0)

Bramki: Kaczmarek (45-karny), Ząbkiewicz (53), Sieradzki (78-głową) – Tur (82).

Ekoball Stal: Krzanowski – Wójcik (82. Pawiak), Śmietana (37. Florek), Gąsior, Kaczmarek – Tabisz, Jaklik (76. Hydzik), Ząbkiewicz (65. Romerowicz), Adamiak (80. S. Słysz), Sieradzki – Kuzio (55. Borek).

Piękny sen beniaminka trwa w najlepsze – trzeci mecz i trzecie zwycięstwo! Dzięki temu nasza drużyna wróciła na pozycję lidera tabeli. Szkoda jedynie końca pasy 17 ligowych spotkań bez straty bramki, którą rywale przerwali golem w końcówce. Inna sprawa, że honorowe trafienie im się należało.

Mimo porażek w dwóch pierwszych kolejkach Orkan pokazał, że jest solidnym zespołem. Spotkanie przez cały czas było bardzo zacięte, choć w pierwszej połowie znacznie więcej okazji bramkowych stworzyli stalowcy. Już w pierwszym kwadransie dwóch nie wykorzystał Mateusz Kuzio. Szkoda zwłaszcza tej drugiej, gdy po akcji najlepszego na

boisku Krystiana Jaklika nie trafił z kilku metrów do praktycznie pustej bramki. Później nasz napastnik próbował jeszcze dwukrotnie, ale najpierw na posterunku był golkeeper Niska, a potem piłka nieznacznie minęła słupek. W międzyczasie groźnie postraszyli rywale, ale Piotr Krzanowski nie dał się zaskoczyć.

Gospodarze podkreśliли tempo chwilę przed przerwą. Z dystansu groźnie strzelali Łukasz Tabisz (wolny) i Kamil Adamiak, ale bramkarz był czujny. W 44. min dopisało mu szczęście – po interwencji jednego z jego partnerów piłka musnęła słupek. Wydawało się, że do szatni drużyny zejść przy stanie remisowym, jednak w 45. min faulowany był Jaklik i sędzia wskazał na „wapno”. Do futbolówki podszedł Konrad Kaczmarek, pewnym strzałem pod poprzeczkę wyprowadzając Ekoball na prowadzenie.

Gol uskrzydlił naszą drużynę, która drugą połowę rozpoczęła z animuszem. Na efekty kibice nie musieli długo czekać. Najpierw okazji nie wykorzystał Adamiak, ale kilka minut później było już 2-0. Po ładnej akcji

Jaklik wpadł w pole karne, zagrywając do Jakuba Ząbkiewicza, uderzenie do pustej bramki było formalnością. Chwilę później „Ząbek” ponownie mógł wpisać się na listę strzelców.

Nie mając nic do stracenia piłkarze Sokola ruszyli do zdecydowanych ataków. Dwie świetne interwencje zaliczył „Krzanu”, najpierw wyciągając piłkę z okienka (nic to, że sędzia boczny sygnalizował spalonego), a potem wygrywając bezpośredni pojedynek z rywalem. Stal odpowiedziała dwoma główkami – próbę Michała Boraka obronił bramkarz, ale przy strzale Bartosza Sieradzkiego, po dobrej centrze Dawida Romerowicza, nie miał już nic do powiedzenia. 3-0, mecz wydawał się już rozstrzygnięty.

Ambitni zawodnicy z Niska nie składali jednak broni. Kilka minut przed końcem udało im się wyprowadzić kontrę, którą nieuchronnym strzałem sfinalizował Marcin Tur. Tym samym przerwana została fantastyczna seria Ekoballu 17 pojedynków bez straconego gola. To jednak kiedyś musiało nastąpić.

W niedzielę Ekoball Stal zagra na wyjeździe z Izolatorem Boguchwała, a w środę (godz. 17) zmierzy się na własnym boisku z Polonią Przemyśl.

Robert ZĄBKIEWICZ, trener Ekoballu Stal: – Ciężki mecz z mocnym rywalem. To, że Sokół przegrał dwa pierwsze spotkania, nie miało żadnego znaczenia. Dzisiaj postawił nam bardzo trudne warunki. Ojcem zwycięstwa był Krystian Jaklik, harujący na całej długości boiska.



Trzeci mecz i trzecia wygrana – radość nie może dziwić

Ligi seniorskie

Pisarowce też wysoko

Niewiele gorzej od Ekoballu sezon rozpoczęła drużyna byłych stalowców, czyli LKS Pisarowce, zajmująca 4. miejsce w tabeli. Dla odmiany zupełnie nie wiedzie się Cosmosowi Nowotaniec, który po spadku z III ligi przegrał pierwsze trzy mecze, we wszystkich tracąc po 3 bramki. W okręgowej klasie A jest na razie Bukowianka Bukowsko – komplet 9 punktów, bilans bramek 15-1! W klasie B liderami są LKS Czaszyn (grupa I) i LKS Płowce/Stróże Małe (grupa II).

IV liga

Granica Stubno – LKS Pisarowce 0-1 (0-1)

Bramka: Lorenc (33).

Unia Nowa Sarzyna – Cosmos Nowotaniec 3-1 (2-1)

Bramka: Laskowski (90+2).

Klasa okręgowa

Przełom Besko – Czarni Jasło 2-0 (0-0)

Bramki: Szybka 2 (67, 87).

Gimball Tarnawa Dolna – Partyzant Targowiska 1-3 (0-2)

Bramka: Wywrót (63).

Klasa A

Orzeł Bażanówka – Victoria Pakoszczędka 5-2 (2-1)

Bramki: Leś (9), Kuzicki (19), Kalitński (61), Żebracki (67), Sabat (75) – Lisowski (45), Latoś (89).

LKS Zarszyn – Sanbud Długie 3-2 (3-2)

Bramki: Salyuk 2 (18, 27), Buczek (4) – Wójcik (31), Pisanik (34).

Jawornik Czarna – Bukowianka Bukowsko 0-4 (0-3)

Bramki: Świder 2 (14, 20), Zarzyka (12), Szalajko (75).

LKS Górki – Szarotka Nowosielce 0-1 (0-1)

Bramka: Gac (28).

Orkan Markowce – Szarotka Uherce 3-3 (1-3)

Bramka: Daniło (18), Ambicki (75), Starego (90).

LKS II Pisarowce – Bieszczady Ustrzyki Dolne 1-2 (1-1)

Bramka: Sitek (37).



Drużyna LKS Pisarowce mocno rozpoczęła sezon, w pierwszych trzech kolejkach zdobywając 7 punktów

Klasa B

Grupa I

Remix Niebieszczy – Gabry Łukowe 11-2 (6-1)

Bramki: Fal 3 (5, 20, 30), Koczera 2 (12, 28), Józefek 2 (76, 85), Pałys 2 (81, 90), Czubek (34), Garbowski (80) – Kaczmar (36), Tokarz (70).

Juventus Poraż – LKS Tyrawa Wołoska 2-2 (1-2)

Bramki: Mołczan 2 (41, 89) – Judka (13), Dendura (33).

LKS Czaszyn – Pionier Średnia Wieś 4-0 (2-0)

Bramki: Kulig 2 (15-wolny, 82), Penar (30), Podolak (55-karny).

Ośława Zagórz – LKS Górzanka 0-1 (0-1)

Grupa II

ULKS Czerteż – LKS Płowce/Stróże Małe 0-8 (0-2)

Bramki: Wilczyński 4 (60, 62, 63, 75), Boutsikaris 2 (37, 44), Dymczak 2 (72, 89).

Orion Pielnia – LKS Odrzechowa 0-3 (0-1)

Bramki: Lysoń (29), Wajda (59), Waclawski (89).

Iskra Wróblak Szlachecki – Pogórze Srogów Górny 1-1 (0-1)

Bramka: Popowicz (8).

Górnik Strachocina – Beskid Posada Górna 1-3 (0-1)

Bramka: Galant (78).

LKS Milcza – Jutrzenka Jaćmierz 4-1 (1-1)

Bramka: Rak (31).

PIŁKA NOŻNA

Podkarpackie ligi młodzieżowe

Świetny początek Ekoballu!

W rozgrywkach pierwszy raz wystartowało aż dziewięć naszych drużyn. Kapitalną inaugurację zaliczyły zespoły Ekoballu Geo-Eko, wygrywając pięć z sześciu meczów. Najlepiej postrzelali trampkarze starsi – blisko dwucyfrowki z Gryfem Mielec. Nieco słabiej poszło Akademii Piłkarskiej, która jednak też miała powody do radości, za sprawą historycznego zwycięstwa młodzików młodszych nad Szóstką Jasło.

Juniorzy starsi

JKS JAROSŁAW – EKOBALL SANOK 0-1 (0-1)

Bramka: Dominik Pielech (26).

Zasłużone punkty zawodników Grzegorza Pastuszaka, którzy dominowali w pierwszej połowie. Decydującego gola zdobył Dominik Pielech w sytuacji sam na sam z bramkarzem. Po zmianie stron gospodarze ru szli do odrabiania strat, ale bez skutku. W końcówce można było dobić rywala – najpierw Pielech trafił w poprzeczkę, a potem Pieszczoch w słupek.

Juniorzy młodszy

SOKÓŁ NISKO – EKOBALL SANOK 0-5 (0-3)

Bramki: Milczanowski (21), Władyka (28), Błażowski (33), Kalemba (51), Janusz (62).

Drużyna Sebastiana Jajki zagrała na przysłowiową piątkę. Do przerwy wszystkie bramki padły po uderzeniach z dystansu, a zdobyli je: Adrian Milczanowski, Wojciech Władyka i Łukasz Błażowski. Po zmianie stron dzieła zniszczenia dopełnili Krystian Kalemba i Nikodem Janusz. Wynik z powodzeniem mógł być wyższy.

Trampkarze starsi

EKOBALL SANOK – GRYF MIELEC 9-2 (7-1)

Bramki: Mermer 2 (15, 63), Herman 2 (45, 51), Piotrowski (22), Malczak (24), Florczak (30), Drwięga (33), Janusz (39).

Sezon rozpoczęty z mocnym przytupem, do tego w zespole Dawida Romerowicza bramki zdobyło aż siedmiu zawodników. Dublety ustrzelili Jan Mermer i Wojciech Herman, a po jednym trafieniu dołożyli: Łukasz Piotrowski, Michał Malczak, Alex Florczak, Cezary Drwięga i Janusz.

Trampkarze młodszy

EKOBALL SANOK – RZEMIEŚLNIAK PILZNO 7-1 (5-0)

Bramki: Mateusz Błażowski 3 (40, 43, 45), Mikołaj Dybuś 2 (26, 55), Dominik Cyprych (32), Fabian Gacek (50).

Minimalnie niższe zwycięstwo niż w przypadku starszego rocznika, oczywiście po równie jednostronnym meczu. W zespole Damiana Popowicza i Jakuba Ząbkiewicza hat-tricka ustrzelił Mateusz Błażowski, dwa gole zdobył Mikołaj Dybuś (pozyskany z Sanovii Lesko), a po jednym – Dominik Cyprych i Fabian Gacek.

JKS JAROSŁAW –

AKADEMIA PIŁKARSKA SANOK 3-1 (2-0)

Bramka: Rudy (45).

Porażka mimo niezłej gry. W pierwszej połowie akademicy obydwie bramki stracili po rzutach różnych. Kontaktowego gola zdobył Kacper Rudy, ale nie udało się pójść za ciosem. W końcówce rywale ustalili wynik z rzutu karnego.

Errea Sanok Cup

Zwycięstwa przyjezdnych

Druga odsłona turniejów w Rodzinnym Centrum Sportu i Rekreacji „Wiki”, organizowanych przez Akademię Piłkarską. Tym razem rywalizowały roczniki 2008 i 2007. Młodszą grupę wygrał Beniaminek Krosno, a starszą FC Lwów.



Trampkarze starsi Ekoballu strzelili aż 9 goli

Młodzicy starsi

KARPATY KROSNO – EKOBALL SANOK 2-0 (0-0)

Pierwsza połowa dobra w wykonaniu Ekoballu, jednak potem nasi zawodnicy zaczęli popełniać szkolne błędy. Pojedynek rozstrzygnął się w ostatnich 8 minutach, gdy Karpaty zdobyły obydwie bramki.

AKADEMIA PIŁKARSKA SANOK – UKS 6 JASŁO 1-2 (1-2)

Bramka: Koczera (30).

Porażka po niezłej grze i zaciętej walce. W drużynie Akademii pierwszej skrzypce grał młodszy o 2 lata od rywala Kamil Koczera, zdobywca ładnej bramki z rzutu wolnego.

Młodzicy młodszy

KARPATY KROSNO – EKOBALL SANOK 0-1 (0-1)

Bramka: Nowak (22).

Udany debiut podopiecznych Adama Florka, dla którego drużyny decydującą bramkę strzelił Szymon Nowak. Zwycięstwo mogło być wyższe, ale najpierw piłka trafiła w poprzeczkę, a potem gospodarzy uratował słupek.

AKADEMIA PIŁKARSKA SANOK – UKS 6 JASŁO 4-1 (3-0)

Bramki: Maciejko 2 (28, 30), Koczera 2 (17, 33).

Akademicy zagraли jeszcze skuteczniej, zgarniając punkty po dubletach Klaudii Maciejko (w pewnym momencie na boisku były aż trzy dziewczyny) i Kamila Koczery. Gdyby nie dobra postawa bramkarza gości, zwycięstwo ekipy Jakuba Gruszeckiego byłoby bardziej okazałe.

W obu kategoriach startowało po 12 drużyn, a trwające kwadrans mecze rozgrywane były jednocześnie na trzech boiskach. Najpierw rywalizacja toczyła się w dwóch grupach eliminacyjnych, potem następował podział na Ligę Mistrzów (silniejsze zespoły) i Ligę Europejską (słabsze).

W sobotę rozegrano turniej dziewięciolatek. Zwycięstwo odniósł Beniaminek, o punkt wyprzedzając Akademię Piłkarską. Miejsce 3. dla Football Academy Lubaczów. Natomiast Ligę Europejską zdominował Goal Nowy Sącz, wyprzedzając Orzełki Brzozów i drugi zespół Akademii. Najlepszym zawodnikiem został Szymon Dąbrowiecki (Orzełki), bramkarzem – Michał Janik (Beniaminek), a królem strzelców – Jan Bo-

ryślowski (UKS 6 Jasło). Nagrodę Fair Play otrzymał Bartłomiej Pióro (Goal).

Dzień później walczyli dziesięciolatekowie. Bezkonkurencyjny okazał się FC Lwów – zwycięstwo z kompletem punktów. Kolejne miejsca zajęły Piłkarskie Nadzieje Mielec i LUKS Skrzyszów. Miejsce 6. zajął Ekoball. W Lidze Europy najlepsza okazała się Akademia Piłkarska, wygrywając wszystkie mecze. Na pozycji 2. FA Oleszyce, 3. Orzełek Bażanówka. Wyróżnienia indywidualne: najlepszy zawodnik – Karol Rogóż (Piłkarskie Nadzieje), bramkarz – Michał Mrzygłód (LUKS), król strzelców – Serhiy Vatsyak (FC). **Ostatnie turnieje Errea Sanok Cup już w najbliższym weekend. Tym razem zagrają roczniki 2010 i 2009.**

LEKKOATLETYKA

Biegali za skarbem

W Krośnie rozegrano XII Bieg o Skarb Portiusa, który jak zwykle przyciągnął grupę naszych zawodników. Najwyżej uplasował się Grzegorz Fedak, 20. generalnie w stawce ponad 200 osób. W kategorii +60 lat miejsce 2. wywalczył Jerzy Haduch z Pisarowic.

Trasa wyścigu liczyła 6,7 kilometra. Fedak pokonał ją w czasie 23.45, co oprócz lokaty w drugiej dziesiątce klasyfikacji łącznej dało mu także 4. pozycję w kat. 30-39 lat. Bardzo dobrze spisał się weteran Haduch, z wynikiem 29.08 zajmując 2. miejsce wśród kilkunastu sześćdziesięciolatek. Natomiast Krystian Kurzydło z Sokola był 6. w kat. 16-19 lat. W kobiecej kat. 30-39 lat dobre lokaty zajęły dwie zawodniczki z Beska: 4. Beata Jaślar, 10. Ewelina Saczewska. Startowali także Marcin Nowak i Jakub Heliński z Nowosielec.

– Bieg miał mocną obsadę, startowało kilku zawodników z Ukrainy. Dwóch z nich nie dało rady wejść do szóstki w „generalce”, dlatego też byli klasyfikowani w mojej grupie wiekowej, spychając mnie za podium. Niemniej jestem

zadowolony z wyniku, pobiegłem całość w tempie 3.32 minuty na km, co zdarzało mi się bardzo rzadko. Warunki do szybkiego biegania były idealne – bezwietrznie, sucho, chłodno i pochmurno – powiedział Fedak.



G. Fedak (z lewej) i K. Kurzydło

KOLARSTWO

Klasyk na szosie

Czterech naszych zawodników wybrało się na Łańcucki Klasyk Szosowy. Najwyższe miejsce generalnie zajął Bartłomiej Milczanowski, a w kategorii wiekowej – Jakub Przystasz z Roweromanii Team (na zdjęciu poniżej).

Wyścig ze startem i metą w Łańcucie, którego trasa wiodła przez Wysoką, Kraczkową, Cierpisz, Albigową, Handzlówkę, Husów, Markową, Wysoką i Soninę, rozegrano na dystansie 66 km. Do rywalizacji przystąpiło blisko 150 osób. Najszybciej z na-

szych zawodników finiszował Milczanowski, 37. w klasyfikacji łącznej z czasem 2:00.57. Kilka minut później linię mety osiągnął Przystasz, 5. w kat. M1 (2:04.24). Startowali również Tomasz Sybidło z SWR SOSbike oraz Mateusz Bańczak (niezrzeszony).



Jakub Przystasz zajął 5. miejsce w kat. M1

TENIS

Turniej na jubileusz

Już w najbliższy weekend na kortach przy ul. Mickiewicza odbędzie się turniej z cyklu „Amatorzy i Seniorzy” w ramach ogólnopolskich rozgrywek Polskiego Związku Tenisowego. Impreza uświetni obchody 45-lecia Sanockiego Klubu Tenisowego. Zawodnicy będą rywalizować o puchar ufundowany przez posła Piotra Uruskiego. Łączna pula nagród wynosi 5000 zł. Turniej przeprowadzony zostanie w następujących kategoriach wiekowych: seniorzy open, seniorzy 50+, kobiety open, debel open. Zapisy uczestników do 25 sierpnia (godz. 18). Wpisowe wynosi 20 zł od osoby.

HOKEJ

Kolejne powroty wychowanków

Kolejne wzmocnienia składu Ciarko KH 58 – do sanockiej drużyny wracają: Marcin Biały, Mateusz Skrabalak, Patryk Chmura i Sławomir Gulbinowicz. Ponadto testowani są dwaj młodzi zawodnicy z białoruskiego Niemana Grodno. Już jutro pierwszy sparing, który nasi zawodnicy rozegrają w słowackim Bardejovie.



Kibice z niecierpliwością czekają na inaugurację rozgrywek

W poprzednim numerze informowaliśmy, że klub negocjuje z Białym, Skrabalakiem i 44-letnim Gulbinowiczem, który gotowy był wznowić karierę. Rozmowy zakończyły się powodzeniem, cała czwórka podpisała kontrakty, podobnie jak i młodzieżowiec Patryk Chmura. Natomiast Maksymilian Bednarz ma występować w innym klubie. Być może nasz zespół wzmocnią też dwaj hokeiści z Niamana Grodno, posiadający polskie paszporty. W środę wieczorem przyjechali do Sanoka, mieli uczestniczyć w treningach, a jutro zapewne zaprezentują swoje umiejętności w sparingu.

Krótki cykl gier kontrolnych startuje już jutro, od wyjazdowego meczu w Bardejovie, z hokeistami miejscowego HK. W przyszły piątek (1 września) podopieczni Marcina Cwiłki udadzą się na sparing do Trebisova, kolejny

raz krzyżując kije z przyszłymi rywalami z grupy wschodniej II ligi słowackiej. Na pewno będzie jeszcze wyjazdowa potyczka z MMKS Nowy Targ (termin do ustalenia). Drużyna Ciarko KH 58 będzie również chciała zagrać przynajmniej jeden test-mecz w „Arenie”.

– Cel na najbliższy sezon? Awans do fazy play-off w rozgrywkach II ligi słowackiej. Na razie trudno mierzyć wyżej, bo tak naprawdę nie znamy potencjału budowanej naprzędę drużyny. Jej wartość powinny nam pokazać już najbliższe sparingi. Na pewno nie chcemy być chłopcami do bicia. Jeżeli jednak już w trakcie sezonu okaże się, że drużyna ma potencjał, to z pewnością będziemy chcieli walczyć o zwycięstwo w każdym meczu – powiedział Jakub Górski, przedstawiciel Ciarko KH 58.

UNIHOKEJ

Zwycięstwo Wilków na Podhalu

GORĄCY POTOK SZAROTKA NOWY TARG – BIESZCZADY24.PL WILKI SANOK 3-4 (0-0, 0-2, 0-0, 3-2)

Bramki: Januszczak, T. Sokołowski, Pisula, D. Popek.

Wilki: Krzysztof Kopec, Cęgiel – Struzik, Sołowski; Januszczak, Bomba, Dudek – Rudy, Sokołowski, Leś; D. Popek, Ambicki, Sokołowski – Pisula; Nazarkiewicz.

Kapitałne rozpoczęcie sparingów przed drugim sezonem Wilków w rozgrywkach ekstraklasy. Nasz zespół pokonał brązowego medalistę mistrzostw kraju, przez większość meczu prezentując doskonałą grę w obronie.



Wilki pokonały brązowych medalistów poprzedniego sezonu

Drużyny umowy się na cztery trzecie i dopiero w ostatniej defensywny mur „Watachy” zaczął pękać. Wcześniej nasi bramkarze i obrońcy zagrali na rewelacyjnym poziomie. Pierwsza część meczu nie przyniosła goli, za to w drugiej do siatki trafili Dominik Januszczak i Tomasz Sokołowski, wyprowadzając gości na dwubramkowe prowadzenie. Trzecia tercja znów z wynikiem 0-0, za to w ostatniej rozpoczęły się emocje. Rywale zdołali doprowadzić do wyrównania, ale ostatnie słowo należało do Wilków. A raczej słowa, bo najpierw gola zdobył 17-letni debiutant Wojciech Pisula, a wynik ustalił doświadczony Damian Popek. Szarotkę stać było tylko na zmniejszenie rozmiarów porażki.

WYWIAD TYGODNIA

Sport jest mi bardzo bliski

mówi burmistrz TADEUSZ PIÓRO

Na „Wierchach” finiszuje pierwszy etap prac, których przebieg śledzi pan od początku. Warto było inwestować w stary stadion?

Jak najbardziej. To historyczny obiekt, na którym Stal grała w II lidze, a kilka lat później eliminowała Legię Warszawa z Pucharu Polski. Dla mnie likwidacja „Wierchów” od początku była nie do przyjęcia, dlatego zmieniliśmy plan zagospodarowania przestrzennego. Na remont udało się zdobyć znaczne dofinansowanie. Kończymy pierwszy etap prac, czyli modernizację budynku z trybuną główną. To tam mieściła się siłownia, w której ciężarowcy trenowali mimo fatalnych warunków. Obiekt zyska nowe życie. Będzie bieżnia tartanowa, telebim, oświetlenie. Całość powinniśmy zakończyć wczesną jesienią przyszłego roku.

Czy z bieżni lekkoatleci będą mogli korzystać na preferencyjnych zasadach?

Ekoballu, który jest spadkobiercą Stali, ale i Akademii Piłkarskiej. Bardzo cieszy mnie fakt, że skład drużyny Ekoballu, która w dwóch poprzednich sezonach świętowała awanse, a obecnie jako beniaminek jest liderem IV ligi podkarpackiej, tworzą głównie wychowankowie. Mam nadzieję, że już wkrótce sanocki zespół wróci przynajmniej do III ligi.

Czy podobny pomysł, jak na piłkę nożną, miałby szansę sprawdzić się w hokeju?

Obecnie tak się właśnie dzieje. Po latach tłustych, gdy nasze drużyny seniorów i juniorów zdobywały złote medale mistrzostw kraju, przyszedł chude, co doprowadziło do rozwiązania pierwszego zespołu. Na szczęście po roku niebytu odradza on się w oparciu o wychowanków, którzy zawsze są mocno związani z macierzystym klubem. Rozgrywki II ligi słowackiej wydają się znacznie lepszym pomysłem na

zycznego? Uprawiał pan konkretną dyscyplinę sportu? Może też odnosił pan sukcesy w sporcie?...

Przez rok studiowałem dwa kierunki, m.in. na krakowskiej AWF. Zgodnie z programem uprawiałem różne dyscypliny. W żadnej nie byłem najlepszy, ale w każdej na tyle dobry, że później zdobyłem mistrzostwo Uniwersytetu Jagiellońskiego w tzw. ciężkiej atletyce, na którą składały się cztery konkurencje siłowe. Niestety, studia na AWF przerwałem po pierwszym roku ze względu na kontuzję ręki, która przytrafiła mi się podczas zajęć na lodowisku. Gdyby nie to, na pewno bym je kontynuował.

Na koniec pytanie osobiste: ulubiona dyscyplina sportu do oglądania i kibicowania, ulubiony sportowiec, drużyna, zawody o międzynarodowej randze...

Był taki czas, że bardzo dużo chodziłem po górach. Zali-



Oczywiście – tak jak hokeiści z lodowiska, piłkarze z boisk, a łyżwiarze z toru. Cieszą mnie sukcesy młodych zawodników Komunalnych, którzy osiągają dobre wyniki. Tym bardziej, że lekkoatletyka to królowa sportu, podstawa niemal wszystkich innych dyscyplin. Wracając do bieżni tartanowej – biegać będą tam mogli także zwykli mieszkańcy. To ważne tym bardziej, że naszym obowiązkiem jest zachęcanie młodzieży do uprawiania sportu.

Porozmawiajmy o piłce nożnej, która zaczyna się odradzać na zdrowych zasadach. Ostatnio uczestniczył pan w 10-leciu Ekoballu. Co pan sądzi o takim pomycie na sport: transparentnym pod względem organizacyjnym i nastawionym przede wszystkim na szkolenie młodzieży?

Ostatnio dobrze się dzieje w naszym futbolu, nie tylko ze względu na działalność

pierwszy sezon po reaktywacji, niż I liga polska.

W siatkówce sytuacja jest odwrotna – drużynę TSV tworzą głównie zawodnicy przyjezdni, w składzie jest tylko jeden wychowanek...

Zarząd klubu postanowił utrzymać zespół na wysokim, I-ligowym poziomie. Nie prezentuje go większość wychowanków, stąd sięganie po siatkarzy przyjezdnych, głównie ze szkoły Resovii. Mam jednak nadzieję, że nasza młodzież za parę lat zacznie stopniowo wchodzić do składu. W poprzednim sezonie najstarszą grupą byli kadeci, niezłe prezentujący się podczas ćwierćfinałów mistrzostw Polski. To samo zresztą dotyczy młodzików.

Sport to nie jest dziedziną panu obojętną. Czy to prawda, że studiował pan na Akademii Wychowania Fi-

czyłem Rysy, Orlą Perc, Czerwony Wierch, także Bieszczady – Krzemieniec, Tarnica, Mała Rawka, Wielka Rawka, Połoniny. Ostatnio z braku czasu już tylko kibicuję. Jak już wspominałem, moją ulubioną dyscypliną jest lekkoatletyka. Ale lubię i chętnie oglądam też inne – zwłaszcza drużynowe, czy zimowe – bo sport jest mi bardzo bliski. Myślę, że w pewnym stopniu przekłada się to na jego zrównoważony rozwój w Sanoku. Nie mogę forować jednej dyscypliny, dlatego też w miarę rozsądnie staramy się finansować wszystkie, oczywiście w wydanu młodzieżowym. Takich pieniędzy jakie otrzymały wszystkie kluby sanockie, na szkolenie młodzieży jeszcze nigdy w Sanoku nie było. Jest zrozumienie Radnych i liczę, że będzie to kontynuowane w następnych latach.

AUTOMOBILIZM

Arkadiusz Borczyk po raz piąty mistrzem Polski

Rajdowiec Automobilklubu Małopolskiego złoty medal zapewnił sobie już po sobotnich eliminacjach. W pierwszym przejeździe wyścigowym, jadąc po mokrej nawierzchni, uzyskał czas 1.52. Przed drugim założył opony typu slick, co dało mu poprawę wyniku o 4 sekundy. Naza jutrz, już na suchej nawierzchni, było jeszcze lepiej, bo obydwaj przejazdy nasz sanoczanin pokonał w czasie 1.42. Rywale z klasy znów nie mieli szans na nawiązanie wyrównanej walki.

– Zadanie wykonane, zdobyłem kolejne złoto Górskich Samochodowych Mistrzostw Polski, więc w finałowych wyścigach, które za trzy tygodnie rozegrane zostaną w Korczynie, będzie można trochę poeksperymentować. Najprawdopodobniej wystartuję tam innym, mocniejszym samochodem – hondą civic VII generacji. Dla mnie będzie to nowe doświadczenie, bo przez osiem lat startów jeździłem tylko jednym autem – powiedział Borczyk.

Sponsorem startu Arkadiusza Borczyka była firma CIARKO

To było do przewidzenia – Arkadiusz Borczyk po raz piąty mistrzem Polski! Tytuł przypieczętował w Sopocie, podczas przedostatnich wyścigów sezonu, odnosząc kolejne dwa zwycięstwa w klasie A/PL-1600.



Arkadiusz Borczyk już może świętować tytuł mistrzowski

SIATKÓWKA

Przyjmujący i rozgrywający

Kontynuujemy prezentację zawodników, którzy przed zbliżającym się sezonem I ligi wzmocnili drużynę TSV. Dziś dwaj wychowankowie Resovii Rzeszów – przyjmujący Szymon Pałka i rozgrywający Kamil Durcki.

Obaj mają na koncie medale mistrzostw kraju w rozgrywkach młodzieżowych. Pałka poza grą w Resovii bronił też

barw Karpat Krosno i Błękitnych Ropczyce. Natomiast Durcki występował w Wisłoku Strzyżów, Karpatach Kro-

sno, Bielawiance Bielawa i Victorii Wałbrzych. Po trzech latach na Śląsku postanowił wrócić na Podkarpacie.

SZYMON PAŁKA – PARAMETRY:

Wiek – 23 lata.
Wzrost – 191 cm.
Pozycja – przyjmujący.
Zasięg w ataku – 340 cm.
Zasięg w bloku – 325 cm.

KAMIL DURSKI – PARAMETRY:

Wiek – 24 lata.
Wzrost – 185 cm.
Pozycja – rozgrywający.
Zasięg w ataku – 330 cm.
Zasięg w bloku – 320 cm.



Na podstawie informacji zamieszczanych na stronie tsvsanok.pl i [facebook.com/tsvSanok/](https://www.facebook.com/tsvSanok/)

ŻEGLARSTWO

Efektowne zwycięstwo Wójcika

Był to długodystansowy wyścig ze startem i metą pomiędzy ośrodkiem górniczego klubu a Wyspą Energetyka. Trasa regat wiodła pod Werlas, następnie za Wyspę Skalistą i z powrotem. W klasie T2 zdecydowanie najszybszy okazał się Wójcik, wygrywając z przewagą około pół kilometra nad kolejnym najgroźniejszym rywalem. W klasie T3 lokatę 2. wywalczył Sawicki, a w T1 na pozycji 6. finiszował Wiktor Przybyła (niezrzeszony).

– Lubię memoriałowe ściganie – to już moje trzecie zwycięstwo w tych regatach, poprzednio wygrałem przed dwoma i trzema laty. Dobrze wystartowaliśmy, zabierając się z pełnym wiatrem i potem można było kontrolować przewagę nad resztą stawki. Pokonanie trasy, liczącej blisko 10 km, zajęło nam nieco ponad 2 godziny – powiedział Wójcik.

VI Memoriał Leona Dwornikowskiego, czyli regaty organizowane przez Rzeszowski Okręgowy Związek Żeglarski, okazały się bardzo udane dla reprezentantów Naftowca. Klasę T2 wygrał Marcin Wójcik, a w T3 miejsce 2. zajął Marek Sawicki.



Marcin Wójcik po raz trzeci wygrał memoriałowe regaty

KAJAKARSTWO

Godzina przewagi

Przedostatnią rundą cyklu Maratonów „Canoe Cup” był wyścig Zimorodek 2017, rozegrany na Kanałach Szczecińskich. Kolejny raz klasę potwierdził Tadeusz Rek, odnosząc zdecydowane zwycięstwo w kategorii powyżej 60 lat.



Tym razem kajakarze – startowało ponad 20 osób – rywalizowali na dystansie 55 kilometrów. Trasę z czterema punktami zwrotnymi, wiodącą przez Odrę i jej kanały, sanocki weteran pokonał jako 6. generalnie uzyskując czas 5:39.59. Natomiast w kategorii wiekowej przypadło mu bezapelacyjne zwycięstwo, z ponad godziną przewagi.

– I to pomimo tego, że na około 10 km przed metą pomyliłem kanał, skręcając o 100 metrów za wcześnie. Przepląnąłem ok. 1,5 km inną trasą, aż dogoniła mnie policja rzeczna na sygnale, informując o pomyłce. Straciłem nie tylko około 15 minut, ale i wydłużyłem sobie maraton o 3 km – powiedział Rek.

Finałowa runda cyklu „Canoe Cup” rozegrana zostanie pod koniec września w Malborku. Będzie 12-godzinny wyścig, w którym o zwycięstwie zadecyduje liczba przepłyniętych kilometrów.

WĘDKARSTWO

Duży karp na wagę zwycięstwa

Na stawie w „Sosenkach” już po raz drugi w tym sezonie rozegrano Zawody Nocne, których organizatorem znów było koło nr 3. Tym razem zwycięstwo odniósł Mariusz Pietryka (na zdjęciu), łowiąc największą rybę, karpia ważącego prawie 5 kilogramów.

Pietryka miał też kilka mniejszych ryb, kończąc zmagania z dorobkiem 5865 punktów. Miejsce 2. z niewielką stratą zajął Lesław Haduch (5685), dla którego było to już trzecie z rzędu podium tej imprezy. Co ciekawe, na pozycji 3. uplasowało się ex aequo dwóch zawodników – Józef Nowak i Konrad Chanas. Obaj mieli po 4365 pkt. O ile jednak ten pierwszy wyciągnął z wody tylko sporego amura, to drugi punktował drobnicą, łowiąc głównie karasie, leszcze i płocie.



Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

SANOK

Galicyskie Noce Teatru
27.08.2017

Zapraszamy na spektakl
„Rajzentasza, krótkie sztuki po śląsku,
dwie do śmiechu, a jedna nie”
przygotowany przez
Teatr Reduta Śląska.

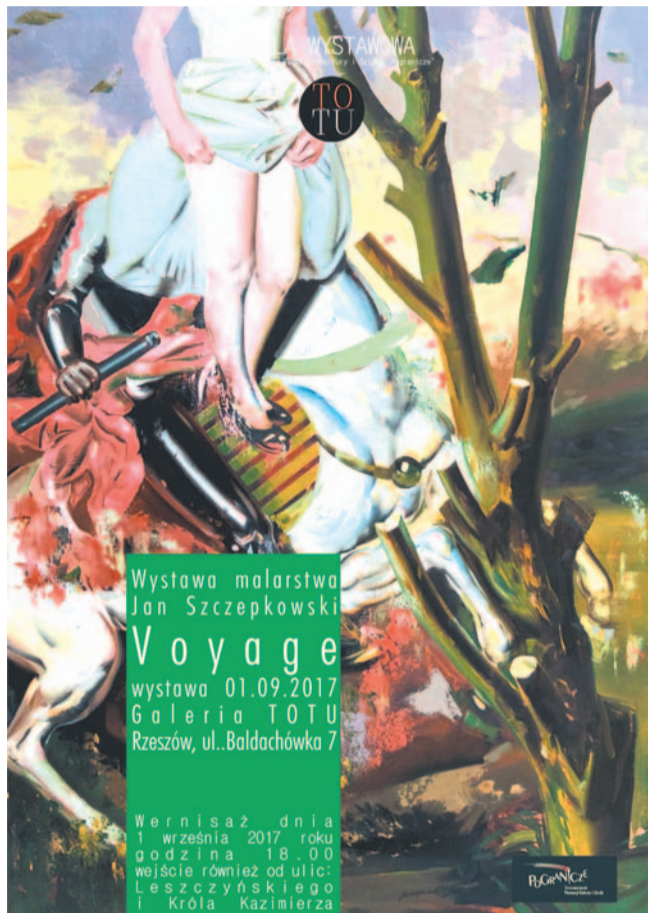
wstęp wolny

Przedstawienie odbędzie w Auli PWSZ w Sanoku. Początek o godzinie 16:00.

RZESZÓW

Wernisaż wystawy „Voyage” Jana Szczepana Szczepkowskiego

1 września w godzinach 18:00 - 21:00
ulica Baldachówka 7, 35-061 Rzeszów



MBP

Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza
na spotkanie z twórczością Tadeusza Baruckiego

W MBP trwa wystawa fotografów dokumentujących dorobek Tadeusza Baruckiego, absolwenta sanockiego Gimnazjum im. Królowej Zofii, autora wielu książek poświęconych architekturze świata.



PTTK SANOK

W niedzielę za miasto z przewodnikiem PTTK:
wycieczka piesza.

„Między Beskidem Niskim
a Bieszczadami”
27 sierpnia 2017

W programie:

- przejazd koleją (pociąg regionalny „WOJAK SZWEJK”) na trasie Sanok – Szczawne
- przejście piesze na trasie Szczawne – Rzepedka – Rzepedź
- ognisko z kiełbaskami w Rzepedzi

Uwaga!!! Obowiązkowe zapisy
w biurze Oddziału PTTK (ul. 3 Maja 2) w Sanoku
lub pod nr tel. 13 463 21 71
do dnia 25 sierpnia 2017 r.

Kolumnę opracowała Edyta Wilk

KINO POD CHMURKĄ

Urząd Miasta Sanoka zaprasza
wszystkich mieszkańców miasta,
gości oraz turystów do „Kina pod
chmurką”

25.08.2017 r. – „80 Milionów” (film
komediowy / sensacyjny, Polska)



SDK

Kino

Obdarowani
Produkcja: USA, 2017 Gatunek: dramat
25.08.2017 godz. 20.30
26.08.2017 godz. 19.30
27.08.2017 godz. 19.30
28.08.2017 godz. 20.30
29.08.2017 godz. 20.30
30.08.2017 godz. 20.30
31.08.2017 godz. 20.30

Gang wiewióra 2D/3D
Produkcja: Kanada/USA/Korea Płd. 2017
25.08.2017 godz. 16.00 3D
26.08.2017 godz. 15.00 3D
27.08.2017 godz. 15.00 3D
28.08.2017 godz. 16.00 3D
29.08.2017 godz. 16.00 3D
30.08.2017 godz. 16.00 3D
31.08.2017 godz. 16.00 3D

Spider-Man: Homecoming 2D DUBBING
Produkcja: USA (2017) Gatunek: akcja, sci-fi
25.08.2017 godz. 18.00 2D DUBBING
26.08.2017 godz. 17.00 2D DUBBING
27.08.2017 godz. 17.00 2D DUBBING
28.08.2017 godz. 18.00 3D NAPISY
29.08.2017 godz. 18.00 3D NAPISY
30.08.2017 godz. 18.00 3D NAPISY
31.08.2017 godz. 18.00 3D NAPISY

Dla osób, które zadzwonią do redakcji
w piątek 25 sierpnia o godz. 12.00 i odpowiedzą na pytania dotyczące bieżącego numeru (na przykład, na której stronie znajduje się...), przygotowaliśmy po jednym podwójnym zaproszeniu na seans.

Uwaga! Ta sama osoba może wygrać wejściówki tylko raz w miesiącu.

RYNEK SANOK

Urząd Miasta Sanoka serdecznie zaprasza na
ZAKOŃCZENIE WAKACJI

Sanocki Rynek zabrzmi dziecięcymi przebojami już przed godz. 15.00. Od godziny 15.00 ANIMATORZY poprowadzą z dziećmi zabawy i konkursy. Wśród przygotowanych atrakcji znajdują się: szczudlarz, zabawy z nagrodami, a główną będzie tablet, każde dziecko otrzyma darmową watę cukrową. O godz. 17.00 dzieci będą mogły uczestniczyć w spektaklu teatralnym przygotowanym przez muzyczny TEATR DLA DZIECI z Warszawy JoArtShow pt.: „TV Mupp Show”. Na scenie wystąpią bieszczadzkie zespoły muzyczne: Na koniec niespodzianka: TEATR OGNIĄ FIRESHOW.

URZĄD MIASTA SANOKA ZAPRASZA NA

SANOK **Zakończenie Wakacji**

27 sierpnia 2017 - Rynek w Sanoku

- KONKURSY!
- Zabawy
- Dmuchańce
- Grill

Dla wszystkich dzieci
DARMOWA WATA CUKROWA

Do wygrania
TABLET!
i wyprawki szkolne

START 15.00

17.00 Spektakl dla dzieci

18.00 Melisa Blues Band

19.30 Polaryzacja

NA ZAKOŃCZENIE OK. 20.45 - TEATR OGNIĄ

tvPodkarpacie.pl TYGODNIK SANOCKI
HOROSKO GAZETA SANOCKA isanok.pl esanok.pl

INNE

**POŻEGNANIE WAKACJI
W RUDAWCE RYMANOWSKIEJ**

Największa na Podkarpaciu cykliczna impreza plenerowa
odbywająca się w naturalnym amfiteatrze
w Rudawce Rymanowskiej zwykle
w ostatni weekend sierpnia.

W 2017 R SERDECZNIE ZAPRASZAMY NA XVII POŻEGNANIE
WAKACJI W RUDAWCE RYMANOWSKIEJ W DNIACH 25-27 SIERPNIĄ
W ramach imprezy odbędą się:
REGIONALNY CZEMPIONAT KONIA HUCULSKIEGO
KRAJOWA WYSTAWA BYDŁA SIMENTALSKIEGO
WYSTAWA RAS RODZIMYCH
i inne atrakcje

XIX Rykowisko Karpackie - Zagórz 2017

Gmina Zagórz oraz Miejsko- Gminny Ośrodek Rekreacji i Sportu w Zagórz
zapraszają na XIX edycję Rykowiska Karpackiego. Impreza odbędzie
się 27 sierpnia w Zagórz.

Na uczestników czeka wiele atrakcji między innymi: turnieje, konkursy, strzelnica wirtualna, prezentacja bloczkowych łuków myśliwskich – prowadzący ks. Tomasz Nogaj. Dostępne będą akcesoria myśliwskie, produkty regionalne, rękodzieło, a także plac zabaw dla dzieci, pokaz kulinarny, żywność ekologiczna, degustacje dzicyzny, stoiska Kół Gospodyń Wiejskich.

Organizatorzy serdecznie zapraszają.

Powrót do źródeł

Baligród, cerkiew – 26 sierpnia godz. 16.00 „Powrót do źródeł – współczesna architektura i sztuka Bieszczad” – pod takim tytułem w tym roku odbędzie się trzecia edycja wystaw, organizowanych w cerkwi w Baligródzie. Podczas wystawy zostaną zaprezentowane prace dyplomowe studentów Politechniki Warszawskiej dotyczące architektury Bieszczad oraz wybudowana specjalnie na tę okazję instalacja artystyczna; na koniec – wystąpi Bartosz Dziadosz.